



Anioły na Pograniczu

str. 10



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

Fak. 9743

KONTAKTY

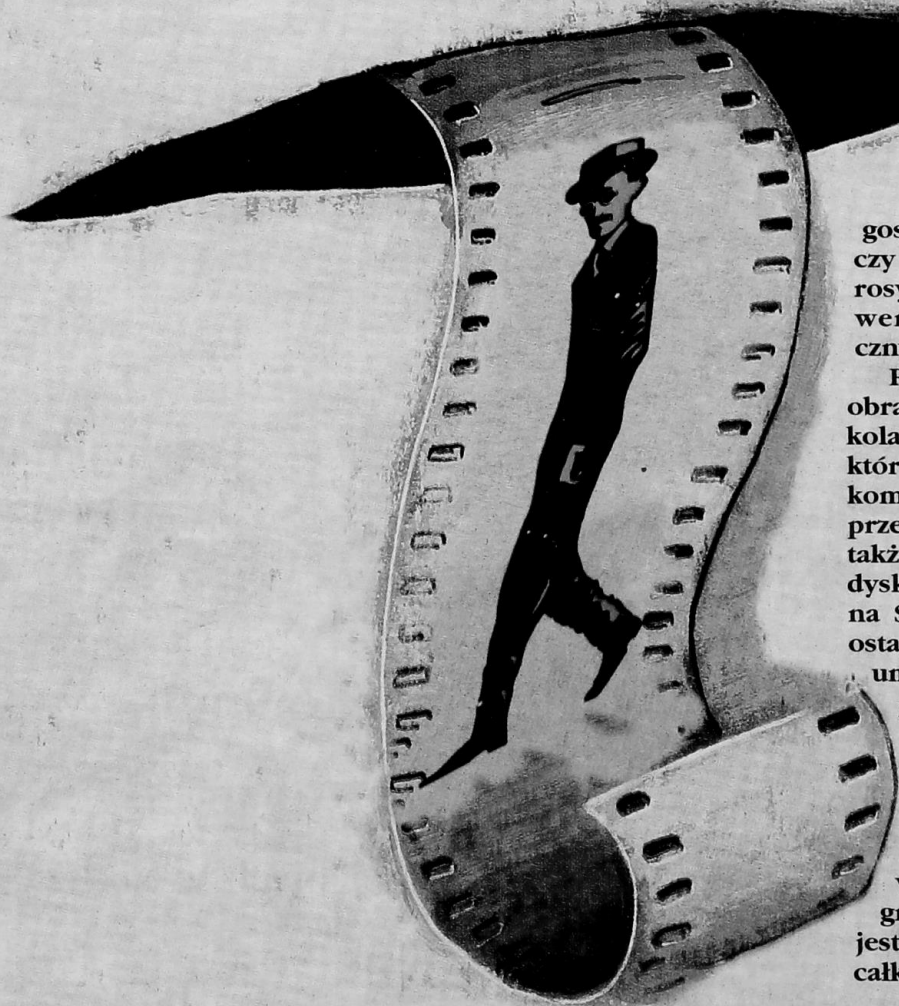
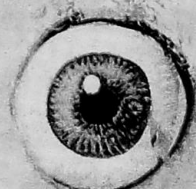
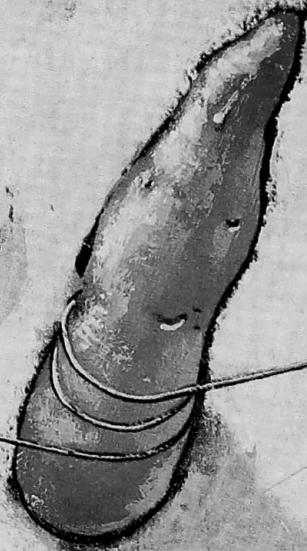
2 (1054)

14 STYCZNIA 2001

CENA 2,20 zł

Trybuni niemoty półgębni

WŁADYSŁAW TOCKI



Posel AWS Marian Jaszewski z Łomży ścigał szpiegów! „Panie Marszałku! Panie Ministrze!”, nie czał się, co w stenogramie zaznaczono wykrzyknikami. „Zapewne Urząd Ochrony Państwa dysponował listą dyplomatów rosyjskich, podejrzanych o szpiegostwo. Czy w 1997 r. zostali odwołani, czy też może opuścili Polskę dyplomaci rosyjscy, będący na tej liście po interwencji naszych służb dyplomatycznych?”

Posel Michał Kamiński, prawie jak na obrazie Matejki, w każdym razie na kolanach, składał hołd „człowiekowi, który miał odwagę przeciwstawić się komunizmowi, który obronił swój naród przed tym szatańskim ustrojem, który także wiedział, jakim językiem najlepiej dyskutować z lewicą. Mówię to jako poseł na Sejm Ziemi Łomżyńskiej, na której ostatnie strzały w wojnie z komunistami umilkły dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, Ziemi, której żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych byli wierni tej samej tradycji, której w Chile bronił generał Augusto Pinochet”.

Posel SLD Jerzy Dziewulski w krótkich esbeckich słowach diagnozował posła Macierewicza: „Pan jesteś nie całkiem zdrowy, a raczej całkiem chory i to nieuleczalnie”.

str. 12-13

Collage

KONTAKTY

WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

14 MIEJSCE W RANKINGU UCZELNI NIEPAŃSTWOWYCH TYGODNIKA „WPROST”!!!

1. Ogłasza nabór na rok akademicki 2000/2001 — semestr lutowy:

na inżynierskie studia zaoczne, na kierunkach:

- **Informatyka** — specjalność: inżynieria oprogramowania
Absolwenci mogą kontynuować studia na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.
- **Agrobiznes** (na kierunku rolnictwo) — specjalności (wybór po V semestrze)
 - zarządzanie przedsiębiorstwem
 - ochrona środowiska w agrobiznesie
 - marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności)
 - zarządzanie finansami banku
 - agroturystyka

2. Studia Poddyplomowe:

- Marketing i Zarządzanie w Oświacie
- Blokowe Nauczanie Przyrody
- Informatyka
- Rachunkowość
- Wycena nieruchomości
- Kształcenie zintegrowane
- Edukacja artystyczna
- Historia
- Towaroznawstwo i zarządzanie jakością w gospodarce żywnościowej

WSA organizuje również od lutego 2001 r. kurs obsługi Internetu oraz wykorzystania technik komputerowych w nauczaniu i tworzeniu pomocy dydaktycznych Internet, MS Word, MS Excel, MS PowerPoint

3. Seminaria doktoranckie w zakresie ekonomii.

Czas trwania 3 lata.

Organizowane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie przy współpracy z Wyższą Szkołą Agrobiznesu w Łomży.

Zajęcia będą odbywać się w Łomży.

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłowski,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Znowu dostałem „Łańcuszek św. Antoniego”: przepis w 21 egzemplarzach, roześlij, spotka cię szczęście; nie roześlesz, lepiej nie myśleć, co się stanie. Ucieszyłem się! Bo podsunął mi myśl: gdyby tak puścić w ruch „łańcuszek uśmiechu”: uśmiechnij się rano do 21 spotkanych ludzi, oni do 21 następnych. Uśmiech wywołuje radość. Po godzinie mijalibyśmy się pogodni. Pogodny człowiek jest dobry... Wyślij więc swój uśmiech już dziś. Nie trzeba nawet znaczka pocztowego. A spotka cię radość...



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Egoizm stolicy

Władze miejskie Białegostoku skarżą się, że są dyskryminowane przez Sejmik Samorządowy Województwa Podlaskiego. Chodzi o to, że w projekcie Programu Wojewódzkiego, zawierającego spis inwestycji finansowanych z państwowych pieniędzy, interesy stolicy regionu nie są odpowiednio reprezentowane. Zabrakło pieniędzy na tunel i arterię komunikacyjną. Polityczna siła Białegostoku jest ogromna: już raz władze wojewódzkie musiały się ugiąć i dodać do „Strategii rozwoju województwa podlaskiego” zapis faworyzujący największe miasto regionu. Żle by się jednak stało, gdyby Sejmik w swoich ustępstwach poszedł za daleko.

Białystok nie jest wcale tym miastem w regionie, które potrzebuje szczególnej pomocy. Jego budżet pięciokrotnie przekracza zasoby własne województwa samorządowego, a

oprócz tego posiada wewnętrzny potencjał, o którym Łomża i Suwałki nie mogą nawet marzyć. Ani w Łomży, ani w Suwałkach nie pojawi się raczej wielki koncern i, w zamian za prawo do uruchomienia hipermarketu, nie wybuduje drogi i nowoczesnego skrzyżowania. A w Białymstoku tak się stało i możliwe, że na tym się nie skończy.

To właśnie były ośrodki wojewódzkie najwięcej straciły na reformie terytorialnej i dziś trwają pogrążone w marazmie. Obiecana pomoc państwa okazała się mitem. Teraz jedynie samorząd wojewódzki może tchnąć w nie trochę życia: powiększyć ich szanse rozwojowe rozsądnymi przedsięwzięciami finansowanymi z środków państwowych. Dlatego dla dobra wspólnej przyszłości w ramach województwa podlaskiego, Białystok powinien nieco powściągnąć swój wielkomiejski egoizm.

RODZINIE

śp. CZESŁAWA ZAGDAŃSKIEGO

wyrazy głębokiego współczucia

składa Roman Engler
wraz z przyjaciółmi

F-300



w szybkości przemijania
gaśnie fajka
między jednym a drugim
napisanym słowem
wszczepiona w serce klepsydra
odmierza czas
nie wiadomo ile piasku na górze
kiedy spadnie ostatnie ziarno

Z głębokim bólem i żalem pożegnaliśmy
Kolegę i Przyjaciela
Poetę JANA KULKE

Żonie i Rodzinie składamy serdeczne
wyrazy współczucia

W imieniu społeczności akademickiej
Roman Engler
Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży

F-300

KONTAKTY



Kto wygrał ze świątecznymi „Kontaktami”

MIMO ZAPEWNIENI RÓŻNYCH SŁUŻB O PEŁNEJ GOTOWOŚCI DO ZIMY, opady śniegu i wichura w pierwszych godzinach i dniach nowego roku sprawiły bardzo poważne kłopoty, zwłaszcza na drogach i w energetyce. Przez kilka dni od dostaw energii elektrycznej odciętych było kilkanaście miejscowości w rejonie Elku i Suwałk. Szybciej radziły sobie służby drogowe z odblokowywaniem zasypanych i zawalonych połami drzewami tras m.in. z Suwałk do Augustowa czy Kaletnika oraz Łomża – Nowogród.

PIERWSZE WNIOSKI O WYDANIE NOWYCH DOWODÓW OSOBISTYCH trafiają do urzędów miast i gmin województwa. Niemal wszystkie zapewniają, że sprzęt komputerowy potrzebny do przygotowania dokumentu, który będzie wyglądał trochę jak karta kredytowa, są sprawne. Oczekiwanie na dowód w nowej postaci trwać ma około miesiąca.

„SZALONE KROWY”: „Od początku grudnia ubiegłego roku, wspólnie z inspekcją weterynaryjną, zajmujemy się badaniem produktów, których spożycie mogłoby spowodować zakażenie chorobą szalonych krów. Do tej pory nie stwierdziliśmy żadnych zagrożeń”, powiedziała Jolanta Perkowska, Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łomży.

ROK WIELKIEGO JUBILEUSZU zakończony został w Łomży uroczystościami pod przewodnictwem ordynariusza diecezji Stanisława Stefanka. Wzięło w nich udział kilka tysięcy wiernych, którzy modlili się w kościele OO. Kapucynów i Katedrze.

561 TYSIĘCY DOLARÓW DOSTANIE POWIAT SUWAŁKI od rządowej Amerykańskiej Agencji Przemysłu i Handlu na budowę elektrowni wiatrowych.

W SPRAWIE ŚWIATŁOWODU, który umieszczony został przy gazociągu z Rosji do Europy Zachodniej biegnącego przez Podlaskie Prokuratura Okręgo-

wa w Gdańsku prowadzi śledztwo. Sprawa stała się głośna niedawno, gdy okazało się, że możliwości infostrady o wiele przekraczają potrzeby obsługi samego gazociągu. Jednym z zainteresowanych skorzystaniem z możliwości przesyłania danych i teletransmisji światłowodem jest spółka telekomunikacyjna Szepetel z Szepietowa.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH SĄD OKRĘGOWY W ŁOMŻY ROZPOCZĄŁ rozpatrywanie sprawy zabójstwa 26-letniej kobiety w Stanisławowie (gm. Zbójna) w marcu ubiegłego roku. Oskarżonym jest 22-letni Grzegorz S. z pobliskiej wsi Szkwa (gm. Leśna, woj. mazowieckie), który przyznał się do winy. Morderstwo dokonane drewnianym kijem miało podłoże seksualne.

W WYNIKU POROZUMIENIA między starostą powiatu ziemskiego i prezydentem Łomży, dzieci z terenu powiatu od 1 stycznia mogą korzystać z Miejskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Starostwo dołoży rocznie około 200 tys. zł na funkcjonowanie Poradni. W ubiegłym roku z jej pomocy skorzystało prawie tysiąc dzieci.

NOWY RODZAJ TABLICZEK z nazwami ulic pojawił się

w Łomży. Informatory przymocowane do słupków są bardziej czytelne, zwłaszcza dla odwiedzających miasto, niż małe tabliczki na budynkach. Oprócz nazw ulic można znaleźć na nich także wskazówki, jak dojść do ważniejszych urzędów i instytucji. Tabliczki rozmieszczone zostały na razie w centrum Łomży, ale stopniowo będą się pojawiać we wszystkich częściach miasta.

CZTERY PISMA WYDAJĄ SAMORZĄDY z terenu powiatu łomżyńskiego: „Nowy Głos Puławy” (gm. Zbójna), „Gazeta Nowogrodzka” (gm. Nowogród), „Więści Gminne” (wspólnie gmina Łomża i Piątka) oraz „Kwartalnik Łomżyński Kulturalny” (ROK w Zbójnej).

RODZINA, PRZYJACIELE, CZYTELNICZY POŻEGNALI w ubiegłym tygodniu na łomżyńskim zabytkowym cmentarzu poetę Jana Kulkę. Pochodził z Kłodzka, a z Łomżą związany był od przeszło 20 lat. Pozostanie w pamięci społeczności miasta przede wszystkim jako twórca poezji, ale także propagator literatury i kultury, animator życia artystycznego.

ZBĘDNĄ ODZIEŻ MOŻNA CODZIENNIE PRZEKAZYWAĆ do siedziby Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Łomży (ul. Polowa 53, budynek przychodni, w godz. 8.00–15.00). Natomiast potrzebujący otrzymają ją w magazynie PCK (ul. Piłsudskiego 58, dawny budynek WZGS) w każdy czwartek od 8.00. Kontakt z ZO PCK: tel. 216-25-90.



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w tym roku niezwykle pomysłowo: motolotnią Towarzystwa Lotniczego w Białymstoku na... głównej ulicy miasta. W Kiermusach (gm. Tykocin) natomiast motolotniowy wicemistrz Europy Jerzy Grabowski licytował śmigło, złamane podczas treningu na Mistrzostwach Europy we Francji. Dla Orkiestry było warte 500 złotych! Szerzej: str. 7. Fot. Maciej Maciejewski.

Znaki czasu

• Cała Polska „grała” w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. „Idea jest piękna i chryścjanin ma obowiązek wspierać te działania, które wyzwalają pomoc dla chorych i biednych. Natomiast mamy też obowiązek spokojnie, rzeczowo, z kulturą mówić prawdę o tym, co szwankuje w realizacji i to trzeba przyjąć spokojnie”, powiedział abp Józef Życiński.

• Nie są znane rzeczywiste straty, wynikające z fikcyjnych transakcji zbożem. Kontrolnik tylko 4 proc. spółek, biorących udział w interwencyjnym skupie, wykazała straty skarbu państwa w wysokości 1,3 mln zł. Proceder wyłudzenia pieniędzy (dopłat) z Agencji Rynku Rolnego był dość prosty: zboże leżało w magazynie, a między firmami krążyły tylko dokumenty.

• Komitet wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego wydał 11 mln zł w ubiegłorocznej kampanii, czyli jeden głos kosztował 1,22 zł. Głos na Mariana Krzyska był droższy — 3,91 zł, a najtańszy był na Andrzeja Lepera — 10 gr.

• Artyści w cenie: Edyta Goniał za występ żąda 100 tysięcy złotych, Maryla Rodowicz za godzinę śpiewania bierze około 80 tys., a Ryszard Rynkowski — 80 tys. Wśród aktorów do najlepiej opłacanych należą: Bogusław Linda, Cezary Pazura i Marek Kondrat; za dzień zdjęciowy dostają 5–10 tys. zł.

DAJMY IZIE ŻYCIE...

Izabela Podsiadło ma 18 lat. Zachorowała na białaczkę. Utrzymać ją może jedynie kosztowne leczenie. Pomóżmy Izeli. Dajmy jej życie... Każda kwota będzie datkiem nadziei dla Izeli i jej rodziny. Wpłaty można dokonywać na: Fundację Transplantacji Szpiku i Leczenia Chorób Krwi, ul. Reymonta 40-029 Katowice, tel. 032/256 28 58, fax 032/256 49 85 Bank Śląski S.A. Oddział w Katowicach, konto 10501214-0700018484, z dopiskiem: „Dla 18-letniej Izabeli Podsiadło”.

ZDROWIE W ZAWIESZENIU

— Jesteśmy ciągle w zawieszeniu, ciągle nie ma kontraktów, przed nami kolejne rozmowy i negocjacje z dyrekcją Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych — powiedziała we wtorek Hanna Majewska, wicedyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

Łomżyński szpital zgodnie z nakazem PRKCh od nowego roku może przyjmować tylko chorych w nagłych zagrożeniach życia i zdrowia. Ma zależeć od lekarza specjalistycznego, diagnostyki, wszelkich usług medycznych świadczonych w ubiegłym roku.

— Wbrew zakazowi nie opuszczamy pacjentów, nie odmawiamy im leczenia specjalistycznego i realizujemy wszystkie usługi, które wypełniałyśmy w 2000 roku, choć nie mamy absolutnie żadnej pewności, kiedy i skąd otrzymamy pieniądze — mówi dyrektor H. Majewska.

Ten sam nakaz PRKCh dotyczy pięciu szpitali powiatowych. Szerzej o działalności Kasy, z dwu różnych punktów widzenia, na stronie 6 i 8.

NOTOWANIA WALUTOWE

EURO KANTOR

ŁOMŻA
ul. Dworna 11
tel. (0-86) 215-01-30

	SKUP	SPRZEDAŻ
USD	4,14	4,15
DEM	1,98	1,99

W EURO KANTORZE SPRZEDAŻ NAJDROŻEJ

„KARTKI” NA BEZROBOCIE?

Ogromnie wzrosły kolejki w wielu powiatowych urzędach pracy w województwie. Z końcem roku wiele osób zakończyło prace interwencyjne lub roboty publiczne i postanowiło zarejestrować się jako bezrobotni. W Łomży spodziewane jest w styczniu zarejestrowanie co najmniej 800 nowych bezrobotnych (przeciętnie 600 miesięcznie w roku ubiegłym). Aby choć w części wyeliminować niedogodności wynikające z tak masowego napływu bezrobotnych do urzędu w łomżyńskim PUP, wprowadzony został system „zapisów”, które pozwalają bezrobotnym na załatwianie formalności w wyznaczonych na później terminach przy zachowaniu daty pierwszego zgłoszenia jako podstawy do nabycia uprawnień.

KTO WYGRAŁ Z „KONTAKTAMI”?

Za tydzień zamieścimy pełną listę Czytelników, którzy wygrali nagrody za udział w konkursach zamieszczonych w numerze świątecznym. 100 nazwisk, 100 nagród: telewizory, wieże, discmany, kalendarze...

KOLNO TRUJE!

„Czarną listę” firm uciążliwych dla powietrza, wód i ziemi przygotował Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku. Znajduje się na niej 16 zakładów z Białegostoku, Hajnówki, Łap, Bielska Podlaskiego, Grajewa, Zambrowa, składowiska odpadów w Anusinie, Hryniewiczach, Studziankach, Uhowie. Za jednego z większych trucicieli uznano Kolno, które na razie nie dysponuje oczyszczalnią ścieków (jako jedyne miasto powiatowe w województwie) i odpowiednio urządzone wysypiskiem śmieci.

POWIAT NA 5 PROCENT

15,7 miliona złotych wynosić będą tegoroczne dochody i wydatki samorządu powiatu łomżyńskiego. Radni z ubolewaniem przyjęli fakt, że po raz kolejny zaledwie 5 proc. budżetu stanowić będą dochody własne, a resztę dotacje i subwencje na określone cele. Nie pozostawia to Radzie praktycznie żadnych możliwości kształtowania polityki gospodarczej na swoim terenie. Jak co roku, w tym również pojawiły się poważne problemy z utrzymaniem dwóch placówek kultury: Regionalnego Ośrodka Kultury i Muzeum Przyrody w Drozdowie. Samorząd pozostawił w rezerwie 300 tysięcy złotych na realizację podwyżek płac w oświacie w tym roku.

POLSKA „C” Z WYKRZYKNIKIEM

Nie poprawiło pozycji w ciągu ostatniego roku Podlaskie i jego stolica w rankingu regionów atrakcyjnych inwestycyjnie, przygotowanym przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Za partnerów w najniższej klasie „C” zestawienia Białystok ma Lublin, Rzeszów, Kielce i Bydgoszcz. W grupie „A” znalazły się Warszawa, Poznań, Wrocław i Kraków. Analitycy podkreślają, że szybciej zmniejsza się dystans między stolicą a „goniącymi” ją miastami w czołówce niż odrabiane są zapóźnienia województw klasy „C” do pozostałych.

BEZPIECZNIE W SĄDZIE

Elektroniczne bramki wykrywające metal, kamery, „rękawy bezpieczeństwa” podczas wprowadzania oskarżonych, blokady drzwi to środki bezpieczeństwa, które pojawiły się w budynku łomżyńskich sądów Rejonowego i Okręgowego. W dniach rozpraw przeciwko szczególnie groźnym przestępcom stosowane będą wobec wszystkich wchodzących do sądu. W budowanej siedzibie Sądu Rejonowego przy ul. Polowej wprowadzone będą zabezpieczenia, z których nie można było skorzystać w zabytkowym budynku przy ul. Dwornej. Oskarżeni nie będą tam w ogóle mieli kontaktu z publicznością rozpraw.

BZDURY „STRATEGII”

Ze zdumieniem i oburzeniem przyjęli radni miejscy i powiatowi Łomży ekspertyzę, dotyczącą wykorzystania w Polsce funduszy przedakcesyjnych Unii Europejskiej, sporządzoną przez warszawską firmę „Strategia”. W dziale poświęconym transportowi znalazła się bowiem mapka istniejących i planowanych dróg o znaczeniu „strategicznym”, a na niej jako jedyna w Polsce trasa Ostrów Mazowiecka–Łomża–Augustów określona została jako „ekologicznie konfliktogenna i funkcjonalnie nieracjonalna”. Zdaniem starosty Wojciecha Kubraka sformułowanie to jest bzdurą, ponieważ akurat ta droga omija parki narodowe i rezerwy w przeciwieństwie chociażby do szlaku Ostrów–Białystok–Augustów. Radni oprotowali dokument obawiając się, że taka kwalifikacja drogi stanowiącej „kręgosłup” zachodniej części województwa podlaskiego zablokować może wszelkie starania o pieniądze na jej modernizację. Zaskoczony sformułowaniami dokumentu jest także marszałek Sławomir Zgrzywa, który przypomina, że z funduszy PHARE ma być wkrótce modernizowany kolejny odcinek „niepotrzebnej” drogi.

Co roku w kłusowniczych pułapkach giną, w strasznych męczarniach, zające, lisy, sarny, a nawet potężne losie.

Na zdjęciu: ta sarna nie miała żadnych szans; udusiła się na wysoko umieszczonym wnyku po godzinach konania...



SS, POLACY, ŻYDZI

Do nowych dokumentów w sprawie masakry Żydów w Jedwabnem w lipcu 1941 roku dotarli prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. Pisma niemieckich instytucji ścigania zbrodni przeciwko ludzkości wskazują, że inicjatorem mordu, w którym wzięło udział wielu Polaków, było dowództwo specjalnego komanda SS, skierowanego na Białostoczną zaraz po ataku wojsk niemieckich na Rosję, czyli w czerwcu 1941 roku.

ORDYNATOR PRZED SĄDEM

Akt oskarżenia z zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci przeciwko ordynatorowi oddziału chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży skierowała do sądu prokuratura. Na podstawie opinii ekspertów z Akademii Medycznej w Warszawie prokuratorzy uznali, że niewłaściwa terapia była przyczyną zgonu w szpitalu 29-letniego mężczyzny w maju ubiegłego roku. Pacjent chirurgii doznał ogólnego zakażenia organizmu po operacji, a lekarz nie rozpoznał w porę sytuacji i nie skierował chorego na oddział intensywnej opieki medycznej.

DOBRA POLICJA

Najlepsze oceny pracy ze wszystkich instytucji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości ma policja, wynika z badań Pracowni Badań Społecznych, przeprowadzonych w grudniu 2000 roku na próbie 1006 dorosłych Polaków.

Dobrą ocenę wystawiło policji 39,5 proc. respondentów, urzędowi skarbowi 37,7; Urzędowi Ochrony Państwa 34,9; prokuraturze 26,5, zaś sądom zaledwie 20,3 proc. Żadna z tych instytucji, poza policją, nie ma tak znaczącego wzrostu dobrych ocen swojej pracy (w ciągu roku o 6,5 proc.) i jednocześnie spadku ocen złych (o 8,2 proc.). Pozostałe, oprócz prokuratury, odnotowały spadek ocen pozytywnych i wzrost negatywnych.

Podlaski przypadek unaoczniał upadek reformy służby zdrowia, opartej na kasach chorych

6

Przez kilka dni siedziba Podlaskiej Kasy Chorych okupowana była przez pięćsetosobową grupę pielęgniarek, lekarzy i radnych z pięciu powiatów. Dyrektor z kilkunastoma pracownikami został uwięziony i poddany silnej psychicznej presji. „Napastnicy” protestowali w ten sposób przeciwko niepodpisaniu przez Kasę kontraktów ze szpitalami powiatowymi położonymi na ich terenie. Potraktowali to jako zapowiedź ich likwidacji. Determinacja personelu medycznego była tak wielka, że dyrektor sejmńskiego ZOZ zapowiedział nawet blokadę pobliskich przejść granicznych z Litwą.

Kasy chorych powołano po to, aby pilnowały pieniędzy podatników, a dokładnie tej ich części (7,5 proc.), która przeznaczona jest na ubezpieczenia zdrowotne. Nie powstały po to, aby utrzymywać szpitale czy przychodnie, lecz aby kupić w imieniu podatników niezbędne usługi medyczne, kierując się własną wiedzą o potrzebach mieszkańców, a także zapewnić im w miarę łatwy dostęp do lekarzy i szpitali. Teoretycznie sprawa jest prosta, w praktyce bardzo się komplikuje. Twórcy reformy odziedziczyli bowiem po peerelu sieć szpitali oraz przyzwyczajenia lokalnych społeczności, które fizyczną bliskość szpitala utożsamiały z łatwością dostępu do pomocy medycznej. Przez dwa poprzednie lata kasy chorych (w tym Podlaska) podpisywały więc kontrakty z każdym powiatowym szpitalem, dzieląc biedę po równo. Wszyscy narzekali na skąpstwo i arogancję urzędników kas, ale jakoś żyli. Tylko prasa co i rusz donosiła o przygodach pacjentów, szukających miejsca w szpitalu, któremu nie skończył się jeszcze limit przyjęć.

Podlaska Kasa zakończyła ubiegły rok z gigantycznym deficytem, co oznacza między innymi to, że płaciła szpitalom więcej niż mogła. Dziś nowy dyrektor Jerzy Florys ma na głowie osiemdziesięcioletni dług i forsowny program oszczędnościowy. Trudno się dziwić, że Kasa proponowała szpitalom stawki mniejsze niż przed rokiem.

Powiaty zawiązały front odmowy, który jednak szybko się rozpadł. W rezultacie na początku roku pięć szpitali (w Kolnie, Zambrowie, Sejnach, Hajnówce i Siemiatyczach) nie podpisało kontraktów.

Kasa nie przejęła się tym za bardzo, uznając najwyraźniej, że zachowała się zgodnie z intencjami twórców reformy: kupiła usługi medyczne od tych, którzy chcieli sprzedać, nie pogarszając drastycznie dostępu do lekarskiej pomocy.

Jeśli spojrzymy na mapę województwa, to na pierwszy rzut oka możemy przyznać, iż nic tragicznego się nie wydarzyło. Po pierwsze, kto powiedział, że każdy powiat powinien mieć pełnoprofilowy szpital? Czy z Kolna nie można dojechać do wielkiego i nowoczesnego szpitala w Łomży? A z Sejna do Suwałk? Czy nieodległe przecież od siebie Zambrów i Wysokie Mazowieckie muszą utrzymywać duże szpitale? Czy wreszcie w trójkącie Hajnówka, Bielsk Podlaski, Siemiatycze jest praca dla trzech dużych zespołów szpitalnych? Tym bardziej że ten rejon, a zwłaszcza jego wschodnia część, systematycznie się wyludnia.

Oczywiście, zawsze pozostaje argument, że część mieszkańców będzie miała dalej do szpitala. Ta kwestia jednak istnieje zawsze, bo zawsze ktoś ma dalej, a ktoś bliżej. Problem w tym, aby w nagłych wypadkach pogo-

towie działało sprawnie. Tyle teoria. Praktyka jest bardziej skomplikowana.

Kłopot bowiem w tym, że kryteria selekcji stosowane przez PKCh były niejasne, przynajmniej dla dyrektorów szpitali i starostów. Skarżą się oni, że niektórzy z nich zostali zawiadomieni o dodatkowym terminie negocjacji, inni zaś nie. Twierdzą, że przy podpisywaniu kontraktów obowiązywał klucz polityczny. Kontrakty mają Mońki, rodzinna miejscowość posła Józefa Mozolewskiego, oraz Augustów, skąd pochodzi wicemarszałek Dariusz Ciszewski. Bożena Grotowicz, dyrektor finansowy Kasy, przyjechała z Bielska Podlaskiego, który kontrakt podpisał. A pobliska „czerwona” Hajnówka — nie, choć jej szpital jest największy i najnowocześniejszy w tej części województwa.

Szefowie Podlaskiej Kasy najwyraźniej nie mieli żadnego logicznego planu, którego mogliby z czystym sercem bronić. Najpierw próbowali grać twardzieli, ogłaszając arogancko, że pacjenci z tych powiatów, w których szpitale nie podpisały kontraktów, powinni zgłaszać się do

tych, które podpisały. Po kilku dniach przyznali jednak, że minięte placówki też mogą przyjmować pacjentów, a Kasa zapłaci im średnie stawki.

Hasło do ataku na Kasę rzucił przewodniczący Sejmiku Województwa, poseł Krzysztof Jurgiel. W spotkaniu z dyrekcją PKCh wiedział, że Sejmik odwołał się do Zarządu, jeśli wszystkie szpitale nie podpiszą umowy. Wkrótce poparł go marszałek Sławomir Zgrzywa, który uważa, że po to powoływano powiaty, aby teraz zabierać im szpitale. Trudno się dziwić, że w liczbu takiego poparcia ekipy pokrzywdzonych powiatów wchodziły siedziby Podlaskiej Kasy Chorych, żądając podpisania kontraktów. Zarząd Kasy „pozbawiony poparcia politycznego” Sponiewierany dyrektor Florys obiecał dodatkowe przetargi na umowy dla wszystkich.

Będzie więc jak to: każdemu po trochu, żeby jakoś przetrwać. Koniec marzeń o tym, że Kasa może prowadzić jakąś niezależną politykę. W takiej sytuacji spada poważnie zastanowienie nad sensem istnienia kas chorych. Miały one bowiem gwarantować, niezależnie od politycznych wpływów, oparte na merytorycznych przesłankach gospodarowanie pieniędzmi podatników. Dziś nie ma już złudzeń, że w rzeczywistości rządzą politycy. Zaś kontrakty przysługują wszystkim powiatowym szpitalom. Skoro więc wszystkim jest jasne, to po co utrzymywać liczny i kosztowny aparat kas z luksusowymi siedzibami i wyśrubowanymi płacami. Z powodzeniem może dzielić pieniądze jakiś departament w Urzędzie Marszałkowskim, kontrolowany przez odpowiednią komisję

sejmiku. Nie powinno być gorzej, a na pewno nie lepiej.

Podlaski przypadek unaoczniał upadek reformy ochrony zdrowia opartej o kasy chorych. Najazd na siedzibę PKCh ma symboliczne znaczenie: podobne do tego, jakie miało zdobycie Bastylli dla upadku starego porządku w osiemnastowiecznej Francji. Z tą różnicą, że żadnych gwałtownych zmian raczej nie należy oczekiwać, choć nie jest jednak nie będzie takim jak przedtem.

JAN ONISZCZUK

Pożądanie zwane Kasą





Ulice Ludową zalewa marszowa muzyka. Orkiestra Dęta OSP pod batutą Lecha Gawła wkracza do „gry”. Strażacy zatrzymują się na placu przed Miejskim Ośrodkiem Kultury. Klaszcze dzieciarnia i dorośli. Wszystkim podoba się „Ojczyzna”, „Marzenie Cygana”, „Nad jeziorem”. Wysokie Mazowieckie należy dziś do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

— Kwestujemy od rana — mówi gimnazjalistka Karolina Grabowska. — To coś wspaniałego! Większość ludzi podchodzi do nas sama. Oczywiście, są też tacy, którym Orkiestra jest zupełnie obojętna albo są jej przeciwni. Jednak nie wierzę, by nie udzieliła się im ta niesamowita atmosfera.

— Przeważnie wspierają Orkiestrę starsze panie i matki z małymi dziećmi — dodaje Natalia Bańkowska, koleżanka z tej samej klasy. — Któraś powiedziała, że nigdy nie odmówi, bo jej dziecko też było chore. Orkiestra to dla mnie przede wszystkim poczucie szczególnej więzi między ludźmi; świadomość, że działają w jednej, wspaniałej sprawie.

Zdaniem kwestujących gimnazjalistek, mieszkańcy Wysokiego dzielą się dzisiaj na dwie główne grupy: tych, którzy mówią „na Orkiestrę zawsze” i tych, którzy stwierdzają, żeby „Owsiak się odkolczykował”.

— Pan Jurek wymyślił bardzo dobrą fundację — stwierdza piętoklasista Demis Mierzwiński, „grający” w Orkiestrze z 6-letnią siostrzyczką. — Mama i tata dali nam pieniądze, a potem sami przyszli zobaczyć, co się tutaj dzieje. Ja też chciałbym kwestować. Kiedy będę starszy, już się o to postaram. Bo z Orkiestrą jest super!

Jerzy Kaczyński, jak co roku, uczestniczy w akcji z wnukami.

— Niech się uczą, że trzeba dzielić się z innymi; że pomagać drugiemu to ludzki obowiązek — mówi. — Dla Owsiaka mam wielkie uznanie. Nikt przed nim tego nie wymyślił.

Po popisie strażaków, „Koza, kózka i wilk”, spektakl teatru lalkowego z Miejskiego Ośrodka Kultury. Premiera dla Orkiestry. A potem na scenie zespół wokalo-instrumentalny „Jakkolwiek”.

Z samochodu wysiada Janusz Laskowski. Tym razem koncertu nie będzie.

— Jednak przyjechałem chociaż przywitać się z publicznością, bo źle czułbym się, gdybym tego dnia nie dotarł do Wysokiego — wyjaśnia. — Na licytację przekażę nowe płyty kompaktowe z moimi przebojami i autografem. A dla Orkiestry będę grał, dopó-

„Niech gra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”, w niedzielę skandowali duzi i mali, starsi i młodzi w wielu miastach i miasteczkach województwa, w całej Polsce. „Grali” prawie wszyscy; i ci, którzy od rana z puszczkami na piersiach biegali po ulicach, i ci, którzy do nich wrzucali pieniądze, i ci, którzy licytowali różne zabawki i gadżety, którzy bawili się na specjalnie zorganizowanych koncertach. A wieczorem wszyscy podnosili „światelko do nieba”.



ki starczy mi sił i zdrowia.

Przy głównym wejściu do szpitala zbierają się wolontariusze. Życzliwie przyjmowani są przez personel, pacjentów i odwiedzających ich bliskich. To szczególnie miejsce dla serca.

W kawiarnianej sali MOK czas na licytację gadżetów Orkiestry i darów od sponsorów.

— Płyta „Wyluzuj czapkę”. Czterdzieści po raz pierwszy, czterdzieści po raz drugi... Bravo! — woła prowadzący Sławomir Skrzypczak.

Kubek Orkiestry przebijają burmistrz Jarosław Siekierko. Jak się okaże, tego wieczoru kilkakrotnie. Podobnie poseł Marek Kaczyński. Z tatą „gra” 7-letnia Ola. Właśnie stała się posiadaczką nowej lalki. Teraz ma ich 17!

W 9 Finale Orkiestry Wysokie zagrało za 22 tysiące 448 złotych. Zagrało serdecznie.

W Łomży, jak zwykle pomysłem błysnęła 59 DH „Ptaki Ptakom”. Wynajęty przez nich od Zakładu Komunikacji Miejskiej autobus, zaopatrzony w paliwo przez Specjalistyczne Centrum Medyczno-Rehabilitacyjne „Eskulap” jeździł po mieście. A w nim działały się przeróżne rzeczy. Święty Mikołaj na każdym przystanku zapraszał pasażerów do przejażdżki. Tu nikt nie kasował biletu. Opłatą był wrzucony pieniążek do puszeki. Pasażerowie jeździli zgodnie z życzeniem, byli także wożeni do Eskulapu na bezpłatne badania.

— W ubiegłym roku miałem operację na ząb. Teraz znów czułem to oko. Emeryturę dostanę dopiero po niedzieli, w przychodni trudno się dostać do okuliasty. Przyjechałem z harcerzami i szczęśliwie trafiłem na doktor Bożenę Siemion, która mnie operowała. Przepisała leki. Bez kolejki i wizyta za darmo — mówi zadowo-

lony 74-letni Stefan Kotowski.

Ze skromnością przyznaje, że nic nie rzucił harcerzom do puszeki, bo nie ma pieniędzy. Ale obiecuje, że jak tylko dostanie emeryturę, to ich odnajdzie.

W „Wesołym autobusie” cały czas pracowały Joasia Rybicka i Monika Dąbrowska, uczennice Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. Chętnym malowały portrety za przysłowiową złotówkę. Dziewięcioletnia Patrycja Klimczuk, w czapeczce oklejonej serduszkami, siedziała bez ruchu. Skupienie było też na twarzy siedmioletniej Andżeliki Łysik.

— Moja córka jest zdrowa, ale przecież jest tyle potrzebujących dzieci. To właściwie ona mnie namówiła na przejażdżkę autobusem i każda z nas osobno wrzuciła pieniądze — mówi Maria Łysik, mama Adżeliki.

Elżbieta Powichrowska wsiadła do autobusu z dwoma synami. Nie potrafi ukryć wzruszenia.

— Mój syn Maciej walczył o życie i żyje tylko dzięki inkubatorowi. Urodził się jako wcześniak i nie miał do końca wykształconych płuc. Nawet dziś nie umiem o tym spokojnie mówić. Drugi syn urodził się zdrowy. Teraz „gramy” razem w każdej edycji — mówi Elżbieta Powichrowska.

Krystyna Kubik jedzie „orkiestrowym” autobusem na cmentarz. Nie przeszkadzają jej wesołe nastroje współpasażerów.

— Tu trzeba pomóc, to wielka idea. Ja też mam dzieci i przecież nigdy nie wiadomo, co może się stać. Gdyby wszyscy sobie tak pomagali, jak tego dnia, łatwiej byłoby żyć — mówi Krystyna Kubik.

Gimnazjalistki Anita Misztalewska i Ola Domańska (z PG nr 6), zresztą podobnie jak prawie czterystu innych wolontariuszy, chodziły z puszkami od rana do

wieczora. Zaobserwowały, że starzy dużo chętniej wrzucali pieniądze, ale nie stronili także młodzi. Dziewczynki kwestowały już drugi raz; przypominają, jak w ubiegłym roku jakaś starsza pani zdjęła z palca złoty pierścionek i wrzuciła go do puszeki.

W Orkiestrze „grali” także policjanci, którzy czuwaliby nad bezpieczeństwem kwestujących i zachęcali starszych do hojności.

— Z puszkami chodzą też małe dzieci. Wszyscy wiedzą, że gdyby działo się coś niepokojącego, to mogą zatrzymać każdy patrol. Pomagamy też w konwoju pieniędzy, czuwamy nad bezpieczeństwem — mówi st. posterunkowy Adam Kowalewski, który razem z sier. sztab. Jerzym Szudrawskim wsiadł do „wesołego autobusu”.

„Grało” całe miasto, a centralnym punktem był Stary Rynek. Tu uczniowie łomżyńskich szkół „sprzedawali” i licytowali dzieła swoich rąk. Tu odbył się kilkugodzinny koncert i wielka licytacja, żywiołowo prowadzone przez Anię Tomaszewską i Marcina Skawskiego. A „przebitki” licytujących były imponujące: motor WSM sprzedany został za 1000 zł, kubek Jurka Owsiaka za 1500 zł, „orkiestrowe” koszulki i czapeczki szły za 300 zł. Aż 2100 zł kosztowała wełniana czapeczka z napisem „Sie ma”. Licytacja serduszek prowadzona była na antenie Radia Plus Łomża; sprzedane zostało za 10 tys. zł. Wielkim powodzeniem cieszył się podnośnik koszowy, postawiony na Starym Rynku przez Wojciecha Baranowskiego. Prawie z osiemnastu metrów, za symboliczną wpłatę, można było zobaczyć rozbawione miasto. „Grali” też taksówkarze z Radia Taxi 96-21; zebrali 2 547 zł.

Koncert zakończyło „światelko do nieba”. Podniosły się naraz w górę dziesiątki rąk z zapalonym ognikiem, zamglone niebo trochę rozświetliły sztuczne ognie. Łomża śpiewała własną piosenkę autorstwa Barbary Lenart:

Niech twe serce zawsze będzie dyrygentem
nada rytm każdemu dniu.
Znów za rok spleciemy tutaj nasze ręce,
znów za rok będziemy tu!
Niech płonie w nas, niech wzniesie się
światelko aż do nieba,
bo to uczucia żar, nadzieja i potrzeba.
Niech płonie w nas światelka moc,
niech będzie jawą, a nie snem,
niech gra Orkiestra Serc
do końca świata i jeszcze jeden dzień!

MARIA GABE





Łapać złodzieja

8

„Kronika policyjna” („Kontakty” nr 1/2001) odnotowała, że w Łomży w wigilijne południe 18-letni chłopak wyrwał kobiecie torebkę. „Poszkodowana zaczęła krzyczeć. Usłyszał ją przechodzący policjant, który właśnie robił przedświąteczne zakupy. Błyskawicznie ruszył w pogoń za uciekającym złodziejem. Zatrzymał go.”

Nie żałuję policji łapania złodziei, ale gdy złapie kto inny, niech sobie nie przypisuje

— To było trochę inaczej. Nie żałuję policjantom, żeby łapali złodziei, ale trzeba też pamiętać o tym, jak do pomocy włącza się społeczeństwo. Pierwszy ruszyłem w pościg za tym chłopakiem — mówi Bogusław Samluk z Łomży.

Akurat jechał samochodem, kiedy zauważył leżącą na chodniku kobietę, jakąś szarpaninę z wyrostkiem, który za chwilę z wyrwaną torebką przebiegał przez jezdnię Alei Legionów. Bogusław Samluk wyhamował. Leżąca kobieta krzyczała. Błyskawicznie skojarzył fakty. Wyskoczył z samochodu, krzyknął do napadniętej, by przypilnowała otwartego poloneza i ruszył w pościg za wyrostkiem. Do pościgu przyłączyli się dwaj mężczyźni. Chłopak z torebką uciekał w stronę baraków starego szpitala. Przeskoczył parkan i zniknął z pola widzenia. Samluk też przeskoczył parkan, pomagający mu w pościgu dwaj mężczyźni z rezygnacją stwierdzili, że zbieg uciekł.

— Nie chciałem rezygnować. Pomyślałem, że może ukrył się w baraku. Wszedłem do środka. Siedział w rogu i trzymał torebkę. Nie zastanawiałem się nad niczym, chociaż potem pomyślałem, że mógł mieć nóż i mnie nim pchnąć. Z impetem wpadłem na niego, trochę się szarpaliśmy i w końcu go wyciągnąłem. Potem, już razem z tamtymi mężczyznami, przyprowadziliśmy go do poszkodowanej kobiety. Wtedy okazało się, że jeden z mężczyzn jest policjantem — opowiada Bogusław Samluk.

Roztrzęsiona i brudna kobieta, bo przecież chłopak szarpał ją po mokrej ziemi, stała przy samochodzie. Została wezwana policja.

— Tamci mężczyźni nie złapiliby tego wyrostka. Właściwie zrezygnowali z dalszego pościgu, gdy ukrył się w baraku. Nie żałuję policji łapania złodziei, ale niech sobie wszystkiego nie przypisują — powtarza Bogusław Samluk. Może przy innej reakcji społeczeństwa przestanie bać się normalnie reagować na draństwo. Jestem szczególnie wrażliwy na wszelkie chuligaństwo, bo sam byłem trzy razy okradziony.

TROPEM TROPÓW

Brak śniegu nie oznacza, że myśliwi nie przeprowadzą dorocznej inwentaryzacji zwierzyny. Liczenie „po śladach” zimą jest tylko jedną z metod. Inna to obserwacja przy okazji polowania. Myśliwi wypełniają specjalną ankietę, w której trzeba wpisać między innymi co się widziało, gdzie i kiedy.

Wyniki otrzymuje łowczy i robi

podsumowanie. Ilość zwierzyny na określonym obszarze poznaje się także metodą tak zwanych próbnych pędzeń i metodą pędzeń łączonych z tropieniem.

Inwentaryzacja zwierzyny, w porozumieniu z leśnikami, odbywa się z reguły pod koniec lutego we wszystkich kolach łowieckich.

W byłym województwie łom-

żyńskim ostatnia wykazała swój rekord: około 5500 saren! Czego takiego nie było od połowy lat siedemdziesiątych. Jednak te miliony dla oka zwierzęta, jeśli pojawiają się w nadmiarze, czynią w lasach wielkie szkody. Ponieważ ulubionym przysmakiem sarny są młode pędy drzew i krzewów, łatwo przewidzieć, co w takiej sytuacji stanie się z młodnikiem.

Ostatni dzień polowania na sarny to 21 stycznia.

CHORE KONTRAKTY

umów z Kasą, nie będą zawierane żadne kontrakty.

Rewolucyjne decyzje zarządu oprostowała Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku. „Apelujemy o natychmiastowe zdymisjonowanie Zarządu Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Działania tych osób w ostatnim okresie, zwłaszcza podczas negocjacji z jednostkami służby zdrowia, noszą znamiona skandalu i zagrażają dalszemu funkcjonowaniu służby

Ustawa o zawodzie lekarza Kodeks etyki lekarskiej zobowiązuje lekarzy do leczenia pacjentów zgodnie z aktualnym stanem wiedzy medycznej. Tymczasem brak negocjacji przy proponowanych cenach usług medycznych prowadzi do cofania się w myślenie, aby było najtaniej. Albo najtaniej wcale nie znaczy skutecznie i dobrze. W ten sposób Kasa stawia lekarzy przed dylematem moralnym, czy leczyć sk-

Podlaska Kasa Chorych wcale nie musi istnieć!

zdrowotne z 7,5 proc. do 7,75 proc. Do kas chorych wpłynęło w tym roku 800 mln złotych więcej. Nadzieja z podwyżki jest tylko pustą nadzieją. Szczególnie pustą w najbardziej w kraju zadłużonej Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych.

Dla służby zdrowia województwa podlaskiego rok zaczął się chorobliwą zapaścią. Nadal protestują pielęgniarki. Dentyści ciągle nie mają podpisanych kontraktów. „Właściwie nie wiemy, na czym stoimy, za co będziemy mieć zapłacone. Wszyscy liczymy, że będą to kontrakty na poziomie ubiegłego roku. Czekamy i leczymy pacjentów”, powiedziała Anna Jakubowska, dentystka z Łomży.

Do tej pory nie ma porozumienia z Podlaską Regionalną Kasą Chorych pięć szpitali powiatowych w województwie: Siemiatycze, Kolno, Zambrów, Hajnówka i Sejny.

W końcu grudnia ubiegłego roku zarząd PRKCh postawił dyrektorów szpitali pod mur. Zaofiarował na bieżący rok o 30-35 proc. mniejsze kontrakty niż w minionym roku. Takie pieniądze, przy istniejącej inflacji, zmusiłyby dyrektorów szpitali do szukania kolejnych oszczędności. Ale kiedy już nie ma na czym oszczędzać, pozostaje tylko likwidacja. Żaden z powiatów nie byłby w stanie tak mocno dofinansować placówki. A zarząd PRKCh prawie szantażem zmuszał do podpisania. Bo jakże inaczej można nazwać telewizyjne wystąpienie dyrektora do spraw leczenia PRKCh, zawierające groźbę, że ze szpitalami, które nie podpisały

zdrowia na Podlasiu. Zarząd Kasy Chorych (...) przyjął w założeniu spłatę olbrzymiego zadłużenia PKCh kosztem szpitali oraz porad specjalistycznych”, napisał dr n. med. Janusz Poznański, przewodniczący OIL w Białymstoku.

Zamknięcie powiatowych szpitali znacznie wydłużyło drogę do leczenia zamkniętego i specjalistycznego oraz je poważnie ograniczyło. Tym bardziej niepokoi ten fakt, iż umowa z pogotowiem ratunkowym w Łomży, które obsługiwało pięć powiatów, także nie została podpisana. Konkursowa oferta łomżyńskiego pogotowia została wyeliminowana pod pozorem wysokiej ceny świadczeń.

Działalność PRKCh oceniła także Delegatura OIL w Łomży. W piśmie do Anny Knysok, pełnomocnika rządu ds. wprowadzania powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, Krzysztof Dach, przewodniczący Delegatury, zwrócił uwagę na brak zasady równości podmiotów przy konkursie ofert oraz brak stosowania równych zasad finansowania jednolitych świadczeń udzielanych na tym samym poziomie. „Dla środowiska medycznego dodatkowo nieetycznym jest proponowanie oferentom w trakcie rokowań i podejmowanych dyskusji propozycji zwalniania pracowników działalności podstawowej dla ograniczenia kosztów świadczeń, podczas gdy od 20 lipca 2000 r. PRKCh w Białymstoku zatrudniła dodatkowo około 40 nowych osób, co w żaden sposób nie przekłada się, naszym zdaniem, na merytoryczność i jakość kontraktów z Kasą, a wręcz odwrotnie”, napisał.

cznie, choć drogo i narażać się na reperkusje, czy może dbać o interes Kasy, a niekoniecznie pacjentów.

Podlaska Kasa wszędzie szuka oszczędności poza swoim „pacjentem” i „dworem”. Zakładając podstawowej opieki zdrowotnej zarzuciła nierzetelność i zażądała składania rozliczeń zwrotu części wypłaconych należności za osoby, które były wpisane na listy podlegających i zmarły w trakcie obowiązywania umowy. Do ewidencji zgonów zobligowana jest Kasa, poz. nie mają nawet możliwości prowadzenia takich statystyk i nie muszą. Lekarze z byłego województwa łomżyńskiego, którym zarzucono tego typu nierzetelność, zastanawiali się, w jaki sposób mieliby sprawdzać, czy ich pacjent jeszcze żyje. „Może telefonować i pytać, czy pan jeszcze tym świeci?”, żartował jeden z medyków.

— Zastanawiałem się długo, czy jest jakieś rozwiązanie. Jest dość krótkie: trzeba wypisać się od bankruta. Kasę stworzyli pacjenci. Uzbiliśmy lekarzy w odpowiedzialność i będziemy namawiać pacjentów, aby zmienili kasę na mazowiecką lub branżową. Każdy ma prawo przepisać się do innej kasy. Podlaska wcale nie musi istnieć — mówi Krzysztof Dach, wiceprzewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku, jednocześnie przewodniczący Delegatury OIL w Łomży.

Co o kontrowersyjnym rozwiązaniu myśla nasi Czytelnicy? Będziemy wdzięczni za wypowiedzi. Możecie nam się zmierzyć z monopolistą.

MARIA TOCKA



KONTAKTY

Gimnazjaliści z Zajek dojeżdżają do szkoły w Trzciannem 46 kilometrów w jedną stronę!

Czwórka gimnazjalistów z Zajek jest drugą stroną medalu edukacyjnej rewolucji, mającej przybliżyć wiedzę dziecku wiejskiemu. Jako pierwsi i ostatni pasażerowie jedynego autobusu PKS, po latach będą wspominać: „Mielśmy do szkoły nie pod górkę, lecz w kółko”.

Kółko zaczyna się w Zajkach. Potem Laskowiec, Brzeziny (tu wysiada 12 uczniów podstawówki z Zajek), Gielczyn, Kołodziej, znowu Brzeziny, znowu Laskowiec, Dobarz i wreszcie Trzciannem. Gimnazjaliści z tej części gminy docierają do szkoły około 8.30. Zgodnie z rozkładem jazdy, a różnie, zależnie od pogody i nieprzewidywanych zdarzeń. Młodzieży zająkowanie najeżdża się chyba za wszystkich gimnazjalistów w gminie razem wziętych.

— Gada się z kolegami albo zagłada do zeszytów — mówi Czarek Zajkowski o „atrakcjach” nużącej podróży carskim traktem.

— Do lekcji możesz zajrzeć, ale na pewno nie w te dni, kiedy stoisz na jednej nodze — dodaje Wioletta Zajkowska. — Kiedy ludzie jadą do Trzciannego wypłacić w banku pieniądze za mleko, nie da się opisać tego tłoku w autobusie.

— Znam już chyba każdy kamień i drzewo przy drodze. Piękny jest nasz krajobraz, ale czasem mam już tego dość — stwierdza Joasia Krzewska. — To dla mnie przede wszystkim strata czasu i zmęczenie. A lekcje dopiero się zaczyna!

Po zajęciach, które gimnazjaliści kończą o 14.10, zaczyna się kółko w drugą stronę. Planowy odjazd autobusu z Trzciannego: 15.05. Ale to nic nie znaczy. Z powodu awarii można czekać na przystanku godzinami. Tak dwukrotnie zdarzyło się ubiegłej jesieni.

— Odtąd mam z uczniami umowę: jeżeli autobus nie przyjeżdża, natychmiast mnie powiadomiam — mówi Bożena Dąbrowska, dyrektor gimnazjum. — Jedna grupa musi zostać na miejscu, by w razie czego dać nam znać, a drugą zabieram z powrotem do szkoły. I zaczynam telefonowanie do dziesięciu różnych miejsc, jak to było ostatnio, żeby ustalić, co się dzieje z autobusem. Ostatecznie w łomżyńskim PKS poinformowano mnie, że „po drodze autobus uległ drobnej awarii, proszę czekać”. Czekaliśmy kilka godzin. Trzeba było zadbać o posiłek dla dzieci i powiadomić rodziców. Na szczęście, chociaż żyjemy na bagnach, mamy telefony. A autobus w ogóle nie przyjechał.

— Wsiadłam w żuka i w drogę! — wspomina Barbara Zajkowska, mama Arka. — Zabra-

łam wtedy 20 dzieci. Najpierw rozwiozłam te z Gielczyna, Brzeziny i Laskowca.

— A ja maluchem pojechałam po zająkowskie dzieci do Brzeziny — dodaje Klara Zajkowska, mama Wioletty i bliźniaczków czwartoklasistek. — Niestety, nie możemy sami wozić ich na lekcje codziennie, bo wychodzi bardzo drogo. Zostaje tylko PKS. A zima dopiero się zaczęła.

Zająkowskie dzieci z podstawówki w Brzezinach, podobnie jak gimnazjaliści, w oczekiwaniu na autobus, przebywają w szkole „cały dzień”, jak określają rodzice. Od zerówki po szóstoklasistów. Lecz kiedy tylko robi się cieplej, nie chcą czekać do szesnastej i wyruszają do domu pieszo. Przed nimi 7 kilometrów!

— Co nam zostało? Tylko się z tym pogodzić — stwierdza Klara Zajkowska. — Bo przecież dzieci muszą się uczyć, muszą iść do świata z tych bagien. My rozumiemy. Innej drogi nie ma.

— Gimnazjum w Trzciannem ładne. Warunki nauki bardzo dobre. Nie ma porównania ze starą podstawówką. Oglądaliśmy, każdy się cieszył, że dla naszych dzieci otwiera się wreszcie coś lepszego — dodaje Barbara Zajkowska. — Ale mimo wszystko uczniom ze wsi zawsze po drodze; zawsze coś stoi na przeszkodzie.

— Wstaję po piątą — mówi Arek Zajkowski. — Muszę zanieść mleko do zlewni, a potem szykuję się do szkoły. Do naszej wsi autobus zajeżdża na 7.25. Wsiad i w drogę!

„W drogę” oznacza 46 kilometrów do gimnazjum w Trzciannem! To chyba najwięcej w kraju.

dzie. Od małego już dostają od szkoły szkołę życia.

A gimbus? Owszem, jest w Trzciannem, ale tylko w kalendarzu firmy ubezpieczeniowej, wisiącym w pokoju dyrektora gimnazjum. Dla 110 dojeżdżających z całej gminy uczniów „wesóło zatrąbił” jedynie w wizjach twórców i entuzjastów oświatowej rewolucji. Ale oni nie chodzą już do szkoły i podróżują samochodami z kierowcą.

— Były już rozmowy o utworzeniu gimnazjum w Strękowej Górze, ale z tamtych okolic zebraloby się za mało dzieci — mówi Bożena Dąbrowska. — Więc jest, jak jest. Dzięki reformie, koło Zajki-Zajki, stało się dla PKS trasą bardziej uczęszczaną niż poprzednio i to jedyny w tej sytuacji zysk.

Zostaliśmy oszukani — stwierdza krótko Zdzisław Dąbrowski, wójt gminy Trzciannem. — Wiedząc, jakie są u nas połączenia, o gimbusa staraliśmy się, jak tylko zaczęto o takiej możliwości mówić. W województwie Trzciannem było na tej liście 15. Kiedy więc podano do wiadomości, że podlaskie otrzyma 22 gimbusy, uznałem, że narzeczcie mogą spać spokojnie.

I nagle takie przebudzenie! Natychmiast postanowiłem to wyjaśnić. Od wojewody usłyszałem, że nic nie wie o takich niespo-

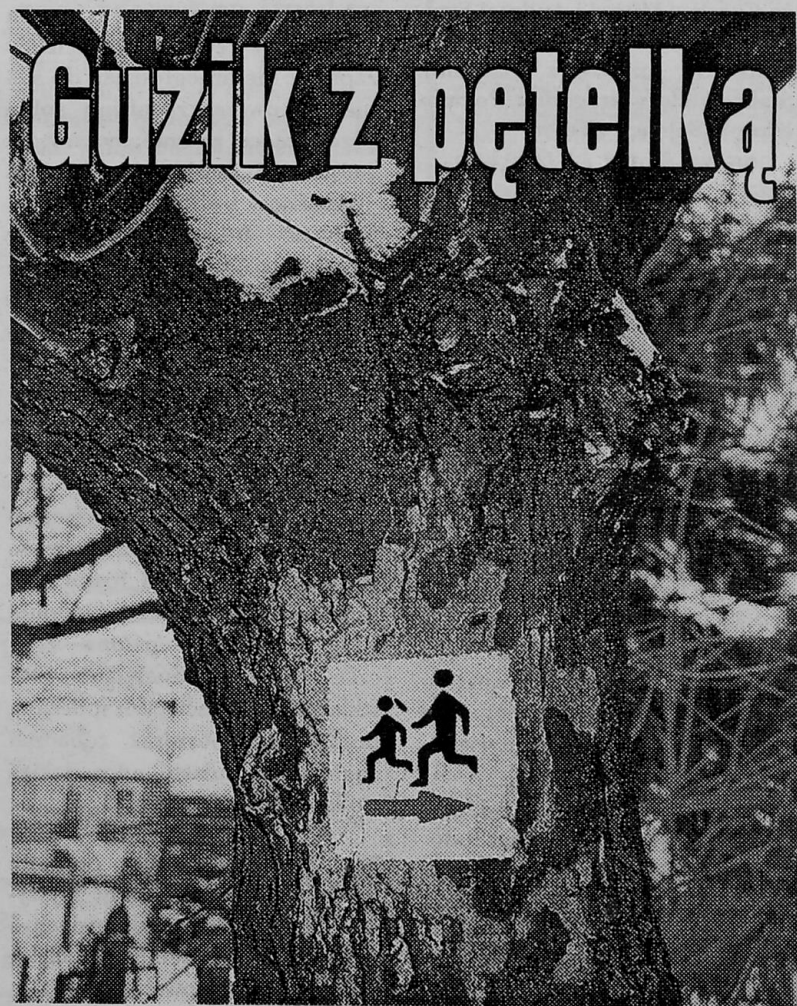
dziewanych zmianach i nie wie, kto tu zawinił. Kilkadzieści razy dzwoniłem do Ministerstwa Edukacji. Słyszałem albo trzask odkładanej słuchawki albo że to nie „pod ten numer”. W listopadzie pojechałem. Jedni powiedzieli mi, że „kuratorium powinno głębiej wnikać w sytuację”, a drudzy ganiłi od drzwi do drzwi. Czuliem się jak intruz z prowincji, który zjechał do stolicy i zwraca urzędnicze głowy „jakimś tam gimbusiem”. Jednak tak łatwo nie dałem się zbyć. W tej wędrówce po piętrach i korytarzach dotarłem wreszcie do wiceministra, a potem do departamentu, gdzie obiecano mi wyjaśnienie sprawy. Tymczasem minęły dwa miesiące i żadnej odpowiedzi. Więc wybieram się znowu. Będę upominać się nie tylko o gimbusa, ale także o dofinansowanie wyposażenia gimnazjum, budowę sali sportowej i boisk. Będę więc upominać się o to, co reforma edukacji miała zapewnić wiejskim uczniom. Na razie zapewniła samorządom dług. A ja? Obiecałem rodzicom gimbusa i kierowcę z telefonem komórkowym! Od nowego roku przybędzie na tej trasie 14 dojeżdżających uczniów. Jak się zmieszczą w tym jedynym autobusie? Ale kogo to obchodzi?! W poczuciu bezradności nie sugeruję jednak, żeby jakiejś gminie gimbusa odebrać i dać naszej; że gdzieś jest niepotrzebny, a nam bardzo. Chodzi mi wyłącznie o to, żeby realia nie przetrwały pomysłów. Tymczasem wszelkie problemy związane z reformą, wszelkie niepowodzenia w tej dziedzinie łączone są z samorządem postawionym pod ścianą.

Wójt rozważa możliwość budowy drogi Zajki – Szafranki – Krynice – Trzciannem, co gimnazjalistom z Zajek skróciłoby dojazd do szkoły o połowę. Lecz co po drodze bez gimbusa? A do tego tak „nietypowej”, jak carski trakt. To 26 kilometrów przez las, gdzie godzinami możesz nie spotkać żywego ducha. Jeżeli zepsuje ci się samochód, a nie masz możliwości wezwania pomocy, skazany jesteś na siedzenie i cierpliwe czekanie na przypadkowego kierowcę. Inna niespodzianka ukryta jest w gęstwinie: to spotkanie z dzikimi zwierzętami. Kolizja z łosiem czy jeleniem nie należy tu do niezwykłych przygód. Wójt sam zderzył się z dużym zwierzem. Jechał sam, a przecież autobus wiezie dzieci. Bez jakiegokolwiek łączności ze światem!

— I dlatego na pewno się nie poddam! — zapewnia Zdzisław Dąbrowski.

Na razie gimbusowy guzik z pętelką znów zaczyna się w Zajkach i w Zajkach się kończy.

GABRIELA SZCZESNA



W tym miasteczku powstała Fundacja Pogranicze oraz działa Ośrodek Pogranicze — sztuk, kultur, narodów. Jest organizacyjny i merytorycznie związany z Fundacją.

Emigrant z metropolii świata, osadnik sejneński, założyciel Ośrodka. Krzysztof Czyżewski jest duch niespokojny. Chce wiedzieć, co jest za tym horyzontem. „Słońce zachodzi, na rogu bar już zasunął żaluzje”, napisał Brodski przed podróżą, Czyżewski postanowił założyć grupę Arka. Zdumiewające, ale to właśnie w Poznaniu zaczął powstawać spektakl oparty na pieśniach filiponów, czyli staroobrzędowców, zwanych także starowierami, zbuntowanymi przeciw reformom patriarchy Nikona raskolnikami w rosyjskiej cerkwi w XVII wieku. Ich niedobitki żyją już tylko na wschodnich kresach Rzeczypospolitej w Podlaskiem.

— Jeździliśmy z przedstawieniem „Góry” na kolędowanie. Potem dodaliśmy do tego jeszcze poezję Cwietajewej. W Czarnej Dąbrowce pod Słupskiem spotkałem swoich przyjaciół Bożenę i Wojciecha Szroederów, którzy pracowali w gminnym ośrodku kultury i mieli teatr Berg czyli Miasto. Od tej chwili już razem pracowaliśmy nad spektaklem.

Jak zrekonstruować świat? O, to zadanie godne stu autorów Mory Liza, stu Michałów Aniołów, legionu poetów. Jak obnieść ten świat po świecie?

Czyżewski wędruje z garścią wierzbowych gruszek po wsiach, po rodzinach etnicznego obwarzanka, dokoła i dookoła. Idealista i marzyciel szuka zaginionego świata austerii, może mu się zdaje, że znajdzie koleiny szlaku po czty petersburskiej, że ktoś przypomni sobie, jak mu w przydrożnym Gasthausie śniła się pszenicznowłosa karczmarka albo kruk, zwiastun wojny, nieszczęścia i zagłady, że gdzieś zamajaczy Żyd Wieczny Tułacz w rozwianym chałacie albo ktoś wrześnie: nu, Lachu, zarięzu, odgarniając osiedlec, by się w cios szabli nie wplatał.

W 1989 roku przyjechał z teatrem do Sejna.

— Spotkałem Andrzeja Strumillę i zwierzyłem mu się z pomysłu zamieszkania gdzieś na pograniczu. I tak powstał zamysł utworzenia Fundacji. Zebrała się nas siódemka: Wanda Wróbel, Szroederowie, Wiesław Kaleta, Radosław Okuliczko-Kozaryn, moja żona i ja. Poszliśmy do notariusza. Poprosił od każdego z nas po ówczesne dziesięć tysięcy złotych i zarejestrował Fundację Pogranicze.

Szukali miejsca, gdzie mogliby osiąść. Na Kaszubach, na Łemkowszczyźnie, na Białostoczczyźnie. Tak na mapie i w życiu znalazły się Sejny.

Kresy północno-wschodnie są tygłem czarodziejskim: litewsko-białorusko-ukraińsko-żydowsko-polskim, z tatarską przyprawą, posmakiem cygańskim, na staroob-

„Ten, kto dzisiaj uzna się za czynnego spadkobiercę dziedzictwa pogranicza, powinien być świadom przede wszystkim dwóch wartości — manifestowali — które należy ocalić i praktykować. Są to szeroko rozumiane tolerancja i poszanowanie praw mniejszości, co jest tożsame, zwłaszcza w chwili obecnej, z odbudowaniem zgodnego sąsiedztwa i przewycięzeniem wza-

Anioły prawosławne i katolickie, ascetyczne i bizantyjskie, zaczęły krążyć bezszelestnie nad ceramiczną miniaturą Sejna, a więc metafizycznie nad mieszkańcami.

— Nikt nam nie zarzucał dydaktyki, bo nikomu nie mówiliśmy, jak ma żyć. Szanowaliśmy pamięć tych ludzi do zaszłości i historii. Kluczem do zszycia pogranicza jest młoda generacja. Trzeba rozmiękczać stare, rodzinne fobie, trzeba ze sobą obcować.

Teatr Sejneński rozpoczął działalność od drobnych zdarzeń, które miały być pretekstem do spotkań z ludźmi podczas wędrówek po ojczyźnie „metr nad ziemią”. Aktorami są studenci. Kapela Klezmerska odnalazła się w trakcie poszukiwań nad inscenizacją dramatu Salomona Rapaporta „Na pograniczu dwóch światów”, który wystawiono pod tytułem „Dybuk”.

Cisza szabasu unosi się dzisiaj w Białej Synagodze i w murach jezui. Kiedy wystawili spektakl „Wijuny”, wykorzystali dwie pierwsze części „Dziadów” i otoczyli to opowieściami ludzi z okolic Litwy.

— Integracja powinna być niedostrzegalna — uważa Czyżewski — bo ludzie nauczyli się żyć w gettach, w pewnych regułach gry pomiędzy różnymi nacjami. Tutaj, w Sejnach, dotyczy to Polaków i Litwinów.

Odkrywają Polskę, jak choćby przez projekt domu rodzinnego, w którym dzieciaki do budowania w plenerze wspólnego domu dokładały jakiś swój indywidualny element.

Stół — skojarzenie: jedzenie święta, rodzina, chleb, odrabianie lekcji. Drewno — skojarzenie: brąz, stolarz, goście, obrus, potrawy, świecznik, wazon, mama i tata, drzewo, wódka, muzyka, opłatek, uroczystość, kartki wesela, przyjęcie, sianko. Okno — skojarzenie: szyba, lustro, mama, biel, czekanie, mama deszcz, pierwsza gwiazdka, śnieg, podglądanie, sąsiad, choroba, dzieci, żal, nuda, romantyczność, piękny widok, blokowisko, zdziwienie, łzy i płacz, tęsknota.

Kiedy cały dom był już gotów, dzieciaki z Wilna przysłały list: „Teraz, gdy mam swój własny dom w Polsce i mają go też inne dzieci, które go budowały — możemy spotykać się i opowiadać o swoim domu”.

JANUSZ
NICZYPOROWICZ

(Reportaż ukaże się w pierwszym kwartale w tomie „Zew Itaki”).

W Sejnach, miasteczku wielkim jak lza, litewscy parafianie zażądali mszy w języku ich praojców. Życzeniu stało się zadość.

- Msza jest o złej porze — oświadczyli.
- Bóg zawsze jest gotów do wysłuchania modlitwy — usłyszeli odpowiedź.
- Autobusy z okolic mają niezgodne kursy z terminem tej rozmowy.
- A co wyście robili z naszymi w roku 1920?

Anioły nad Pograniczem

rzędownym wywarze, chasydzkim dymie.

— Andrzej Wajda — wspomina Czyżewski — który był wówczas senatorem, dał nam grant w wysokości ówczesnych pięćdziesięciu milionów złotych na zagospodarowanie się. Pojawił się także Czesław Miłosz i Andrzej Strumillo. To oni stworzyli wówczas lobby do rozmów z władzami. Staliśmy się wiarygodni. Pokazaliśmy w Sejnach „Tętent”.

Na bis zadali sobie pytanie o dalszy los. Temperament artysty musiał być ukierunkowany na animację kultury. Ale wszystko wokół było kulturowo zdewastowane. Pustka tożsamości, agresja wobec obcego, nienawiść narodów pogranicza, niedopowiedziana historia, milczenie.

„W przestrzeniach pogranicza — napisali w manifestie — życie duchowe nacechowane jest szczególną tolerancją, szerokością horyzontów. Niewątpliwie są to miejsca, które mają swoją siłę, własny klimat i niepowtarzalne bogactwo. Obecnie jednak coraz trudniej natrafić na takie miejsca pozostające w pierwotnej swej mocy i ocalające wszystkie wypracowane niegdyś wartości”.

— Zrozumieliśmy — twierdzi Czyżewski — że nie kultura ludowa wyłącznie, ale coś własnego, innego niż kultura masowa, jest szansą, aby młodzi stąd potrafili znaleźć się w wielokulturowej Europie.

jemnych urazów oraz czuwanie nad ciągłością tradycji, dbałość o pamięć, o żywą obecność mądrości przodków. Staje się to dzisiaj wielkim wyzwaniem.”

— Takim punktem przełomowym było zaproszenie nas do Siedmiogrodu, gdzie młodzież zobaczyła wielką troskę o własną kulturę. W rewanżu musieliśmy zaprosić Siedmiogrodzian do siebie. I wówczas zadaliśmy sobie przerażające pytanie: co my im pokażemy? Zaczęła się edukacja. Jeździliśmy po Litwie, Białorusi, Wołyniu. Trzeba było zrekonstruować to, czego ludzie za komuny wyparli się.

Zorganizowali wystawę „Stare, dobre Sejny”, a potem przychodzące na zajęcia plastyczne miejscowe dzieciaki zrekonstruowały w ceramice dawny wygląd miasta. W samej wyobraźni, w mniemaniu, w imaginacji i chęci swobodnego tworzenia. Dopisywały do swojego domu jakąś historię, a potem postawiły na tej niesamowitej makiecie zapaloną świeczkę. Kiedy zapłonęły już wszystkie znicze dziecięcych uniesień, przybyli na wernisaż zobaczyli nagle swoje miasto nocą, jakieś sto lat temu.

Nad Sejnami pojawiły się dobre anioły. Wyszły je na chorągwiach i sztandarach te same dzieciaki, które zrekonstruowały miasto.

Późna noc. Wokół nikogo. Nagle otacza mnie paru młodych, groźnie wyglądających mężczyzn. Zaczynają się zaczepki i pogroźki. „To ja dla was «Sztukę kochania» napisałam, a wy mnie tak?!” „Wisłocka?!” Przepraszać zaczęli, pocałowali w rękę i poszli. Nigdy bym nie przypuszczała, że moje zainteresowanie medycyną aż tak bardzo kiedyś mi się przysłuży

Potępiona z wielu ambon, wyszydzona na licznych łamach, nie miała zamiaru poddać się. Wiedziała, była o tym przekonana, że milcząca większość potrzebuje jednak pomocy w tej najtrudniejszej w życiu sztuce — szczęśliwego bycia we dwoje przez długie lata.

— Pierwsze wcielenie „Sztuki kochania” miało być wydane w Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa. Niestety, mądry pan minister Bednarski, który mu patronował, nie żył, a niesprzyjające duchy, wybrane na recenzentów książki, szczerze się starały, by ją piekło pochłonęło.

„Autorka musi się liczyć z kulturą i tradycjami polskiego społeczeństwa! W imię jej interesu radzę pozostawić tylko to, co jest informacją lekarską, a zwięzić wszystko, co jest poradą (...)”.

„W całej znanej mi popularnej literaturze światowej nie widziałam ponad 100 stron informacji na temat stosunku i orgazmu. Tekst sprawia wrażenie, że Autorka „wyżywa się” sama, pisząc te smakowite strofy, a to najgorsze, co być może w tego typu książce (...)”.

„Książka wymaga redukcji gaudulstwa i smakoszostwa, tracącego dla czytelnika erotomania. A to wróg śmiertelny tego rodzaju książek (...)”.

W rozdziale dotyczącym zmysłów należałoby zastąpić opisy sytuacyjne charakterystyką prawidłowości reakcji receptorów dotykowych. Inaczej Autorka nie potrafi obronić się przed zarzutem pedagogicznej nieodpowiedzialności i uprawiania pornografii pod płaszczykiem informacji (w naszych warunkach kulturowych, oczywiście). Tekst należy więc uzwięźlić, odplastycznąć, inaczej wywoła tylko śmiech i oburzenie”.

— Zaniósłm jednak konspekt do „Iskier”. Ich ówczesny redaktor naczelny, Jerzy Wittlin, po przeczytaniu go wstał tak zbulwersowany, że gdy ponownie chciał usiąść, klapnął obok krzesła. Podniósł się wściekły i orzekł: „Mowy nie ma! Czegoś takiego nie można wydać w dzisiejszych czasach!” Wittlin odszedł, a jego miejsce zajął Gajewski. Podsunęłam mu znowu konspekt książki. Poprosił o maszynopis i przekazał recenzentom. Jedni atakowali go, drudzy bronili. Książka zosta-



Sztuka kochania

ła podpisana do druku. Z drukarni zaczęły już napływać pierwsze „szczotki”. Ale...

Dr Wisłocka macha ręką i mówi, że szkoda w ogóle dalej opowiadać, bo to jest cud prawdziwy, że książka ujrzała światło dzienne. Na temat tego cudu odmawiała wyjaśnień; podobnie i najbliżsi książce w „Iskrach”. Ale że „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”, dowiedziałam się wreszcie prawd o cudzie. Otóż nie sprzyjając autorce recenzenci zakwestionowali nawet naukową stronę książki (efekt ponad 10-letnich badań naukowych Wisłockiej, m.in. w Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa), a także prawidłowość tłumaczenia fragmentów z fachowej literatury amerykańskiej. Gdy i to nie pomogło, bo i naukowa, i translatorska strona tekstu okazały się bez zarzutu, maszynopis poszedł do drukarni. A wtedy strona „Sztuce kochania” przeciwna wysłała już tylko jeden pocisk, ale z armaty najpotężniejszej: należało wszystkie, będące w redakcyjnym opracowaniu, egzemplarze oddać do... „Świerszczyków”; w Polsce nie trzeba — potwierdził decyzję towarzysz Sz. I skazał je na banicję do urzędowych sejfów.

— Nagle zapraszają mnie do PZWL „w sprawie książki”. Jakiej? Przecież ja tam niczego nie dawałam! Przychodzę, patrzę, oczom nie wierzę: „Sztuka kochania”, opatrzona bardzo ostrymi ocenami tych samych recenzentów!

I słyszę, że Wydawnictwa Lekarskie chętnie by ją wydały po przeredagowaniu całości. Powiedziałam: dziękuję, ale niczego nie zmienię. A w ogóle skąd ta książka się tutaj wzięła?

O cóż tym razem chodzić miało? Może o to, by „skruszona” Wisłocka zgodziła się na kastrację książki i zdecydowała wypuścić w świat nudną „cegłę”, podobną do innych? A może o tak długą wędrówkę pracy po wydawnictwach, aż ulegnie ona zapomnieniu?

Mijały lata. W szóstym roku jednak zmienił się nagle układ sił: odgórny, gdyż zniknął z horyzontu, w dramatycznych okolicznościach, ówczesny luminarz od

spraw kultury, blokując nieodwołalnym zakazem opublikowanie „Sztuki kochania” i oddolny, na stanowisku naczelnego redaktora „Iskier” nastąpiła kolejna zmiana. Ale gdy nowy szef zaprzagnął ujrzyć owo dzieło piekielne, okazało się, że nie istnieje już ani jeden czytelny jego egzemplarz! Wszystkie uległy w sejfach — nie wiadomo, jak — zupełnemu zniszczeniu. Pomieję, podarte, z ledu widocznym tekstem, niemal rozsypywały się w rękach. Trudno drukować książkę z czegoś takiego. I nie byłoby jej wcale, gdyby w zamierzchłej przeszłości jakiś, pracując w „Iskrach”, zaciekły obrońca Wisłockiej nie ośmielił się naruszyć nakazu: schował egzemplarz do autentycznego sejfu, a klucz od niego — starannie ukrył w domu.

KRYSZYNA KURCZAB

„Sztuka kochania” ukazała się w latach 80. Przez lata nie mogła się ukazać, gdyż była niezgodna z „moralnością socjalistyczną”. Pojawili się nowi autorzy, podjęli nowe problemy bycia we dwoje. Bywa, że nie mogą się przebić, jak autorzy licznych światłych koncepcji przekazywania wiedzy o seksualności człowieka młodzieży. Gdy są niezgodne z inną, ale obecnie obowiązującą wykładnią moralności. Przypominamy historię wydania pierwszej popularnej książki o sztuce kochania w Polsce, by pokazać, jak historia kołem się toczy. Gdy dotyczy rzędu dusz, niezależnie od ideologii i systemu, bardzo ciasnym...

KOMUNIKAT 2001!!!

Tylko teraz samochody za najniższe raty

Wszystkich klientów zainteresowanych zakupem nowego wymarzonego auta, zapraszamy do wzięcia udziału w Wielkiej Akcji Promocyjnej „Oferta 2001” przygotowanej na najbliższe 4 dni tj. 11, 12, 13 i 15 stycznia.

Właśnie w tych dniach będą Państwo mogli wykorzystać szansę i kupić wybrany model samochodu płacąc jedynie:

POLONEZ — 185 zł*, MATIZ — 205 zł*, LANOS — 282 zł*, NUBIRA — 367 zł*.

W ofercie również LUBLIN, CITROEN C-15, CITROEN BERLINGO.

Tylko te osoby które skorzystają z tej niepowtarzalnej oferty, będą mogły płacić najniższe raty na rynku, nie płacąc żadnych odsetek ani prowizji bankowych.

Tylko w tych dniach na zakup samochodu może zdecydować się każdy (nie trzeba przedstawiać żadnych zaświadczeń o dochodach i zatrudnieniu, ani poręczycieli). Dodatkowo seniorzy oraz firmy mogą otrzymać znaczne zniżki.

Z pytaniem, skąd tak atrakcyjna oferta na zakup nowego samochodu, zwróciliśmy się do przedstawiciela firmy: „Z początkiem roku, aby zdecydowanie zdystansować oferty innych firm motoryzacyjnych, przygotowaliśmy propozycję naprawę wyjątkową, dającą praktycznie każdemu możliwość zakupu samochodu, płacąc najniższą na rynku ratę tj. 185 zł, co czyni naszą ofertę bezkonkurencyjną.

Dlatego właśnie zapraszamy do naszych salonów z dowodem osobistym i pierwszą wpłatą wynoszącą zaledwie 1,5% wartości samochodu”.



Sprzedaje samochody
DAEWOO

* kwoty dotyczą planu półroczowego

Łomża ul. Senatorska 1 (przy Starym Rynku),
tel. 086/ 216-62-66



„HAWEKA”
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Łomża, ul. Wojska Polskiego 103A
tel. (086)2160-261

świadczy usługi:

- mechanika pojazdowa,
- montaż i naprawa tłumików,
- drobne naprawy blacharsko-lakiernicze,
- wulkanizacja,
- sprzedaż opon i dętek,
- wyważanie kół.

TANIO — SZYBKO — SOLIDNIE
Zapraszamy



Z serca

Ziemniaki, mąkę, warzywa, owoce i inne podstawowe artykuły spożywcze, środki higieny systematycznie otrzymuje od licznych przyjaciół Państwowy Dom Dziecka w Zambrowie. Od lat wspomagają Dom parafie Jabłonna Kościelna, Rutki, Zambrow, Wysokie Mazowieckie oraz Caritas Diecezji Łomżyńskiej.

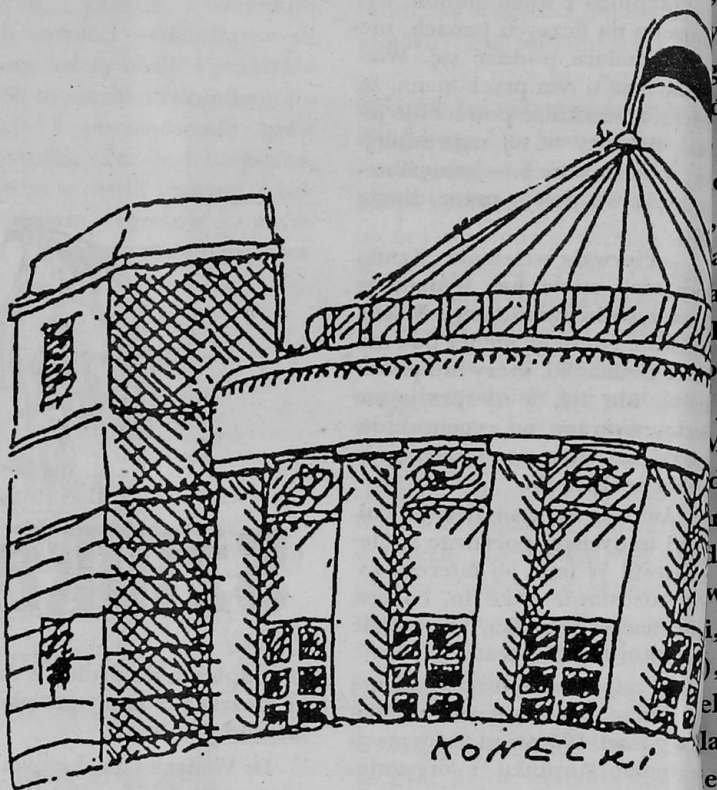
Pamiętają o rówieśnikach uczniowie II b Technikum Ekonomicznego z wychowawczynią Mariolą Kurpiewską i przedstawicielką rodziców Aliną Zdziarską oraz uczniowie klasy II Technikum Technologii Żywności z wychowawczynią Ewą Osuchowską z Wysokiego Mazowieckiego. Organizują wspólnie zabawy choinkowe, przygotowują paczki ze słodyczami, przywożą ciasta własnego wypieku oraz owoce i napoje. Od lat z kolejną swoją klasą wspiera Pani Małgorzata Kapitan, nauczycielka gimnazjum w Wysokim Mazowieckiem. Z prezentami systematycznie przyjeżdżają do Zambrowa również uczniowie Szkoły Podstawowej w Ciechanowcu, wspierani przez opiekunkę samorządu Beatę Trochimowicz, pracującą w świetlicy Alicję Żebrowską oraz wychowawczynię obecnej III c Bożenę Sienicką, gimnazjaliści oraz nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Czyżewie, Szkół Podstawowych nr 3 i nr 4 oraz Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie. Systematycznie pomaga PDD również poseł Marek Kaczyński, który ostatnio, z okazji świąt Bożego Narodzenia, przekazał pieniądze, słodycze i owoce.

— Bardzo wzruszył mnie gest zambrowianki Ewy Solskiej, obecnie dziennikarki „Polityki”, która skontaktowała się z nami w ubiegłym roku, a potem z różnymi firmami w Warszawie. Dzisiaj cieszymy się sprzętem radiowo-telewizyjnym, aparatami fotograficznymi, klockami lego — mówi Jadwiga Paździor, dyrektor PDD. — Nasza współpraca dopiero się zaczęła, a pani Ewa już zapowiedziała kolejne wsparcie. W trudnych czasach przyjaciół nieustannie nam przybywa. Nie musimy martwić się o kolejny dzień, bo wiemy, że nie będzie ani głodu, ani chłodu. Dzięki tak wspaniałym ludziom nasze magazyny żywności i środków higieny, odzieży są pełne zapasów. Za ten gest serca wszystkim z serca dziękujemy.

Sława posłów Podlaskiego jest odwrotnie proporcjonalna do ilości wystąpień publicznych poseł AWS, także z AWS, jest prawdziwym Trybunem i tytanem po

Poseł Włodzimierz Cimoszewicz, także z SLD, nie rzucał się na szpiegów, nie całował Pinocheta, nie zakładał kaftana bezpieczeństwa posłowi Macierewiczowi ani żadnej rzeczy, która jego jest. Poseł Cimoszewicz milczał! Od początku kadencji. Nie interpelował, nie składał oświadczeń, zapytań ani pytań bieżących. Otwierał usta raz na rok: wypowiedział się przez prawie cztery lata cztery razy. Z racji przejmującego milczenia posła Cimoszewicza, można go nazwać Wielkim Niemową.

Odrębną klasę w kategorii częstotliwości i doniosłości sejmowych wystąpień stanowią Wielkie Niemoty. Co ciekawe, widać w niej zadziwiająco prostą zależność: należą do niej posłowie,



Trybuni, niemoty, poni

którzy zajmowali się różnymi śmiesznymi głupotkami. Poseł Marian Jaszewski, po pędzeniu kota szpiegom, niewiele miał do powiedzenia. Nie interpelował, nie składał zapytań ani oświadczeń, nie stawiał pytań bieżących. Przeciętnie wypowiedział się 0,9 razy na kwartał, w tym miał i takie przemówienia, jak 10 listopada 1997 r.: „Jeżeli można, proszę o wykreślenie mnie z komisji mniejszości narodowych”.

Za rok, 10 grudnia 1998 r., po zdobyciu doświadczenia, wygłosił już, licząc z „Dziękuję”, siedem zdań! W trybie pilnym zgłosił rządowy projekt, do którego Komisja Zdrowia posła Jaszewskiego „wprowadziła następujące zmiany do propozycji rządowej: rozszerzono listę osób uprawnionych do korzystania ze świadczeń przyśługujących osobom zajmującym kierownicze stanowiska państwowe i pozostałym uprawnionym o członków rodzin będących na ich utrzymaniu, wydłużono także okres uprawnienia do świadczeń z jednego do trzech miesięcy po zaprzestaniu wykonywania funkcji lub po upływie kadencji”.

Poseł Michał Kamiński podrywał się do mównicy wprowadzić wiele razy, ale głównie, by polemicznie, z braku możliwości zastosowania „języka” Pinocheta w dyskusji z lewicą, strzelić w czerwonego językiem dosłownym. Poza tym poseł Kamiński życzył Panu Marszałkowi i Kolegom Posłom udanych wakacji, nie zapominał też o życzeniach świątecznych na Boże Narodzenie, choć tylko raz, w 1999 roku. Złożył, z inspiracji „Kontaktów” (co sam podkreślił i za co jesteśmy mu naprawdę wdzięczni) jedną interpelację: w sprawie finansowania kosztownych terapii w przypadku zagrożenia życia.

Do tej samej klasy parlamentarnych mówców należy poseł SLD Jerzy Dziewulski. Gdyby nie polemiczne pyskówki z Macierewiczem i kompanią, usta posła rozchylałyby się tylko wówczas, gdy poselskie płuca zażyczyłyby sobie większego haustu świeżego powietrza.

Równą siłę z Wielkimi Niemotami stanowią Półgębni. Półgębkiem, podpisując się z innymi, występowali Waldemar Pawłowski z

AWS, Józef Mozolewski, Krzysztof Anuszkiewicz, Jan Syczewski z SLD, pozostających ilością interpelacji. Jedną z trosk posła Józefa Mozolewskiego, do Wielkiego Człowieka Podlaskiem i głównego „województwa”, który wiodł na stolec województwa, rektorkę swego biura, gdy był tylko zwykłym dniciącym Regionu „S”, ilość etatów w Podlaskim, gdzie Wojewódzkim. „G”, we ustalenie liczby etatów Urzędu Wojewódzkiego, tymstoku budzą niepokój, w w zapytaniu nr 201, strą spraw wewnętrznych ministracji. Mimo tak zaangażowania posłowi lewskiemu nie udało się wnieć godnych urzędów, stolców wszystkim kolegom.

Niepokój posła, wszech miar uzasadniony, gdy już nie miał czym lać, wyrosła mu opozycja, ważająca jego wodzostwo, prawicy nie tylko Podlaskie, ale nawet Białostockiej, dym razie na stolku szef, musiał go osobiście po Marian Krzaklewski.

ina do
seł AN
dlaski
em po



poni

zolewski
zkiewicz
SLD, ch
ścią inter
posła Józ
do ni
wieka Pr
ównego
łztwa, k
c wojew
biura z
wykłym
onu „S”
Podlaski
im. „C”
zby etn
dzkiego
niepok
nr 201 d
nietrzn
o tak w
posłowi
udało si
urzęd
m kole
posła
zasadnio
czym o
opozycja
wodzost
o Podla
tockiej.
łku szef
ście po
ski.

itości. Znany w
amiński jest le-
arek Kaczyński,
cowitości

że w Sejmie Podlaskie-
li naszych posłów, nie za-
głuche milczenie oraz nie
ć tylko pyskówek Kamiń-
na czerwonych i Dzie-
ego na czarnych, ale rze-
przemyślane wypowie-
arannie dopracowane in-
acje, jest zasługą prawdzi-
Trybunów. I choć są przy-
otach w mniejszości, wca-
jest ich tak mało: poseł
Marek Kaczyński (222 wy-
dzi, 32 interpelacje, 30
n, 3 pytania bieżące, 3
czenia), poseł SLD Mie-
w Czerniawski (35 wypo-
i, 53 interpelacje, 14 za-
), poseł AWS Krzysztof
el (108 wypowiedzi, 45 in-
lacji, 52 zapytania, 5 py-
eżących), poseł SLD Jerzy
łkowski (118 wypowiedzi,

strzygałyby tę lub inną kwestię
dotyczącą wszystkich. Jest to,
co dziwne, ale dość rzadkie
wśród posłów nie tylko Podlas-
kiego myślenie kategoriami
państwa.

Podobne wystąpienia ma
poseł SLD Mieczysław Czer-
niawski z Łomży, tyle, że w jego
polu widzenia jest znacznie
więcej spraw typowo regional-
nych, lokalnych, czy wręcz je-
dnostkowych.

Cechą wspólną obu posłów
jest „słyszenie” głosów opinii
publicznej. Bywa, że do działa-
nia inspirują ich sprawy podno-
szone przez prasę, w tym „Kon-
takty”.

Znacznie bardziej „lokalni”
w myśleniu są równie pracownicy
Sergiusz Plewa z SLD (główna
problematyka: mniejszości na-
rodowe w Podlaskiem), Jerzy
Czepułkowski z AWS (sprawy
socjalne), Zdzisława Kobylńska
z AWS (bieżące regionalizmy, w
tym sprawa dyrektora Banku
Warmińsko-Mazurskiego w Ol-
szynie, którego prokuratura
oskarża w Sądzie Okręgowym
w Łomży o nadużycia, gdy był
dyrektorem łomżyńskiego od-
działu BGŻ), Krzysztof Jurgiel,
także z AWS (między innymi:
pogranicze, cudzoziemcy, han-
del przygraniczny).

Pracowitość posła nie
musi iść w parze z jego
skutecznością. I nie ma
w tym, od razu trzeba zastrzec,
jego winy. Gdy się bowiem czy-
ta odpowiedzi na interpelacje
poselskie, ogarnia przerażające
pytanie: kto w Polsce rządzi.
Minister, niezależnie od czego,
okazuje się najczęściej „infor-
macją”, niczym na dworcu
PKP: to zależy od samorządu,
samodzielnej placówki, nieza-
leżnych związków. Sam, gdyby
przyjąć ministerialne odpowie-
dzi, praktycznie nic nie może;
niczego nie nadzoruje, nie ma
kompetencji, za nic nie ponosi
odpowiedzialności. Taki Nie-
możnik. Jeżeli „zbiór” Niemoż-
ników, czyli ministrów tworzy
Radę Ministrów, to znaczy
rząd, dramatyzm pytania, „kto
w Polsce rządzi” lub wniosku
„Polską nikt nie rządzi”, zdaje
się nie być przesadzony.

WŁADYSŁAW TOCKI

Internet za złotówkę

Akcję „Internet dla szkół” Telekomunikacja Polska S.A. będzie kontynuowała w 2001 roku. Za podłączenie linii telefonicznej, która zostanie wykorzystana do połączeń z internetem, szkoły zapłacą symboliczną złotówkę. Natomiast posiadające pracownie komputerowe według standardów Ministerstwa Edukacji Narodowej (minimum 10 komputerów), otrzymają również bonifikatę w wysokości 600 jednostek taryfikacyjnych miesięcznie. Bonifikata przekłada się na 40-godzinny program edukacyjny z informatyki. Promocja dotyczy szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych, publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkoły publicznej.

Do końca 2000 roku z obu form promocji skorzystało ponad 6 tysięcy szkół w kraju.

Umowa jest kontynuacją porozumienia między Telekomunikacją Polską S.A. i Ministerstwem Edukacji Narodowej o preferencjach dla szkolnych pracowni internetowych. MEN przyznało TP S.A. tytuł Sponsora internetowych połączeń w polskich szkołach w roku 2001.

W ramach akcji „Internet dla szkół” trwa konkurs, którego główną wygraną to zestaw 10 komputerów. Więcej informacji o konkursie i promocji: www.tpsa.pl/600 impulsów.

Święta filiponów

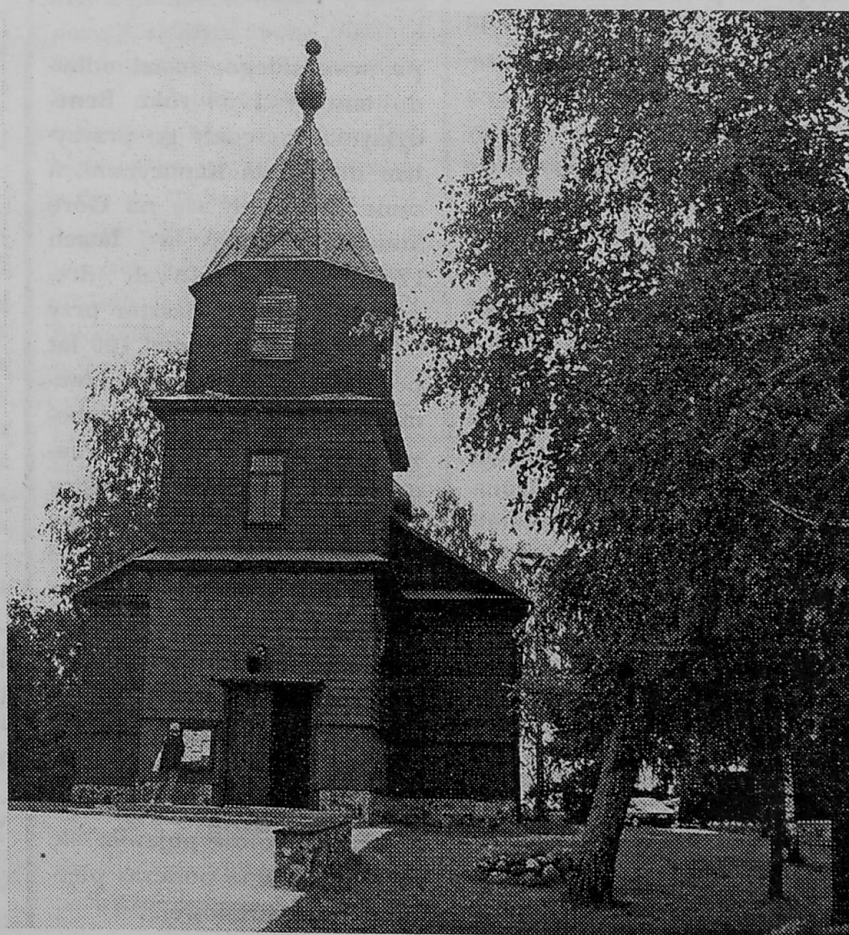
W Polsce jest około 2000 staroobrzędowców, zwanych także filiponami. Tak nazywa się tych, którzy sprzeciwili się reformom w prawosławiu w XVII wieku. Pojawili się w Polsce, uciekając przed represjami Cerkwi. Najstarsi, zamieszkujący w niewielkich miejscowościach, prowadzą surowy tryb życia: nie piją alkoholu, a nawet mocnej herbaty, nie palą tytoniu.

Staroobrzędowcy są jedną z najmniejszych grup religijnych w Polsce. Obchodzą święta według kalendarza juliańskiego, czyli 13 dni po katolikach, tak jak prawosławni i wierni innych obrządków wschodnich. 5 stycznia, dzień poprzedzający prawosławną Wigilię, jest dniem wróżb.

O zwyczaju pamiętają jeszcze staroobrzędowcy z kilku miejscowości na Suwalszczyźnie, m.in. z Gabowych Grądów.

Zabaw związanych z dniem wróżb było ongiś bardzo wiele: lano wosk, liczono sztachety (parzysta liczba wróżyła rychłe zamałpójście), panny podsłuchiwały pod oknami, by poznać imię swego przyszłego męża. Pod filiżanki chowano różne przedmioty, by poznać przyszłość, a pod poduszki karteczki z imionami chłopców. Zwyczaj ten upada, bo we wsiach coraz mniej młodzieży, a to ona przede wszystkim chciała poznać przyszłość.

Na zdjęciu: molenna starowierów ze wsi Pogorzelce, przeniesiona do Gib; służy jako świątynia katolikom.



KONTAKTY



— Z tym miejscem jestem szczególnie związana uczuciowo od czasów dzieciństwa. To właśnie tutaj, jako kilkuletnie panny, Irenka Mieczyska i ja, bez wiedzy rodziców, urządziłyśmy wielkie wyprawy, by nie tylko napatrzyć się na kościół, ale przede wszystkim na zakonnice. Ich habit tak bardzo nas fascynował, że postanowiłyśmy także kiedyś wstąpić do klasztoru — wspomina Donata Godlewska, współautorka (z Czesławem Brodzickim) książki „W Opactwie Benedyktynek łomżyńskich”, najnowszego wydawnictwa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. — Zachwyciła nas także grota z figurą Matki Bożej z Lourdes. Zresztą, odkąd za sprawą ówczesnego kapelana Sióstr, ks. Franciszka Wądołowskiego, pojawiła się tu w 1931 roku, zauroczona nią była cała Łomża. Przychodziłam tu często także z mamą i ciotkami, a z babcią Godlewską na odpust 16 lipca, w Dzień Matki Bożej Szkaplerznej. Ciągnęły wtedy piesze pielgrzymki z różnych stron. Wciąż mam przed oczami Kurpianki z Kadzidla w odświętnych ludowych strojach. Jako gimnazjalistka modliłam się „u Panien”, bo właśnie tutaj odprawiane były msze święte dla młodzieży żeńskiej. Nigdy nie zapomnę widoku tłumy łomżan, gromadzących się u grotty podczas nabożeństw majowych. Moje osobiste kontakty z Siostrami rozpoczęły się ponad 40 lat temu, kiedy zbierałam materiał do pierwszego wydania mojej książki „Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w.–1795 r.)”. Otworzyły przede mną i serca, i klasztorne archiwum. Nasza przyjaźń trwa do dzisiaj.

W 2000 roku ukazało się drugie, uzupełnione wydanie „Dziejów Łomży”. Poszukując materiałów do publikacji Donata Godlewska znów skorzystała z klasztorne archiwum. Okazało się, że ich cenną część stanowi bogata korespondencja z kardynałem Karolem Wojtyłą, kontynuowana jako Ojcem Świętym.

— Książka nie jest pracą naukową — mówi Donata Godlewska. — Naszym zamiarem było ukazanie klasztoru, zarówno jako miejsca zgroma-

dzenia zakonnego, jak i związanego ściśle z miastem, o czym nie wszyscy wiedzą.

— To również nasz hołd złożony Ojcu Świętemu z okazji 80. rocznicy urodzin i Roku Wielkiego Jubileuszu — uzupełnia Zygmunt Zdanowicz, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Benedyktynki przybyły do Łomży w 1628 roku z Torunia, do klasztoru ufundowanego przez Adama Kossobudzkiego, wojewodę mazowieckiego, starostę łomżyńskiego i wiskiego. Wśród Sióstr była także jego córka Petronela. Drewniany budynek stanął na Popowej Górze. Spalony podczas pot-

klauzura to zamknięcie. Życie w uwielbieniu dla Boga, oddzielone murem od „zwyčajnego” świata. Cisza, milczenie, samotność. Modlitwa i praca. Ślub wieczysty, łączący ze wspólnotą zakonną na zawsze. A po tamtej stronie muru „odwieczne” pytanie: jak „tam” jest?

Dzisiaj: 5.15 — pobudka; 5.50 — jutrznia; 6.30 — msza święta, a potem medytacje; 8.00 — śniadanie, później praca; 12.50 — modlitwa i rachunek sumienia; 13.00 — obiad i czytanie duchowne; 14.00 — czas czytań i praca; 17.30 — różaniec; 18.00 — nieszpory; 18.30 — kolacja, rekreacja, odpoczynek; 19.40 — kompleta,

modlitwa indywidualna, praca. 21.30 — koniec dnia w celi od komplety do mszy porannej milczenie. Kwartałne dni pokuty z całonocną adoracją Najświętszego sakramentu. Ograniczenie kontaktów z rodziną, dodatkowe posty. Kościół, kapitał, refektarz, cela, miejsce pracy. Ślub ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, stałości miejsca. Dążenie do doskonałości.

Dzięki nastrojowym fotografiom Jacka Malanowskiego wchodzimy za furkę. W klasztornym korytarzu spotykamy Siostry w drodze na nabożeństwo. Towarzyszymy im podczas modlitwy. Zastajemy wypiek opłatków i komunię, w ogrodzie, przy zbiorze siana, za kierownicą traktora. Niezmiennie znane z pracowitości, wspomaganie ubogich, wiedzy z różnych dziedzin, niezwykłych zdolności hafciarskich. Dawniej także z działalności oświatowej (między innymi prowadziły szkoły i ochronkę dla dzieci).

„Zapraszam do tej wyprawy duchowej w głąb takiego rejonu historii naszego miasta, który normalnie zamknięty jest kratą. Przez lekturę tekst staję się ogrodem gościnnym, zapraszającym całą gamą najrozmaitszych sugestii, refleksji, rozważań i informacji”, pisze między innymi we wstępie do książki biskup Stanisław Stefanek.

ZYTA CURYŁŁO

U „Panienek”



pu szwedzkiego, został odbudowany. W 1763 roku Benedyktynki sprzedały go przybyłym do miasta Kapucynom, a same przeniosły się na Górę Stokową, gdzie w latach 1760–1764 wybudowały drewniany kościół i klasztor przy ulicy Dwornej. Niemal 100 lat później świątynia pod wezwaniem Świętej Trójcy i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny została rozebrana. Siostry wybudowały kościół murowany z wieżą, konsekrowany w 1863 roku. Druga wojna światowa przyniosła całkowite zniszczenie świątyni i klasztoru. Odbudowane zostały w latach 1946–1953 według projektu architektów Urszuli i Adolfa Cиборовskich. W latach dziewięćdziesiątych znów pojawiła się wieża, zburzona podczas pierwszej wojny światowej.

Depozyt

Po wieloletnich bezskutecznych zabiegach nadszedł szczęśliwy moment: Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne przekazało w depozyt Muzeum Północno-Mazowieckiemu kolekcję Gabinetu Dawnej Fotografii, która leżała ukryta przed światem. Jeżeli w ciągu 10 lat depozyt nie zostanie zwrócony Towarzystwu, 15 grudnia 2010 roku stanie się własnością Muzeum.

Wśród około 1500 eksponatów z przełomu XIX i XX wieku oraz dwudziestolecia międzywojennego znajduje się literatura dotycząca fotografowania i historii fotografii, a także wydawnictwa o innej tematyce, wartościowe ze względu na technikę ilustracji; albumy rodzinne oraz bogaty zbiór fotografii portretowych łomżan, które zostały wykonane w znanych zakładach Tyburcego Chodźki, Tadeusza Kalisza, I. Gorczyńskiego, K. Śledzińskiej, „Rembrandt”, „Rafał”, „Lubeck”; albumy tematyczne (między innymi „Mosty 1914–1920” ilustrujące także powstawanie przepraw na Ziemi Łomżyńskiej) pocztówki z wizerunkami miast polskich i europejskich oraz sprzęt fotograficzny z aparatami skrzynkowymi, mieszkowymi i miniaturowymi.

Mamy powody do szczególnej satysfakcji: to właśnie „Kontakty” wywołały burzę wokół przechowywanych w paczkach, nie udostępnionych publiczności przez ŁTF cennych zbiorów, znajdując zarówno poparcie niektórych członków Towarzystwa, jak i narażając się na inny. Warto było!

Moja nadzieja w Betlejem

Okolo tysiąca szopek, wykonanych przez całe rodziny, szkolne klasy, ośrodki pomocy i ośrodki specjalne, świetlice, także dzieci specjalnej troski, zgłoszonych zostało do konkursu „Nasza nadzieja w Betlejem”, organizowanego od lat przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej.

Największą uwagę oglądających pokonkursową wystawę zwracała malutka szopka z makaronu, wykonana przez uczniów V klasy Szkoły Podstawowej nr 33 w Białymstoku.

Szopkę z siana, zarówno konstrukcję i postacie, wykonały 7- i 9-letnia Maria i Magda Worosilak z Mroczek.

Katolickie i prawosławne dzieci z SP nr 49 w Białymstoku „zgromadziły się” w postaci figurek ze swoimi imionami wokół żłóbka, ustawionego w środku osiedla, na którym mie-

szkają. Dzieciatko umieścili między kościołem a cerkwią i między osiedlowymi blokami.

Wyjątkowo prezentowała się także szopka nazwana „Betlejem — dom chleba”, wykonana przez Paulinę Babicką, uczennicę szóstej klasy SP 23 w Białymstoku: Jezuska z chleba umieściła pośrodku okrągłego bochna chleba, podtrzymywanego przez dwie dłonie.

A może by tak karnawał w starym stylu...



Król jest nagi

„Nowe szaty króla” Aleksandra Maliszewskiego, według znanej baśni Hansa Christiana Andersena, to noworoczna premiera Teatru Lalki i Aktora w Łomży.

— Janek i Franek, przybysze nie wiadomo skąd, oferują królowi uszycie szat z tkaniny, której „nikt nie ma”; z tkaniny, którą „nie każdy może zobaczyć”. Dostrzeże ją tylko ten, kto jest mądry, a tym samym nadaje się na zajmowany urząd. Król decyduje się natychmiast. Sprawdzi, czy jego

ministrowie to odpowiedni na tym stanowisku ludzie — opowiada Stanisław Ochmański, reżyser spektaklu.

Nadchodzi oczekiwany dzień. Król wdziewa nową szatę. Ministrowie, dworzanie, ba, nawet królowa, są zachwyceni. A tu jeszcze do zamku docierają owacje tłumu poddanych. Lud także chce zobaczyć swego władcę w tak pięknym okryciu. Król się nie waha. Wychodzi do podanych. Wywołuje swoją szatą niesamowite wrażenie. I nagle rozlega się głos dziecka: „Mamo, król jest nagi!”.

Morał odwieczny: jeśli zabiegamy o czyjeś względy, mówimy i czynimy wszystko wbrew sobie. Przed nami król w samych gatach, a my udajemy, że jest inaczej. Przeczając własnym oczom, postrzegamy go w niezwyklej szacie, której nigdzie na świecie nie ma.

— To smutne, lecz prawdziwe i szczególnie wymowne w naszych czasach — dodaje Stanisław Ochmański.

— Spektaklowi towarzyszy muzyka operowa, znakomicie ilustrująca atmosferę i miejsce akcji. Są także dowcipne dialogi i żartobliwe piosenki, zaś przedstawienie to tradycyjna konwencja teatru lalek — dodaje Jarosław Antoniuk, dyrektor Teatru Lalki i Aktora w Łomży.

„Nowe szaty króla” są 33. premierą w historii Teatru.

Autor: Aleksander Maliszewski; reżyseria: Stanisław Ochmański; scenografia: Przemysław Karwowski; muzyka: Bogdan Pawłowski. Premiera: 14 stycznia 2001 roku (godz. 16.00). Spektakl dla dzieci od lat 4.

W KINIE „MILLENIUM”

12 stycznia, piątek — • Dinozaur (godz. 16.00) • Aniolki Charliego (godz. 18.00, 22.00) • American Psycho (godz. 20.00).

13 stycznia, sobota — • Dinozaur (godz. 14.00, 15.30) • American Psycho (godz. 17.00) • Aniolki Charliego (godz. 19.00). Nocny maraton filmowy: American Beauty, American Psycho, American Pie (początek o godz. 21.00).

14 stycznia, niedziela — • Dinozaur (13.00, 14.30, 16.00) • Aniolki Charliego (godz. 18.00) • American Psycho (godz. 20.00).

15-16 stycznia, poniedziałek-wtorek — • Dinozaur (godz. 16.00) • American Psycho (godz. 18.00) • Aniolki Charliego (godz. 20.00).

17-18 stycznia, środa-czwartek — • Dinozaur (godz. 16.00) • Aniolki Charliego (godz. 18.00) • American Psycho (godz. 20.00).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Mała prowokacja

Obczytałem się w listach autora „Flory Polskiej”, przetykanych nazwami roślin tak silnie, jak mowa skoszarowanych młodzieńców wyrazami, których zacytować niniejszym nie mogę ze względu na ustawę o ochronie języka polskiego.

Jakub Waga, wielki łomżyński uczonec. Długo zastanawiał się, komu poświęcić tom pierwszy swego dzieła. Padła najpierw propozycja dobroczyńcy hrabiego Leona Łubieńskiego, ale w liście następnym Jakub Waga wymienił niemal jednym tchem kontrkandydatów: kuratora szkolnego (pracodawca z woli obcej władzy!), namiestnika Królestwa Polskiego (zarządzał zniewolonym krajem!), wielkiego księcia Konstantego (przedstawiciel rodziny carskiej!). Skąd takie pomysły „Możeby coś można było za to dostać, co by się w tych ciężkich czasach wielce przydać mogło”. Ostateczny wybór chciał jednak Jakub pozostawić bratu Antoniemu, bo uznał słusznie, że sam nie zna „wcale tych manipulacji”.

Mógł z tego powstać antypatriotyczny smrodek, ale na szczęście do akcji weszła Kornelia. Żona w tajemnicy przed Jakubem dopisała na karcie listu następującą uwagę: „Gdyby moje zdanie znaczyć coś mogło powiedziałabym: Veto! Boć jeżeli ofiarować swoją pracę — to już jakiemu mężowi znakomitemu lub też komu, co się jakimkolwiek sposobem przyłożył dla dobra kraju — ale Ci! Doprawdy nie wiem, co by warci byli, gdyby zeszli ze swego piedestału i nie wiem czyżby ich kto (wówczas) odróżnił wśród tłumy, chyba dla wybitnej nędzoty i małości ich duszy. Toteż to nie Jakuba myśl — to Go namówili tylko niepotrzebnie, a jakkolwiek nie żyjemy dostatnie — to lepiej jest bardziej jeszcze ograniczyć potrzeby swoje — jak składać hołdy czci i uszanowania komuś, co na nie nie zasłużył...”.

Dzięki rozsądkowi Kornelii hołd przyjął hr. Leon Łubieński. Ja mam natomiast dwa pytania, na które bynajmniej nie oczekuję odpowiedzi.

Pierwsze: jak wiele nędzot zdołało jednak od tamtego 1847 roku odebrać hołd tylko dlatego, że układy, a nie przymioty umysłu i ducha wywindowały ich na piedestał?

Drugie: czy łomżyńskie emancypantki wysuną w XXI wieku postulat, by na pomniku obok Jakuba stanęła i Kornelia?

ADAM DOBRŃSKI

PS. O sile kobiet łomżyńskich niech świadczy i ten fakt, że listy Jakuba Wagi możemy czytać na miejscu dzięki staraniom Elżbiety Żegalskiej.

Kościuszkowski najlepszy z Podlaskiego

Ranking najlepszych szkół średnich opublikował miesięcznik „Perspektywy”, biorąc pod uwagę przede wszystkim osiągnięcia ich uczniów w centralnych finałach olimpiad przedmiotowych. Najlepsze w kraju okazało się V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie. Ze szkół w województwie podlaskim najwyżej, na 16 pozycji, sklasyfikowane zostało I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. Kolejne miejsca przypadły liceom (oba noszą numer II) z białoruskim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim i Hajnówce.

W pierwszej dziesiątce najlepszych szkół w województwie znalazły się także: III LO im. K. Baczyńskiego w Białymstoku, LO w Łapach, Technikum przy Zespole Szkół Zawodowych w Zambrowie, I LO im. M. Konopnickiej w Suwałkach, I LO im. A. Mickiewicza w Białymstoku, Zespół Szkół Rolniczych w Rudce i Zespół Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży. Łomżyński laureat to szkoła mająca już blisko 400 lat tradycji kształcenia młodzieży. Od przeszło 25 lat kieruje nią Zygmunta Zdanowicz a jednym ze źródeł sukcesów jest rozbudowany system klas autorskich dający pole do popisu w ulubionych dziedzinach nauczycielom i uczniom.



PROŚBA

Bólem nabrzmiałe,
zszarzałe twarze,
zanoszą prośbę
prosto do nieba:
Niech wreszcie ustąpią
tacy włodarze,
co lud pozbawiają
pracy i chleba.

Armia urzędników
zwiększa się stale,
Fundując sobie
świetne apanaże.
Los maluczkich
nie obchodzi ją wcale,
Choć Bóg bliźniego
miłować każe.

Niesprawiedliwość
— to Twoja klęska
i zawiedzione
rodaków sny.
„Solidarności”
niegdyś zwycięska,
Dziś z oczu ludzi
wyciskasz łzy.

Wielu odważnych
życie straciło,
Walcząc w obronie
ludzkiej godności.
Dzisiaj pytamy:
czy warto było?
Tyle dokola
fałszu, podłości.

O, Miłosierny
Ojcie na niebie,
Uwolnij naród
od rządu takiego,
co umiłował
wybrańców i siebie.
Nieludzko zadrwił
z ludu prostego.

Spraw, niech nadzieja
jeszcze nam błysnie.
Niech przyśnią się
tamtego Sierpnia dni.
Choć, gdy się zbudzimy
szczęście przyśnie,
a z oczu znów
popłyną łzy...

Regina Kulesza
Zambrzyce Stare

TRZECH KRÓLI

Kiedy król Herod panował
Mędrcy ze Wschodu przybyli.
Ktoś ich poinformował,
do Betlejem pospieszyli.

Mędrców gwiazda prowadziła,
szli oddać Panu pokłony.
Doszli, gdzie stajenka była
i Jezus w żłóbku złożony,

Kosztowności dali wiele,
same bardzo cenne dary:
złoto, kadzidło i mirrę —
jako dowód swojej wiary.

Bożena Grabowska
Wizna

PANOWIE

Moi panowie drodzy
Nie bądźcie dla ludzi tak srodzy
Czy z hrabskiego łona się
wywodzicie,
Że o lud biedny się nie
troszczycie?

Czy książęce serca macie,
Że o Polskę nie dbacie?
Budujecie sobie domy,
jak pałace



Nie patrzcie,
że lud biedny płacze

Kupujecie sobie
piękne limuzyny
Lecz są za wąskie dla was
polskie drożyny

Ścinacie na nich ludzi
i przydrożne drzewa
Bo was pycha i gaz alkoholowy
za silnie rozgrzewa

Józef
Zbój

Czarna przyszłość „czerwonych”?

Zakup 5 nowoczesnych autobusów (volvo 7000) nie rozwiązuje problemu komunikacji miejskiej w Łomży. Jeżeli każdego roku nie przybędzie kolejnych 5, mieszkańców czeka niespodzianka w postaci znacznego ograniczenia ilości kursów i tras. Powód: sypiące się „czerwoniaki”. Jelczom i autosanom coraz bardziej pod górkę: aż 33 maja 10-13 lat, 13 od 5 do 9, a zaledwie 3 od 3 do 4. Jeżdżą dzięki możliwości zdobycia części zamiennych i umiejętności mechaników. Lecz już od 24 grudnia 2000 roku obowiązuje nowy rozkład jazdy z jeszcze większym ograniczeniem kursów w dni wolne od pracy niż dotychczas.

Tymczasem Łomża, jak się okazuje, mimo wszystko ma komunikację miejską najbardziej efektywną pod względem ekonomicznym i technicznym w regionie, a jedną z najlepszych w kraju. Rzeczywiste koszty odzwierciedla tak zwany wozokilometr. W Łomży wynosi 2,56 zł, w Białymstoku 3,62, a w Suwałkach 3,71. Bilet jednorazowy kosztuje 1,50 zł (w Białymstoku i Suwałkach 1,80). Miasto dopłaca do biletów ulgowych, ale nie rekompensuje kosztów przejazdów bezpłatnych dla uprawnionych do tego pasażerów.

Dobrym sposobem na oszczędności i zwiększenie wpływów okazał się pomysł dyrektora MPK Bogusława Szczecha: bilet karnetowy (z jednym bezpłatnym), którego po wykorzystaniu nie można przekazać innej oso-

bie, by jeździła za darmo, co było przez pasażerów powszechnie praktykowane.

— To właściwie pomysł Francuzów — wspomina Bogusław Szczech. — Poznałem go podczas stażu szkoleniowego we Francji, w Chamberie, mieście wielkości Łomży. W 1992 roku bilet pojawił się u nas. Byliśmy pierwszym miastem w kraju, które wprowadziło karnet w komunikacji. Podobnie bardzo dobrym rozwiązaniem okazała się premia dla kierowcy za oszczędność paliwa.

Oszczędności to także zmniejszenie zatrudnienia. W latach osiemdziesiątych Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji miało około 200 pracowników. Dzisiaj 144 i znacznie więcej obowiązków.

Komunikacja miejska odzwierciedla zmiany społeczno-ekonomiczne. W latach osiemdziesiątych i z początkiem dziewięćdzie-

siątych łomżyńskie „czerwoniaki” przewoziły rocznie około 21 milionów osób. Dzisiaj niewiele ponad 9 milionów. Główna przyczyna: przybyło prywatnych samochodów, zlikwidowane zostały zakłady pracy. Obecnie około 60 proc. pasażerów to dzieci i młodzież szkolna.

— Niestety, mimo naszych oszczędnościowych pomysłów czarno widzę przyszłość komunikacji miejskiej w Łomży — stwierdza Bogusław Szczech. — W tym roku wycofamy z eksploatacji 5 autobusów, których nie da się już remontować. Jeżeli w tym miejscu nie przybędą nowe, ograniczenie kursów jest nieuniknione. A potem będziemy zmuszeni likwidować także niektóre linie.

Komunikacja miejska w Łomży istnieje od 15 lipca 1969 roku. Na 3 liniach kursowało zaledwie 5 autobusów. Dzisiaj na 17 trasach jeździ 47. Ale „czerwoniakom” przybyło także problemów

„Betoniarą” i cały świat

Tylko 13 egzemplarzy gazet prenumeruje dla więźniów Areszt Śledczy w Białymstoku. Lecz niemal 700 osadzonych nie boje się tego powodu. O wydarzeniach z kraju i świata dowiadują się przede wszystkim za pośrednictwem „betoniary”, czyli głośnia w celi oraz z telewizji. Kto nie ma odbiornika prywatnego, korzysta ze świetlicowego. Gazety przechodzą z rąk do rąk głównie z powodu programu.

Nie ma tłoku w więziennej bibliotece. Nic nadzwyczajnego. Większość osadzonych z zasady nic nie czyta, a dla niewielkiej grupy pozostałych nie ma tu żadnych atrakcji. Od lat osiemdziesiątych, z powodu braku pieniędzy, księgozbiór nie powiększył się ani o jeden egzemplarz. Stałym czytelnikom pozostają więc wysłużone egzemplarze kryminałów, a czytelniczkom romanse.

BIELSK PODLASKI

• Rada Powiatu przyjęła Powiatowy Program Pomocy Społecznej na lata 2001–2005, przedłożony przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Na jednego pracownika socjalnego przypada w powiecie ponad 3500 osób. Do wspomagania potrzebujących zachęcane będą także organizacje pozarządowe i wszyscy, którym ten cel jest bliski.

DUBICZE CERKIEWNE

• Na tegoroczne inwestycje w budżecie gminy przeznaczono zaledwie 100 tysięcy złotych. Tymczasem nie ma ani metra kanalizacji i wciąż brakuje oczyszczalni ścieków. Gminna oświata „pochłonie” w tym roku około 50 proc. wszystkich wydatków. Budżet jest mniejszy niż w ubiegłym roku, nawet biorąc pod uwagę inflację.

• Budynek gimnazjum, w którym uczą się zaledwie 2 klasy, wykorzystywany jest także jako schronisko młodzieżowe dla miłośników odpoczynku i wędrowki po Puszczy Białowieskiej. Podczas ostatniej zabawy sylwestrowej bawiło się tu około 130 osób, w tym goście z różnych stron kraju.

GRAJEWO

• Od początku stycznia Powiatowym Centrum Rodziny kieruje Anna Świdorska. Do tej pory pracowała w Powiatowym Urzędzie Pracy i ma przygotowanie zawodowe do wykonywania tej funkcji.

• Rezygnację z funkcji redaktora naczelnego miesięcznika „Gazeta Grajewska” złożył Tadeusz Mosiej. Nowy szef zostanie wyłoniony w drodze konkursu.

Czy wiesz, że...

• Tygodnik „Echo Łomżyńskie”, ukazujący się od 1882 roku, był pierwszym tytułem prasowym gubernialnej Łomży (1866–1915).

• „W dniu 7-go listopada o godzinie 12 w południe odebrał sobie życie (karbolem) śp. Władysław Boguski, sekretarz Zjazdu Sędziów Pokoju. Przyczyną tragicznego zgonu miała być obawa przed kłopotami materialnymi, jakie czekały go z powodu zaproponowanego w ostatnich czasach podania się do emerytury, którą wysłużył”, informowała czytelników w 1913 roku „Wspólna Praca”.

• „Ostateczną wartość w życiu ma tylko czyn”, przekonywał w 1938 roku „Tygodnik Ziemi Łomżyńskiej”.

• „Nową Ameryką” nazywali XIX-wieczni łomżanie Nowy Rynek, obecny plac Kościuszki.

Z regionu:



• W tym roku właściciele psów na terenie miasta zostali zwolnieni z płacenia podatku za ich posiadanie. Koszty zbierania opłat od kilku lat przewyższały wpływy i radni zdecydowali o zniesieniu podatku.

KOLNO

Prokuratury Rejonowej z 1 stycznia 2001 roku doczekało się Kolno. Jej siedziba znajduje się przy ul. Wojska Polskiego 36. Nowa Prokuratura obejmuje zasięgiem także gminy Grabowo, Kolno, Mały Płock, Stawiski i Turów. Obowiązki prokuratora rejonowego pełni Dariusz Dziemiński, dotychczasowy szef kolneńskiego Oddziału Zamiejscowego Prokuratury Rejonowej w Łomży.

ORLA

• „Ludzie płacą podatek, a jeżdżą po wybojach, bo gminny kamaz od roku stoi na kółkach”, denerwował się podczas sesji samorządu radny Stefan Goworko. Kiedy poprosił wójta o udostępnienie równarki, wójt Jan Dobosz zareagował: „A jak ludzie chodzili kiedyś?” Wtedy radny odpowiedział: „Kiedyś jedli lebiędę!” I na tym sprawa wybojów się skończyła. Dociekliwy radny chciał także wiedzieć, ile kosztował kolejny remont siedziby

Urzędu Gminy i „dlaczego samorząd planuje jedno, a Zarząd robi drugie”. Nie otrzymał odpowiedzi.

RYBOŁY

• Bardzo aktywnie działa Wiejski Dom Kultury. Jego siedziba została wybudowana w 1981 roku w czynie społecznym mieszkańców, a materiał pochodził z rozbiórki starych domów w Białymstoku. Dbałość o kulturę Ryboły zawdzięczają Lidii Martyniuk, kierującej WDK od 19 lat. Wspaniale funkcjonują założone i prowadzone przez nią grupy dziecięce i młodzieżowe: teatralna lalkowa „Rybołki”; wokalna, wokarno-taneczna oraz zespół folklorystyczny „Chłopcy Rybołowcy”, złożony ze strażaków, znany w kraju i za granicą z setek koncertów. WDK kultywuje dawną i współczesną kulturę, tradycje, taniec, śpiew. Do stałych imprez należą między innymi kółdowanie z gwiazdą, nadnarwiańskie Noce Kupały, bale karnawałowe dla dzieci i dorosłych, kuli, dożynki we współpracy z parafiami katolicką i prawosławną. A wszystkie te pomysły realizowane są w ciasnocie starego drewnianego domu z piecami.

SZUMOWO

• Wszystko wskazuje na to, że



Wilcza sprawa

Wilk, od wieków uważany za szkodnika, był tępiony wszelkimi znanyymi sposobami. W latach 50. w Polsce było ich około sto tysięcy, dwadzieścia lat później zaledwie sto sztuk. Wprowadzenie ochrony spowodowało, że wilk nie wyginął całkowicie. Teraz najwięcej jest ich w Polsce południowo-zachodniej i północno-wschodniej. Zasiadają trudno dostępne ostępy dużych kompleksów leśnych. Szacuje się, że w Podlaskiem mamy około 200 wilków. Coraz częściej dają się we znaki rolnikom, polując na cieleta, a nawet dorosłe krowy.

— Na naszym terenie wilków jest masa. Mimo to nie słyszałem, żeby wilki wyrządziły jakieś szkody wśród zwierząt hodowlanych. Tam, gdzie wilk bytuje, tam nie kradnie — mówi Eugeniusz Adamiec, łowczy Koła Łowieckiego „Cietrzew” w Kleszczelach.

Tekst i fot. Michał Mincewicz

wreszcie gmina coś zyska na 12-kilometrowym odcinku gazociągu Jamał, co wynika z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych: 1 proc. wartości budowli.

• Trwa budowa sali sportowej przy podstawówce i gimnazjum w Szumowie. Totalizator Sportowy obiecuje dofinansowanie kwotą 450 tysięcy złotych (w ubiegłym roku dał 53 tysiące) pod warunkiem zebrania przez gminę na ten cel 500 tysięcy z budżetu lub dotacji. Samorząd zwróci się o pomoc także do białostockiego Kuratorium Oświaty i wojewody.

• Z braku pieniędzy niedokończone są remonty dróg Wyszomierz – Radwany (1000 metrów) i wiodącej przez Ostrożne (około 500 metrów). Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa przeznaczyła na ten cel pieniądze dopiero w połowie grudnia z wymogiem ich zainwestowania do końca 2000 roku, co z powodu warunków atmosferycznych było niemożliwe. Taki problem pojawił się w samorządach całego kraju.

• W gminie istnieje 9 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

ZARĘBY KOŚCIELNE

• Gmina jest „zwodociagowana” zaledwie w 40 proc. Pilna potrzeba to także modernizacja hydroforni w Zarębach. Budżet przewiduje na to jedynie połowę kosztów. Samorząd ma nadzieję na dofinansowanie z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. W sprawie hydroforni odbyły się już dwie terenowe wizytacje.

• Trwa remont siedziby ośrodka zdrowia. Od 1986 roku, kiedy został wybudowany z Narodowego Funduszu Zdrowia, nie prowadzono tu żadnych napraw. Przy robotach zatrudnionych jest 4 robotników w ramach prac interwencyjnych. W ośrodku na stałe przyjmuje lekarz rodzinny, natomiast stomatolog przyjeżdża z Ciechanowca, a ginekolog z Ostrowi Mazowieckiej.

3000 zł dla Miss

W marcu po raz trzeci w dziejach miasta zostanie wybrana Miss Grajewa 2001. Kandydatki do tytułu muszą mieć od 18 do 25 lat, być stanu wolnego i być mieszkankami powiatu grajewskiego.

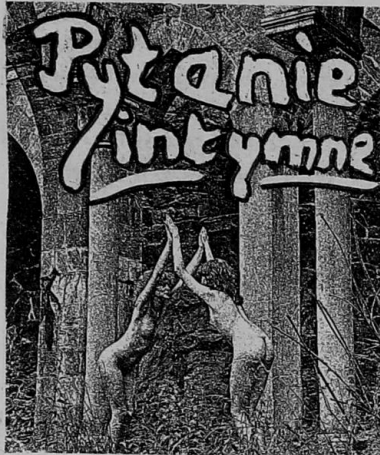
Najpiękniejsza otrzyma w nagrodę 3000 zł oraz prawo udziału w eliminacjach podlaskich Miss Polonia. Ponadto otrzyma sporo nagród rzeczowych od sponsorów. Pierwsza wicemiss dostanie 2000 zł, a druga 1500 zł i nagrody rzeczowe. Wybrana zostanie również Miss Publiczności.

Informacje i zapisy: Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 20, tel. 272-29-91.

KONTAKTY

17





Jesteśmy ze sobą od dziewiętnastu lat. Do tej pory nie było nam źle w łóżku, mamy dwoje dzieci w wieku szkolnym. Uważam, że moja żona jest oziębla seksualnie, ponieważ nie zależy jej nigdy na współżyciu. Tłumaczy się zmęczeniem, bólem głowy, pracą i kłopotami z dziećmi. Pomagam jej w domu, czasem nawet ugotuję obiad, nic z tego. Ona zawsze znajdzie jakąś wymówkę. Co mam zrobić, jak ją namówić. Dla mnie jest to problem, bo czuję potrzebę kochania się z nią. Uważam ją za atrakcyjną seksualnie, mógłbym kochać się z nią co noc. Co mam zrobić, jak ją przekonać i zachęcić?

Jerzy

Po wielu latach małżonkowie mogą czuć się sobą znudzeni, a żona faktycznie zmęczona. Coraz starszy organizm jest mniej wytrzymały, codzienne kłopoty mogą odebrać chęć na seks.

Być może nie jesteście ze sobą szczerzy. Może żona nie potrafi powiedzieć Panu wszystko, co ją boli. Po dniu sprzeczek, nieprzyjemnych rozmów trudno jest kobiecie zapomnieć o tych nieporozumieniach i pójść do łóżka z mężem. Kobiety potrzebują ciepła, miłej atmosfery i poczucia bezpieczeństwa. W związku, który przeżywa kryzys, jest to niemal niemożliwe.

Może żona nie ma odwagi przypomnieć o podstawowych zasadach higieny? Są to drobiazgi, które mogą przeszkodzić w intymnych stosunkach.

Nie napisał Pan, czy rozważali Państwo sprawę antykoncepcji. Być może żona boi się zajść w ciążę, co nadal jest możliwe. Jeżeli nie stosują Państwo żadnych środków antykoncepcyjnych, istnieje prawdopodobieństwo zajścia w ciążę, co dla kobiety czterdziestoletniej wiąże się ze sporym ryzykiem dla zdrowia. Metody naturalne w tym wieku zawodzą, więc można kupić prezerwatywę, być może o wymyślnym kształcie, która zachęci żonę do stosunku.

Warto, by spróbował Pan zmienić swoje zachowanie; zaprosił żonę na spacer, przygotował kolację. I szczerze porozmawiał o swoich potrzebach.



LEKARZ DOMOWY

Moja żona dosłownie garściami łyka leki przeciwbólowe: a to na głowę, a to na korzonki czy na kręgosłup. Sama kupuje je w aptece, najczęściej po obejrzeniu kolejnej reklamy telewizyjnej o cudownym preparacie. Kiedy tłumaczę żonie, że powinna iść do lekarza, który przepisze jej odpowiednie lekarstwo, odpowiada, że nie ma w tym żadnej filozofii i

nie musi płacić lekarzowi za zwykły lek przeciwbólowy. Nie wiem, jak jej wytłumaczyć, że nie ma racji, tykając takie ilości leków.

Zbigniew

Żaden lek nie jest całkowicie bezpieczny. Mieszanie różnych lekarstw czy łykanie niewłaściwie dobranych tabletek może narobić więcej szkody niż pożytku.

Warto pamiętać, że osoby z

owróżdzeniem żołądka, chorobami nerek, wątroby i zaburzeniami krzepnięcia muszą być bardzo ostrożne przy przyjmowaniu leków, bowiem niektóre z nich mogą zaostrić chorobę. Zdecydowanie nie muszą uważać osoby w podeszłym wieku, ponieważ ich organizmy są znacznie bardziej wrażliwe na wszelkiego rodzaju leki. W ogóle, poza sporadycznymi przypadkami bólu głowy lub innych bólami, trzeba iść do lekarza. Częste bóle mogą przecież oznaczać chorobę, której się samemu nie wyleczy.

§

POD PARAGRAFEM

Moja dziewczyna chce wziąć tylko ślub w kościele. Ja mam wątpliwości, bo za kilka miesięcy oboje będziemy się starać o wzięcie do Stanów Zjednoczonych. Nie wiem, czy ślub kościelny wystarczy jako potwierdzenie naszego małżeństwa? Czy potrzebne będzie nam jeszcze jakieś dodatkowe zaświadczenie z urzędu stanu cywilnego? Kto powinien załatwić wszystkie formalności: my, czy ksiądz proboszcz?

Marek

Jeżeli zdecydujecie się na ślub konkordatowy, to jest on tak samo ważny jak związek zawarty w urzędzie stanu cywilnego.

Przed zawarciem ślubu w kościele przyszli nowożeńcy powinni

zgłosić do urzędu stanu cywilnego (około dwóch miesięcy wcześniej) chęć ożenku. Kierownik urzędu wyda im zaświadczenie o braku przeszkód do zawarcia ślubu. Podczas załatwiania tych formalności młoda para powinna podjąć decyzję dotyczącą wyboru nazwiska panny młodej (czy zachowuje panieńskie, dodaje nazwisko przyszłego męża do swojego lub wybiera męzowskie) oraz nazwisk ich dzieci.

Po ślubie proboszcz w ciągu pięciu dni wysła dokumenty (jeden egzemplarz otrzymują nowożeńcy) do urzędu stanu cywilnego w rejonie parafii. Tam te dokumenty można odebrać. W świetle prawa państwo młodzi są już mał-

żeństwem od chwili ślubu. Formalności po ślubie powinien dokonać proboszcz (warto jednak sprawdzić po kilku dniach, czy dokumenty dotarły do urzędu).

Ślub konkordatowy mogą brać nie tylko katolicy, ale także wyznawcy innych religii, które mają osobną ustawę prawną, regulującą ich stosunki z państwem: prawosławia, Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-metodystycznego, ewangelicko-reformowanego, polskokatolickiego, mariawickiego, adwentystycznego, baptystycznego, zielonoświątkowców oraz żydowskie gminy wyznaniowej.

Nie trzeba się więc obawiać, że ślub zawarty jedynie w kościele nie będzie ważny w świetle prawa także amerykańskiego.



OFERTY

Kawaler, 30 lat, szatyn o niebieskich oczach. W ludziach najbardziej cenię wierność, prawdomówność i poczucie humoru. Pragnę poznać miłą sercu Panią w wieku 25-30 lat, lubiącą długie spacerować, dobrą muzykę. Jeżeli jesteś samotna i szukasz prawdziwej miłości, napisz. Może jesteśmy dla siebie przeznaczeni? Odpisz na każdy list. Mile widziane foto i numer telefonu.

Niebieskooki

Hej! Czy są gdzieś tacy, jak my, zwariowani chłopcy? Z samochodami, gotowi na wszystko! Świat potrafi być jeszcze chwile, nikt tego nie wie. Chwytajmy życie garściami, jak dojrzałe winogrona i czereśnie. Ja, Natalia, wysoka, najmodniejsza brunetka w beznadziejnej szarży, beznadziejnej pracy. I ja, Ksenia, trochę niższa, najmodniejsza brunetka, marząca o odbiciu się od ziemi w górę. W sumie mamy 39 lat. Hej! Piszcie do nas.

Natalia i Ksenia

Jestem samotną rencistką o młodym wyglądzie, bez nałogów. Mam średnie wykształcenie. Lubię podróżować, zwiedzać nowe miasta, zabytki. Pragnę zaprzyjaźnić się z Panem w wieku 60-65 lat, zdrowym, z aktywnym stosunkiem do życia. Mile widziany majsterkowicz z własnym samochodem i mieszkaniem.

Genia

Szczupły kawaler, 28 lat, bez nałogów i zobowiązań, ze średnim wykształceniem. Mieszkam i pracuję w Łomży. Lubię czytać, kocham przyrodę, a także domowe zacisze. Nie znoszę dyskotek, a u ludzi fałszu i obludy. Poznam miłą dziewczynę z Łomży lub okolic, której brakuje drugiej połowy.

Sam

Jeżeli masz dość samotności, jesteś wolnym mężczyzną o wysokiej kulturze (w wieku 44-50 lat), bez nałogów, to zapraszam Cię na wspólną wędrówkę przez życie. Mam 45 lat, wyższe wykształcenie, wszechstronne zainteresowania, pracę i mieszkanie. Nie szukam przygód, ale pragnę poznać kogoś, z kim mogłabym stworzyć prawdziwy dom, oparty na szcunku, miłości i zaufaniu.

Koziorożec

Panna (26/168), szczupła, atrakcyjna brunetka, bez nałogów i zobowiązań. Cenię uczciwe, odpowiedzialne partnerstwo, a także

pogodne usposobienie i poczucie humoru. Pragnę poznać Pana (w wieku 26-32 lat), katolika, który szuka i potrzebuje prawdziwej miłości. Jeżeli podzielasz moje poglądy, napisz. Mile widziany Pan z Wysokiego Mazowieckiego (ale nie tylko).

Grażynka

Jestem średniego wzrostu wdową po 50-tce. bez nałogów i zobowiązań. Wykształcenie średnie. Nie toleruję fałszu, pijactwa, poszukiwaczy przygód. Pragnę poznać odpowiedzialnego Pana w stosownym wieku, także bez zobowiązań, z którym mogłabym włożyć w życie związek, oparty na miłości i zaufaniu. Oczekuję na poważne oferty.

Optymistka

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anonimową należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anonim. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

a, choroba
burzenia
poc bardz
owaniu le
z nich mo
Zdecydowa
by w pode
z ich orga
dziej wrażli
raju leki. W
nymi przy
lub innym
do lekarza
ecież ozna
ie samemu
slubu. For
winien do
rto jedn
niach, cz
urzędu).
mogą brać
także wy
które mają
a, regulują
twem: pra
ewangelic
ewangelic
polskokat
o, adwent
ego, ziel
żydowski
obawiać, z
w kościele
etle prawa
i poczucie
ć Pana (w
lika, który
wdziwej mi
moje po
iany Pan
iego (ale
Grażynka
rostu wdo
ów i zobo
średnie
ństwa, po
agnę po
Pana w
bez zobo
łabym z
a miłość
poważn
Optymistka
imieniem
lub pseu
s również
zatrzezo
redakcji
amieszcz
ka serca".
na anon
dakcji. W
na koper
kiego jest
Jana, czy
„Kontak
się anon
komu nie
wymiana
je za po

• W Grajewie policjanci zatrzymali 17- i 18-latkę, którzy kilka minut wcześniej na podwórku kamienicy przy ul. Piłsudskiego napadli na przechodzącego mężczyznę. Dotkliwie go pobili i ograbili z zegarka.

• W Białymstoku policjanci zatrzymali młodego pijanego mężczyznę (1,75 prom. alkoholu), który kilka minut wcześniej na ul. Dolistowskiej zatrzymał volkswagena i uniemożliwił kierującą dalszą jazdę. W pijanym amoku zerwał lusterko i kopiać uszkodził tylny reflektor.

• W Żubrynie (gm. Szypliszki) kierowca autobusu, zatrzymującego się na przystanku przy ośnieżonym skrzyżowaniu, przejechał po nodze 8-letniego chłopca. Dziecko doznało ogólnych obrażeń ciała.

• W Czeremsze pewien mężczyzna został zaatakowany przez 2 bandytów. Napastnicy przewrócili go na ziemię i po przeszukaniu kieszeni ograbili z ponad 600 złotych. Poszkodowany powiadomił policję. W kilka godzin później funkcjonariusze zatrzymali podejrzanych o rozbój siedemnastolatków.

• W Sejnach na ul. Łącznej przechodzień został zaatakowany przez 2 bandytów, którzy ograbili go z pieniędzy i telefonu komórkowego łącznej wartości 3 tysięcy złotych. Wkrótce policjanci zatrzymali rozbójników.

• W Białymstoku policjanci zatrzymali mieszkańca gminy Szudziałowo, który podczas legitymowania okazał sfałszowany dokument prawa jazdy. Jak się okazało, we wrześniu 2000 roku prawo jazdy zatrzymało mu kolegium do spraw wykroczeń. Kupił więc nowy blankiet. Ustalane są okoliczności zdarzenia.

• Zatrzymani pijani kierowcy: w pobliżu Zambrowa kierujący fiattem 126 p (2,5 prom.), w Hajnówce kierujący ciągnikiem rolniczym (2,03), w Białymstoku na ul. Poleskiej kierujący opłem (1,38).

• Podczas kontroli drogowej w gminie Wyszki policjanci zatrzymali podróżujących fiattem 126 p mieszkańca Białegostoku i gminy Wyszki. W samochodzie funkcjonariusze ujawnili 2 sztuki nielegalnie posiadanej broni palnej oraz amunicję.

• W Suwałkach policjanci zatrzymali w pościgu 4 włamywaczy do samochodu usiłujących zbiec fiattem 126 p. W pojeździe funkcjonariusze znaleźli akcesoria samochodowe, 3 koła i narzędzia. Jak się okazało, przestępcy włamali się do kilku pojazdów.



KRONIKA POLICYJNA

Bandyci w Orkiestrze

Kilka bandyckich incydentów wydarzyło się w Podlaskiem podczas 9 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Około godz. 11.00 na plantach w Białymstoku 2 nieznanych bandytów zastraszyło 2 kwestujących 14-latków i zrabowało im puszki z około 300 złotymi. Jak się okazało, ci sami wolontariusze mieli wyjątkowego pecha: około 15.00 zostali okradzeni z puszek przed kinem „Ton”. Tym razem bandyci się nacieli, bo nie było w nich ani grosza. W tym samym czasie na ul. Kościelnej 2 nieznanych bandytów wyrwało 2 kwestującym 16-latkom puszki z zawartością około 700 złotych.

• W Białymstoku anonimowy rozmówca powiadomił policję o dziwnych hałasach, dochodzących od strony sklepu przy ul. Młynowej. Funkcjonariusze zatrzymali 2 niedoszłych włamywaczy do spożywczego.

• W Białymstoku policjanci zatrzymali 19-letniego młodzieńca, który sprzedawał (także nieletnim) haszysz i marihuanę.

• W Białowieży podczas zabawy w śnieżki ktoś rzucił samodzielnie wykonaną petardę. Wybuch zranił jednego z uczestników zabawy.

• W Boguszewie (gm. Mońki) podczas gaszenia pożaru budynku gospodarczego ujawniono zwęglone zwłoki 39-letniej właścicielki posesji. Policja wyjaśnia okoliczności tragedii. Straty materialne oszacowano wstępnie na 15 tysięcy złotych.

• W Białymstoku w hotelu „Ilona” policjanci zatrzymali 24-letniego mężczyznę, który pobił innego i ograbiał z blisko 400 złotych.

• W Mońkach z bazy samochodowej przepadł star z przyczepą oraz ładunkiem mieszanek i koncentratów paszowych. Kilkanaście godzin później penetrujący pobliski teren policjanci na łące w Masiach (gm. Mońki) odnaleźli porzucony przez złodziei samochód, lecz bez przyczepy i ładunku. Straty niemal 20 tysięcy złotych.

• W Białymstoku z pewnego mieszkania przy ul. Rzymowskiego ktoś ukradł sprzęt radio-telewizyjny, złotą biżuterię, numizmaty i inne przedmioty. Straty około 105 tysięcy złotych.

• W Zawadach Tworkach (gm. Prostki) policjanci zatrzymali 16- i 17-latkę, włamywaczy do

domku letniskowego, a w Suwałkach, na gorącym uczynku, sprawców włamania do piwnicy bloku przy ul. Andersa.

• W Białymstoku na ul. Mickiewicza wchodząca z utargiem do banku pracownica jednego z salonów samochodowych została zaatakowana przez zamaskowanego młodego mężczyznę. Bandyta przewrócił kobietę na ziemię i wyrwał przewieszoną przez ramię torebkę, w której znajdowało się niemal 60 tysięcy złotych, oraz trzymaną w ręce reklamówkę z osobistymi przedmiotami. Rozbójnik i towarzyszący mu współnik uciekli.

• W Białymstoku w pobliżu niestrzeżonego parkingu przy ul. Bohaterów Monte Cassino policjanci zatrzymali 18-latkę, który z innymi ograbiał Białorusina z pieniędzy i dokumentów. Natomiast na ul. Młynowej funkcjonariusze zatrzymali 2 podejrzewanych o włamanie do sklepu spożywczego.

• W Bielsku Podlaskim funkcjonariusze zatrzymali w pościgu Białorusina, który wybił szybę w drzwiach wejściowych sklepu „Mona Lisa” i ukradł garderobę wartości 2 tysiące złotych.

• Sąd Rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 19-letniego Daniela Sz. i 19-letniego Karola Ch., podejrzanych o kradzież i wymuszenie okupu za zwrot pojazdu.

• Sąd Rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 19-letniego Marcina P., podejrzanego o liczne włamania.

Jedyne rozwiązanie tej sprawy: wspólna lektura bajki Aleksandra Fredry „Paweł i Gawel”

— Tu nie da się żyć — powtarza Daniela Myślińska z Łomży.

— Tu ciężko żyć — mówi Dorota Wiszowata, sąsiadka Myślińskiej.

Rodzina Myślińskich mieszka w bloku od czternastu lat. Wiszowaci kupili mieszkanie nad Myślińskimi dwa lata temu. Wprowadzili się z trzymiesięcznym synkiem. Po roku urodziło się jeszcze jedno dziecko. Teraz ich Szczepan ma dwa i pół roku, a jego młodsza siostra Magdalena półtora. Przy małych dzieciach często był używany wózek, potem chodzik, teraz różne zabawki.

— Oni mają podłogę na legarach, tu wszystko słychać. Hałas nie wytłumiają dywany, bo są specjalnie pozwijane. Słychać chodzenie w klompach po gołej podłodze, koła wózka, zabawek, uderzanie w kaloryfery. Chyba złośliwie utrudniają nam życie. To trudno

znieść — opowiada Daniela Myślińska.

Jest emerytką, choruje na serce. Przekonuje, że odgłosy z mieszkania sąsiadów przeszkadzają nie tylko jej, ale także mężowi, który pracuje jako kierowca, i dwóm dorosłym synom. Hałas „z góry” nagrała na kasetę.

W mieszkaniu Wiszowatych drewniana podłoga w dużym i małym pokoju oraz w przedpokoju zaścielona jest dywanami. Chodnik leży także w kuchni. W rogu pokoju stoi wózek. Dorota Wiszowata zapewnia, że jej dzieci nie używają już chodzika. Bawią się jak wszystkie. To sąsiedzi z dołu włączają głośno radio po południu, kiedy kładzie dzieci spać.

Gawel urządził w mieszkaniu polowanie, Paweł połowy.

Wiszowaci mają małe dzieci, Myślińscy dorosłe.

— Trzeba się zająć swoją robotą, a nie bez przerwy nasłuchiwać.

Trzeba też pamiętać, że się miało także swoje dzieci — mówi jedna z sąsiadek.

— Wiem, jak dzieci mogą hałasować, bo moje też kiedyś były małe. Trzeba być człowiekiem i chcieć zrozumieć. Uważam, że obie sąsiadki powinny dogadać się między sobą — dodaje druga sąsiadka z klatki.

Sąsiedzki konflikt zaostrza się i już wzajemne złośliwości wyszły poza blok. Rodzina Myślińskich interweniowała u prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa”. Rodzina Wiszowatych szuka rozwiązania konfliktu w prokuraturze. Obie rodziny odwiedzała policja.

Tymczasem jedyne, co mogłoby skłonić obie rodziny do refleksji, to chyba wspólna lektura znanej bajki Aleksandra Fredry: „Paweł i Gawel”.

Paweł i Gawel w bloku

KONTAKTY

19





BETON KOMÓRKOWY ZE ŚNIADOWA

1. Efektywność cieplna

Beton komórkowy ma najkorzystniejszą izolacyjność cieplną spośród materiałów konstrukcyjnych stosowanych w budownictwie. Parametry cieplne są znacznie lepsze niż drewna. Współczynnik przewodzenia ciepła λ osiąga wartość 0,10 W/m² K podczas gdy dla drewna sosnowego współczynnik ten wynosi w najkorzystniejszym wypadku 0,16 (w poprzek włókien, przy średniej wilgotności).

Spełnienie warunku $E < E_0$ (współczynnik sezonowego zapotrzebowania na energię) dla budynku ze ścianami jednorodnymi jest możliwe jedynie w przypadku zastosowania betonu komórkowego.

2. Bezpieczeństwo ogniowe

Beton komórkowy wykazuje najwyższy poziom izolacyjności ogniowej. Wyniki badań przeprowadzonych w Zakładzie Badań Ogniowych IT potwierdzają wysoką ognioodporność tego materiału. Ścianka grubości 12 cm wytrzymuje 146 min oddziaływania temperatury wyższej od 1000 °C. Beton komórkowy osiąga najwyższą klasę odporności ogniowej.

3. Efektywność ekonomiczna

Korzyści finansowe ujawniają się już w trakcie budowy a szczególnie są widoczne w trakcie eksploatacji. Możliwość murowania ścian jednorodnych bez konieczności stosowania dodatkowej izolacji zmniejsza zarówno koszty materiału jak i robocizny.

Stosunkowo niewielka masa elementów wpływa korzystnie na konstrukcję fundamentów. Dzięki bardzo dobrym własnościom izolacyjnym zużycie mediów energetycznych w trakcie eksploatacji może być niższe od 29 kWh/m² pow. użytkowej/rok.

4. Aspekty środowiskowe

Beton komórkowy jest produktem naturalnym. Surowce w postaci piasku, wody, wapieni tworzą naturalną bazę wyrobu. Istnieje możliwość ponownego przetwarzania materiału (recycling). W perspektywie duże znaczenie ekologiczne może mieć utylizacja produktów ubocznych ciepłowni gruzu budowlanego. Beton komórkowy stwarza możliwość wykorzystania tych materiałów.

5. Bezpieczeństwo konstrukcyjne

Zjawiska przyrodnicze takie jak: powódzie, trzęsienia ziemi, przemieszczanie się masy gruntu na terenach górniczych czynią najmniejsze szkody w budynkach z betonu komórkowego. Badania budynków zalanych podczas powodzi w lipcu 1997 r. wykazały dobre odsychanie ścian z betonu komórkowego. Prawidłowo wykonane budynki z tego materiału mogą być po odsuszeniu i renowacji dalej użytkowane.

6. Wytrzymałość

Cechą charakteryzującą wytrzymałość materiału budowlanego jest jego marka. PREFBET produkuje beton komórkowy marek: 2, 3, 4, 5, 6. Wytrzymałość 3 Mpa i powyżej pozwala na budowanie domów o więcej niż 1 kondygnacji. W konkretnych warunkach realizacyjnych obiektów (w oparciu o obliczenia projektanta) możliwe jest budowanie nawet 5 kondygnacji budynku.

7. Trwałość

Beton komórkowy nie ulega korozji chemicznej ani biologicznej. Zarówno chemicznie i biologicznie jest materiałem neutralnym. Badania mikrobiologiczne przeprowadzone w 1997 roku na betonie komórkowym zalanym w czasie powodzi (w warunkach ekstremalnych) wykazały, że przy zapewnieniu odpowiednich warunków odsychania nie następuje rozwój mikroorganizmów takich jak: pleśń, grzyby, bakterie.

8. Mikroklimat

Dom z betonu komórkowego zapewnia optymalne warunki cieplno-wilgotnościowe dzięki takim właściwościom jak: paroprzepuszczalność, akumulacja ciepła. Beton komórkowy bardzo powoli oddaje zakumulowane w sobie ciepło utrzymując stałą temperaturę, niezależnie od warunków panujących na zewnątrz budynku. Zdolność pochłaniania nadmiaru wilgoci i uwalniania jej podczas gdy w pomieszczeniu jest sucho nazywana jest potocznie „oddychaniem”. Organizm ludzki nie jest poddawany „stresom termicznym” w zasięgu bezpośredniego oddziaływania ściany.

9. Promieniotwórczość naturalna

Stężenie naturalnych pierwiastków promieniotwórczych określane na podstawie współczynników f_1 i f_2 w betonie komórkowym produkowanym na bazie piasku jest najniższe spośród wszystkich materiałów budowlanych. Jest ono około 5-krotnie niższe niż dla cegły ceramicznej czerwonej uznawanej powszechnie za „najzdrowszy materiał budowlany”.

10. Swoboda formy

Fantazja architekta nie jest niczym skrzepowana. Łatwość obróbki mechanicznej w postaci: cięcia, żłobienia, wiercenia, dłutowania, piaskowania, kształtowania formy pozwala osiągnąć bryły architektoniczne godne XXI wieku.

Przy tak licznych zaletach betonu komórkowego PREFBET dodaje jeszcze jedną. W I kwartale 2001 roku wprowadza atrakcyjną sprzedaż w ramach TOPNIEJĄCEJ PROMOCJI. Dla klientów nabywających wyroby z betonu komórkowego za gotówkę upusty wyniosą: w styczniu — 8%, w lutym — 6%, w marcu — 4%. Inwestorzy którzy dokonali przedpłat w 2000 roku a towar odbiorą w I kwartale upusty wyniosą odpowiednio w styczniu 5%, lutym 3% i marcu 1%.

PREFBET
 ŚNIADOWO

 Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
 Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
 ŚNIADOWO

 Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
 tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-29

Nastał nowy, XXI wiek, a z nim nowe niebezpieczeństwa zawisły nad niepodległym bytem Rzeczypospolitej.

Ruskie, chociaż durne, jednak zorientowały się, jak wielkie zagrożenie stanowi dla nich potęga należącej do NATO Polski. Podstępnie, pod osłoną nocy, przetaszczyli do leżącego tuż obok naszych wschodnich rubieży Kaliningradu swoje bomby atomowe. Ruskie pamiętają przecież, że Kaliningrad to w rzeczywistości rdzenie polski Królewiec i w każdej chwili nasza dzielna armia może go odbić i przywrócić Macierzy.

Nasz wywiad wojskowy, chociaż wiadomo o nim, że jest jednym z najlepszych na świecie, tym razem zasnął. Całe szczęście, że istnieje wolna prasa. O zbrodniczych manewrach za

naszą granicą dowiedzieliśmy się z gazet. Niestety, nie z naszych, lecz z amerykańskich. Można mieć o to pretensje do dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, „Kuriera Porannego” czy „Kontaktów”. Nie wykazali tym razem należytej czujności.

Ruskie wszystkiemu zaprzeczają, ale przecież wiadomo, że one zawsze kłamią. Co innego Amerykańce. Te zawsze mówią prawdę. Dlatego możemy być całkiem spokojni o zdrowie naszych żołnierzy w Kosowie. Nie grozi im choroba popromienna. Amerykańcy stwierdzili bowiem, że wystrzelowane przez nich na Bałkanach, a przedtem w Iraku, pociski uranowe są całkowicie nieszkodliwe i ekologiczne. Mogą być nawet używane przez dzieci do zabawy, zamiast klocków „Lego”. Nale-

ży jak najszybciej wyposażać w nie polskie przedszkola, które chociaż już nieliczne, powinny jednak stanowić wzór dla patriotycznego wychowania naszej młodzieży w duchu wiecznej przyjaźni polsko-amerykańskiej.

Gdyby nawet przyjąć nieprawdopodobny wariant, że amerykańskie pociski komuś zaszkodziły, to trzeba pamiętać o tym, iż zostały użyte w słusznej sprawie. Natomiast Ruskie, strasząc swą bronią w Kaliningradzie, zagrażają Polsce, jako przedmurzu chrześcijańskiej, cywilizowanej Europy.

Rzeczywistość stawia przed majestatem Rzeczypospolitej coraz to nowe wyzwania. Podołamy im! Musimy przyzwyczaić się, iż po wiekach niewoli powróciliśmy znów do roli światowego mocarstwa.

WIESŁAW WENDERLICH

Do starego Kurpia przychodzi młokos i pyta, na czym Ziemia stoi.

— Ona stoi na trzech betonowych filarach.

— A na czym stoją te filary?

— Na takiej betonowej płycie.

— A na czym stoi ta płyta?

— Oj! Coś mi się zdaje, żeś nie po nauki przyszedł, ino żeby po pysku dostać!

Policjant zatrzymuje Kurpia jadącego furmanką.

— Co tam wieziecie?

— Kurp nachyla się i szepcze:

— Siano.

— Czemu tak cicho mówicie?

— Żeby koń nie usłyszał!

Sędzia pyta oskarżonego Kurpia:

— Zawód?

— Mechooptyk.

— Co?

— Mechooptyk!

— A co pan robi?

— Optykam chałupy mchem...

Siedzi Kurp na drzewie i piłuje gałąź, na której siedzi. Przechodzi turysta:

— Zaraz spadniecie!

— Ni, nie spadnie!

— No mówię wam, że spadniecie!

— Eeee, nie spadnie!

Kurp piłował, piłował aż spadł. Pozbierawszy się, popatrzył za znikającym w oddali turystą i rzekł: — Prorok jaki, cy co?

— Czy wyjaśnił Pan już, dlaczego wszystkie bociany opuściły Ziemię i poleciały na Marsa?

— Tak, szefie. Ta zagadka była wyjątkowo prosta: Marsjanie też chcą mieć dzieci!

— Panie doktorze, podczas

stosunku moje oczy świecą na czerwono...

— A ile ma pan lat?

— Sześćdziesiąt.

— O, to jedzie pan już na rezerwie.

— Medycyna robi stałe postępy — mówi jedna ze starszek siedzących na ławce. — Gdy byłam młoda, musiałam się rozbierać do badania, a teraz tylko: „pokaże pani język”.

— Czy to prawda, że w waszej klinice skutecznie leczą łysinę?

— Oczywiście, sam widziałem faceta łysiego jak kolano, który po zakończeniu kuracji rwał sobie z czupryny włosy garściami na widok rachunku.

— Co ty przyniosłeś w tym futerale na skrzypce? — dziwi się nauczycielka muzyki. — Przecież to pistolet maszynowy!!!

— Ale heca, ojciec poszedł robić skok na bank ze skrzypcami...

Dowcipy nadesłali: Kazimierz Butrym z Siemiatycz i Agnieszka Lesiewicz z Rostek (gm. Jedwabne). Nagroda trafia dziś do Pani. A my przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie! („Kontakty”, 18-400 Łomża al. Legionów 7; z dopiskiem „Dowcip”).

spiećcia

Strażacy w Rybołach pod Białymstokiem mają do dyspozycji... pięćdziesięcioletniego starą, nazywanego „babcią”, a siedzibą OSP jest zwykły nie ogrzewany garaż, więc na zimę samochód bojowy pozostaje bez wody. Ryboły mają jednak wielką szansę! Trafić do działu spraw niewiarygodnych Księgi Guinnessa.

Gdyby kilka lat temu tykaliśmy często gęsto posła lewicy, do zespołu redakcyjnego zaczęły trafiać anonimy, uświadamiające plugawość szefa „Kontaktów”. Gdy teraz zaczęliśmy tykać radnego Tadeusza Zarembę z Łomży, na murach bloków Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której radny jest prezesem, zaczęły się pojawiać plugawe napisy z nazwiskami dziennikarzy „Kontaktów”. W noc po ukazaniu się tekstów Administracja Spółdzielni ich nie usuwa. Nie podejrzewaliśmy wówczas posła ani teraz prezesa, że zrobili to osobiście. Ale każdy ma zwolenników na takim poziomie, jaki sam prezentuje.

Parafia pod wezwaniem świętego Brunona z Kwerfurtu w Łomży najpierw dokonała wykupu terenu na nowy cmentarz przy ulicy Wojska Polskiego (wjazd z miasta w stronę Ostrołęki) i zaczęła budować murowane ogrodzenia, potem zwróciła się do Rady Miejskiej o odpowiednie skorygowanie planów zagospodarowania przestrzennego. Niektórzy radni oburzają się, że parafia prowadzi „politykę faktów dokonanych”. To kłamstwo. Przecież mogą nie zgodzić się na zmianę planu. Na Syberię nikt ich za to nie wywiezie.



Ruszyła największa impreza sportowa w Podlaskiem!

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR „KONTAKTÓW” W SEJNACH

Z udziałem 118 zawodniczek i zawodników z 5 szkół podstawowych, 3 gimnazjów i 2 szkół ponadgimnazjalnych w Szkole Podstawowej nr 2 im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” oraz w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Sejnach odbyły się Mistrzostwa Powiatu w tenisie stołowym, będące eliminacją do XVIII edycji Turnieju Tenisa Stołowego o puchar „Kontaktów”. Organizatorami zawodów byli Urząd Miasta, MLKS Pomorzanka, Uczniowski Klub Sportowy 2 i dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2. Imprezę otworzyła Renata Czeszkiewicz, dyrektor SP 2, a dyplomy i nagrody rzeczowe wręczył najlepszym tenisistkom i tenisistom burmistrz Sejn Stanisław Kap. Zawody sędziowali Bogdan Frydrych i Wojciech Okulanis (UKS 2, Pomorzanka).

Najlepsi w poszczególnych kategoriach. Szkoły podstawowe: klasa IV i młodsi — 1. Joanna Krajewska (Krasnopol, opiekun Józef Lewkiewicz), 2. Monika Żylińska (UKS 2 Sejn, opiekun Bogdan Frydrych), 3. Sylwia Grochowska (Krasnopol), 4. Anna Kramnicz (UKS 2 Sejn) oraz 1. Paweł Chałko (Krasnopol), 2. Adrian Żyliński (SP 1 Sejn, Barbara Kukolska), 3. Krzysztof Chałko, 4. Patryk Krajewski (obaj Krasnopol); klasa V-VI — 1. Marta Budowicz (Karol Czeropski), 2. Paula Spilska, 3. Aneta Pachutko (wszystkie Ogrodniki), 4. Karolina Wyrzykowska (Krasnopol) oraz 1. Kamil Malinowski (Ogrodniki), 2. Bartłomiej Nowak, 3. Szymon Balewicz (obaj UKS 2 Sejn), 4. Marcin Żyliński (SP 1 Sejn, Tadeusz Krywanis). Gimnazja: 1. Urszula Malinowska (opiekunowie Krzysztof Małkiński, Jan Czeropski), 2. Emilia Raś, 3. Iwona Łowiagin, 4. Diana Domysławska (wszystkie Gimnazjum nr 2 Sejn) oraz 1.

Eliminacjami szkolnymi i gminnymi zaczął się XVIII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”. Dotąd, we wszystkich szczeblach eliminacji, startowało około 8 tysięcy uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i ponadpodstawowych.

Patronat nad Turniejem objął marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa oraz gospodarze Finału, burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski i starosta zambrowski Marek Komorowski.

Po eliminacjach szkolnych i gminnych odbywają się eliminacje powiatowe, które poprzedzają cztery półfinały: w Korycinie, Kupiskach, Wysokiem Mazowieckiem i Grajewie.

Waldemar Polanis, 2. Cezary Radzewicz (obaj Gimnazjum nr 1, UKS 2 Sejn), 3. Tomasz Ambrosiewicz (Krasnopol), 3. Piotr Macianis (Gimnazjum nr 1 Sejn). Szkoły ponadgimnazjalne — 1. 1. Joanna Raś (Piotr Kukolski), 2. Katarzyna Daniłowicz, 3. Danuta Dąbrowska oraz 1. Adrian Łabanowski (UKS 2), 2. Krzysztof Balewicz, 3. Szymon Kunicki, 4. Dariusz Miszkiewicz (wszyscy ZSO Sejn).

Dyrekcjom Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sejnach dziękujemy za udostępnienie obiektów sportowych.

OTWARTE MISTRZOSTWA SEJN

Z udziałem 5 zawodniczek i 29 zawodników z Augustowa, Białegostoku, Czarnej Białostockiej, Ełku, Krasnopolu, Olecka, Sejna i Suwałk, grających w II — i III-ligowych klubach województwa podlaskiego oraz warmińsko-mazurskiego, w Szkole Podstawowej nr 2 w Sejnach odbyły się Otwarte Mistrzostwa Sejn w tenisie stołowym. Imprezę zorganizowali Urząd Miasta, MLKS Pomorzanka i UKS 2. Turniej asów, jak można nazwać te zawody, obserwowali burmistrz Sejn Jan Stanisław Kap i prezes OZTS w Białymstoku Mariusz Baruch.

Jeden z wielkich faworytów Stanisław Malinowski, zwycięzca sprzed roku, II-ligowy zawodnik BAGBUDU Giżycko, zajął 9-12 miejsce, przegrywając z Karolem Dyszkiewiczem (Juvenia Białystok) i Janem Sawoniukiem (WODOCIĄGI Białystok), który wygrał cały turniej.

Pozytywną niespodzianką było 2 miejsce młodego zawodnika MOKS SŁONECZNY STOK Białystok Daniela Koleśnika, który dwukrotnie pokonał klubowego kolegę Sławomira Cyliwika. Na bardzo wysokiej pozycji uplasowali się zawodnicy z rejonu: V-VI miejsce podzielili między siebie Kazimierz Żyliński (GASS Suwałki) i Wojciech Okulanis (UKS 2 POMORZANKA Sejn).

Najlepsi: 1. Jan Sawoniuk (WODOCIĄGI Białystok), 2. Daniel Koleśnik, 3. Sławomir Cyliwik (obaj MOKS SŁONECZNY STOK Białystok), 4. Paweł Bołtruczyk (JUVENIA Białystok), 5. Kazimierz Żyliński (GASS Suwałki), 6. Wojciech Okulanis (UKS 2 POMORZANKA Sejn).

W turnieju kobiet wygrała faworytka, obecnie najlepsza zawodniczka w województwie podlaskim, Katarzyna Wiewiórska z Suwałk, która gra w II lidze kobiet w UK 2 Grajewa i w III lidze mężczyzn UKS 2 POMORZANKA Sejn.

Najlepsze: 1. Katarzyna Wiewiórska (Suwałki), 2. Izabela Maruszak (Olecko), 3. Regina Stroczyńska (Augustów), 4. Danuta Remiszko (Stary Fol-

wark), 5. Iwona Capek (Suwałki).

Okazałe puchary, dyplomy nagrody rzeczowe, ufundowane przez Urząd Miasta oraz szampany przez UKS 2 Sejn zawodniczkom i zawodnikom wręczył burmistrz Sejn Jan Stanisław Kap. Cały turniej sędziował, prowadził i zrelacjonował Bogdan Frydrych.

LIGA SPINNINGOWA 2000

Po raz 6 rozegrana została minionym roku Liga Spinningowa. Walka o czołowe lokaty trwała do ostatniej kolejki. Po XII rundach klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Krzysztof Gedrowicz — 93 pkt.; 2) Zbigniew Farfulewicz — 84 pkt.; 3) Stanisław Woliński — 74 pkt.; 4) Jarosław Baranowski — 61 pkt.; 5) Andrzej Wykowski — 58 pkt.; 6) Marek Dąbrowski — 54 pkt.; 7) Piotr Świątajewski — 34 pkt.; 8) Ryszard Głazewski — 28 pkt.; 9) Bogdan Borawski — 26 pkt.; 10) Mirosław Farfulewicz — 22 pkt.; 11) Wiesław Matuszewski — 22 pkt.; 12) Jacek Lusiński — 15 pkt.; 13) Wojciech Świączkowski — 10 pkt.; 14) Wiesław Sakowski — 9 pkt.; 15) Marek Sierżputowski — 9 pkt.; 16) Ryszard Zduńczyk — 8 pkt.; 17) Robert Kiersztan — 7 pkt.; 18) Łukasz Kozłowski — 5 pkt.

Pięciu uczestników nie zdobyło żadnego punktu. W sumie złowili 17 szczupaków, 2 jazi, 2 klenie, 1 bolenia i 10 okoni o łącznej wadze 112,18 kg. Następną edycję Ligi Spinningowej rozpocznie się już w maju 2001.

UWAGA WĘDKARZE!

PZW KOŁO Nr 1 w Łomży informuje, że sprzedaż znaczków na 2001 rok prowadzona będzie w sklepie ZOO — wędkarskim p. Paszkowskiej przy ul. Kopernika oraz w siedzibie koła Nr 1 przy ul. Rządowej 2

Zapraszamy!

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, AL. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiologiczni: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

fak.87-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAMA, AL. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

fak.87-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98; 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

f-9543-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

f-9870-o

IRENA BOWNIK, specjalista rehabilitacji medycznej. Leczenie przeciwzapalne, przeciwbólowe, rany. Lampa Bioptron, ACER, Kazanka 2. Wizyty domowe, tel. 0601-967-203.

f-9963-oo

OGŁOSZENIA DROBNE

MASAŻ LECZNICZY, rehabilitacja, Jesionowski, 218-83-30, 0602-811-217.

f-10096-o

KOREKTYWA Z PŁYWANIEM mgr Czesław Rybicki, 218-25-62.

f-10200-oo

BARBARA DOMYŚLAWSKA specjalista psychiatrii, Łomża, Piłsudskiego 6/1, piątek od 13.30; tel. (085)65-42-584

172-o

ZASTRZYKI, BANKI, Łomża, 216-32-41

211-o

LOGOPEDA, Łomża, Piłsudskiego 6, środa 17.00 — 18.00; (086)2189-377; 0-600-281-291

275

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78. Tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-9232-o

FORD TRANSIT 2500 Diesel (1997 rok, sierpień), faktura VAT, Mercedes 300,124 (rok 1987) automat, tel. 0-502-286-435 po 18.00, 2160-546

084

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

CINQUECENTO (1996r), cena 8800zł, tel. (086)47-30-186, 0-606-35-65-59

8090

FIAT PUNTO SX 1.1 (1995/96), metalik, bezwypadkowy, 18000zł, I właściciel, 0-604-039-397, (086)218-32-15 po 15.00

097

VW GOLF I 1,6 D (1981), stan dobry, tel. 217-91-97.

f-102

AUDI 90 2.0 L (1989), stan dobry, 219-15-79.

f-108

POLONEZ TRUCK DC (1994/95), pięcioosobowy, (0-86) 215-75-09.

f-111

SIGMA 3.0 MITSUBISHI zamiana (1994/95), (0-86) 219-82-53. Psa Dobermana.

f-117

SPRZEDAM OSOBOWY ISUZU — STYLUS (1991), stan b. dobry, tel. 2172-650.

f-123

AUDI 80 B4 (1994), 216-07-09 lub zamiana.

f-132

SPROWADZAM AUTA z Holandii (086) 216-72-14.

f-141

SPRZEDAM FIAT 126p (1986) stan bdb, bogato wyposażony, tel. 0606 411 063.

f-145

AUDI 80 (1993), 2167-625, 0602 770 409.

f-155

Koledze MIROSŁAWOWI KLINERTOWI i Jego Rodzinie
wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA

składają

pracownicy
Zakładu Diagnostyki Obrazowej
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży

fak.126



Pani **BARBARZE KULCE**
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MEŻA

składają

dyrektor i pracownicy Muzeum
Północno-Mazowieckiego i Galerii
Sztuki Współczesnej w Łomży
oraz Skansenu w Nowogrodzie

fak. 139



Pani
GRAŻYNIE ZABORZE
wyrazy współczucia z powodu śmierci
MEŻA

składają

Dyrekcja, koleżanki i koledzy
Zespołu Szkół Technicznych
w Łomży

fak.153

Wyrazy szczerzego współczucia
Dyrektorowi Bursy Szkolnej Nr 1w Łomży
Panu JÓZEFOWI CICHOCKIEMU
z powodu śmierci
ŚP. CZESŁAWA CICHOCKIEGO
składają

pracownicy Bursy oraz młodzież

fak. 085



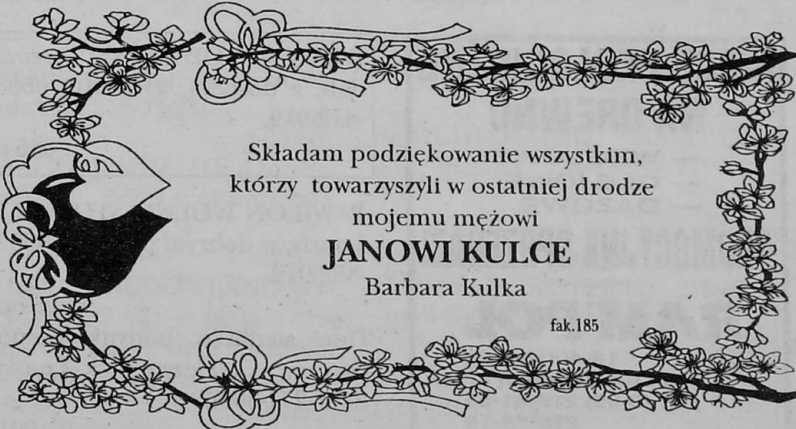
Wszystkim, którzy okazali nam
wiele serdeczności, pomocy i wsparcia
oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
Najdroższemu Nam
ŚP. JANOWI WITOLDOWI RACHUBKA
serdeczne podziękowania
składa pogrążona w smutku
Żona, córka, synowie z żonami i dziećmi
oraz cała rodzina

fak.226



Składam podziękowanie wszystkim,
którzy towarzyszyli w ostatniej drodze
mojemu mężowi
JANOWI KULCE
Barbara Kulka

fak.185



Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY





II



ŻUK SKRZYNIOWY Diesel, I rejestracja (II-1997) przebieg 18 tys. (086) 279-13-05.

f-156

FIAT 126p (1999) pilnie sprzedam, (086)218-60-77

163

SPRZEDAM FIAT 126p (1995r), tel. 2172-127

170

SPRZEDAM FIAT 126p (1991r), Ford Transit (1995 rok), tel. 2172-718

170

SEAT IBIZA 1,2i (1987r), 217-57-82

171

SPRZEDAM VW GOLF 1.8 (1994r) kombi biały, 0-604-452-356

183

SKLEP UNIVERSAL AUTO — części do aut: — japońskich, — koreańskich, — amerykańskich, — zachodnich, Łomża, Mickiewicza 45B; 219-81-18

187

SPRZEDAM OPEL OMEGA 2.0 (1992 r.) uszkodzony przód, 10 tys. zł; 0-602-687-672

191

FORD SCORPIO 2.5D (1990) 12300, 219-48-82

193

OPEL ASCONA 1.6D (1986r), 2194-882

193

TANIO OPEL VECTRA (1994r) segment + wypoczynek, (0-86) 216-34-36

195

126p (1987r), Talbot Solara (1982), 0-501-397-529

197

ŁADA SAMARA 1.3 5-drzwi (1992r), (086)2169-367

198

PASSAT 1.8 (1999) przebieg 16000 z salonu; 218-02-36; wieczorem 218-67-53

202-o

POLONEZ (1993r), gaz; 217-53-82

205

SPRZEDAM FIAT 126p (1990), tel. 2183-947, po 18.00.

f-213

SPRZEDAM OPEL Kadett 1,3 sedan (1988), tel. 218-86-45, po 16.00.

f-216-o

PIECE EKOLOGICZNE NA DREWNO

— WĘGLOWE
— OLEJOWE
— GAZOWE

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ!

RAM POL

18-400 Łomża
ul. Dmowskiego 1F
tel. (0-86) 216-61-56
216-59-19

SPRZEDAM BMW 740iA (1995) TV Nawigacja, Xsenon, skóra, drewno, klimatronic serwotronic, 93 000 zł, 0606 321 690.

f-216

SPRZEDAM MERCEDES C-180 (1994), 43 000 zł, 0606 321 690.

f-216

POLONEZ (1989), tel. 215-03-52.

F-221

SPRZEDAM POLONEZ (1986), TEL. 2160-259 PO 17.00 4730-855.

F-222

126 el (1995) stan bdb przyczepę samochód, 214-11-37.

f-231

FIAT 126p (rok 1991) po remoncie blach, stan dobry, 219-32-78.

f-232

VW GOLF 1,6 5d (086) 4731-610

f-030

POLONEZ (1993r), gaz, tel. 219-88-72, kom. 0-503-77-57-89

304

AUDI 80 1.8s (1990r), 16500zł; 215-75-18

305

SPRZEDAM POLONEZ 1500 5-biegów (1987r), tel. (086)219-34-21

309-o

SPRZEDAM

2,65 ha lasu, 7 km. od Łomży w kierunku Nowogrodu, tel. (022) 664-75-76.

f-10084-o

DZIAŁKA 2180-897.

f-10246-o

OKAZYJNIE GARAŻ przy Konstytucji, 215-35-61.

f-10222-o

KIOSK, 218-40-30.

f-10059-o

SPRZEDAM 1 HA łąki w Kupiskach, tel. (029) 761-59-13, po 19.00.

f-10291-oo

KOMPUTERY, KSEROKOPIARKI, faksy — sprzęt polizingowy, (086) 4730-752.

f-10311-o

FIAT 126 (1993), stan idealny, 0602 248 319, po 17.00.

f-060-oo

51 m2 Białystok, Skłodowskiej, (086) 218-82-23; 0603-528-912.

f-025-oo

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb, z dostawą, 2160-010, 0608-412-919.

f-036-o

PAWILON WOLNO STOJACY w Łomży, w dobrym punkcie, 0603-528-912.

f-025-oo

Dom siedlisko, budynki gospodarcze Gielczyn k/Łomży, (086)271-80-67

091

SPRZEDAM DYSKOTEKE w Siemieniu i działkę budowlaną w Łomży, tel. 219-89-03.

f-103-o

SPRZEDAM STAR-200 długi wywrot, (086) 219-88-15.

f-106

SPRZEDAM KAMERĘ Panasonic S-VHS model pro-lain 445, tel. 0606-820-221.

f-107

KOMPLETNY HYDROFOR do wody, 2186-162.

f-109

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Gielczynie, 2190-238.

f-119

SPRZEDAM POLSKĄ prasę (1993), tel. 270-13-86.

f-121

DZIAŁKA w Kupiskach, 218-56-73.

f-129

CIĄGNIK C-360 (086) 2174-523.

f-131

DZIAŁKA BUDOWLANA, osiedle Konarzyce, 2191-363.

f-135-o

MERCEDES 124 230 E (1988), sprężarki, maszyny do szycia, piecyki gazowe, 2160-084.

f-154

WYPOCZYNEK DĘBOWY używany z Niemiec 3+2+1, ława dębowa, 2192-567.

f-160

„GLAZURA KRÓLEWSKA” pomagamy klientowi dowozić do domu glazurę już od 13,90, terakotę od 18,90, gresy od 20,90, rąty. Zamówienia, zapraszamy Łomża Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 2180-586.

f-162-o

KOMBAJN „ANNA”, (086)4738-142

180

ROTTWEILERY, (086)215-75-13

184

SPRZEDAM 4 koła GOODYEAR 195/65 R15, telewizor kolorowy Daewoo, tel. 0-608-085-737

186

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, Sikorskiego 115, 710mkw, 0-604-461-579

189-o

SPRZEDAM INSTALACJĘ gazową włoską 50l objętości, używana, tel. 217-57-52

194

SPRZEDAM SILNIK elektr. 7,5 KW, tel. 217-57-52

194

SPRZEDAM ZBIORNIK do mleka 750 ltr. tel. (086) 2172-713.

f-215

SIEWNIK KONNY i piłę spaliniową, tel. 2192-753.

f-223

SUKNIĘ ŚLUBNĄ 218-71-30; 0502 813 846.

f-235

SPRZEDAM ŻYTO, 219-64-84.

f-243-o

OPONY ZIMOWE 175x70x14, sklep 30 m z zapleczem, 0501 229 106.

f-246

OWCZARKI NIEMIECKIE szczepione, 217-57-47.

f-250

KANARKI DO SPRZEDANIA, 2189-801.

f-267

SPRZEDAM REGAŁY — półki sklepowe, tel. 218-07-39.

f-280

TAKSOMETR TAXI, 216-05-43.

f-291

SPRZEDAM SIEWNIK punktowy do buraków, stan bdb, (086)271-76-65

309

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skrodzonych, 0601-617-279.

f-8819-o

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0604-846-202.

f-8819-o

AUTA POWYPADKOWE osobowe, dostawcze, (085) 716-48-16.

f-8819-o

PALETY RÓŻNE także uszkodzone, 218-54-70, 0604-455-969.

f-8745-o

OLSYNE, 2172-213

112-o

ZIEMIĘ ORNĄ kultywator, brony, 218-32-07

159

KUPIĘ GARAŻ blaszak + przyczepkę samochodową, tel. 216-96-48

179

OLCZE, TOPOLE, (086)216-07-07

181-o

ŻYTO, 217-51-65

286-o

LOKALE

M-5 (72 m2) Łomża, 2188-664.

f-9781-oo

SPRZEDAM DOM, 2167-108.

f-10061-oo

DO WYNAJĘCIA magazyn o pow. 1.300 m2, Al. Legionów 120, 218-50-88.

f-9956-o

LOKAL, 2180-897.

f-10246-o

WYNAJME M-3, tel. 2198-808.

f-10275-oo

LOKAL pod aptekę wydzierżawie w Łomży, (086) 218-82-23, 0603-528-912.

f-025-oo

LOKAL do wynajęcia, pow. 220, przy ul. Piłsudskiego, 0501-626-898.

f-10313-oo

DO WYNAJĘCIA oficyna dla małżeństwa, 216-53-82

089

M-2 do wynajęcia, 218-51-69 po 16.00

083

SPRZEDAM KAWALERKĘ w Zambrowie, 219-17-25

093

SPRZEDAM DZIAŁKĘ usługową 1300 m kw. wraz ze sklepem 200 m kw. oraz powierzchnią mieszkalną 160 m kw., 216-05-72

094

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY

DANIA

f-267

półki

f-280

05-43,

f-291

unktowny

(86)271-

309

H, sko-

9-8819-o

E, zni-

-8819-o

osobo-

48-16,

-8819-o

zkodzo-

59.

-8745-o

112-o

or, bro-

159

+ przy-

el. 216-

179

osike,

181-o

286-o

-664.

781-oo

08.

061-oo

o pow.

20, 218-

9956-o

0246-o

308.

275-oo

erzawie

, 0603-

025-oo

w. 220,

01-626-

313-oo

a dla

089

-69 po

083

KE w

093

ługową

depem

zchnią

-05-72

094

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 2182-282.

f-101

SPRZEDAM MIESZKANIE (54 m2) w Łomży. Wiadomość: (087) 4259-268.

f-104

SPRZEDAM MIESZKANIE M-3, tel. 2162-620.

f-105

DO WYNAJĘCIA mieszkanie (62 m2), 2190-837.

f-110

STANCJA, 0602 692 678.

f-113-o

TANIO SPRZEDAM mieszkanie (80 m2), 217-91-73, po 18.00.

f-114

SPRZEDAM (na wiosnę) mieszkanie M-4 (54 m2) ul. Mazowiecka, (087) 4259-268.

f-118

WYNAJME, M-4, tel. 2160-597.

f-120

61 m2, I piętro — 61 tys., 3 Maja 6A, tel. 216-64-29.

f-122

M-2 w Łomży kupię. M-2 w Ostrołęce sprzedam, Łomża (086) 218-85-05.

f-124

SPRZEDAM MIESZKANIE (38 m2) w centrum, tel. 218-82-76.

f-127

ATRAKCYJNE LOKALE na dział. użytkową w Łomży, o łącznej pow. 300 m2, 0608-266-118.

f-130-o

SPRZEDAM MIESZKANIE (72 m2), tel. 2188-963, po 17.00.

f-143

DO WYNAJĘCIA dom lokale handlowe w centrum Łomży, 2163-503, po 20.00.

f-144-o

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, 216-95-70, wieczorem.

f-150

LOKAL DO WYNAJĘCIA 46mkw, tel. (086)2160-823

167

DOM 300mkw, 0-602-525-631

174-O

DO WYNAJĘCIA M-2 z telefonem, częściowo umeblowane, 216-28-89.

f-156

M-2 DO WYNAJĘCIA, 218-59-59, po 16.00.

f-157

SPRZEDAM GARAŻ ul. Kopernika, tel. 219-81-06.

f-161

KUPIĘ W CENTRUM Łomży budynek handlowy, działkę handlowo-usługową, 0502-252-465.

f-164

Stacja dziewczętom, 0-602-525-631

174-O

DO WYNAJĘCIA kawalerka w Warszawie, Zacisze, 2180-749 po 16.00

178

SPRZEDAM DOM jednorodzinny w Ostrołęce, zabudowa szeregowa, tel. 0-604-40-64-23

188-o

DO WYNAJĘCIA M-2; 216-92-45

196

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE M-4, 55mkw, tel. 2181-368 po 16.00

201

M-5 komfortowe, III piętro, 218-02-36, wieczorem 218-67-53

202-o

M-3 do wynajęcia, 218-24-78

203

SPRZEDAM MIESZKANIE 36,5mkw, Łomża, 0-602-722-427

204

SPRZEDAM M-4, II piętro, 215-76-70; 218-22-22

207-o

DO WYNAJĘCIA M-3, 215-34-92

209

SPRZEDAM MIESZKANIE 39mkw, tel. 2189-430

214

PRZEKAŻĘ MIESZKANIE czynszowe w Nowogrodzie, tel. 0-502-087-060

220

PAWILON HANDLOWY sprzedam, wynajmę, 216-20-32 po 17.00

224

GARAŻ przy „Polonezie” wynajmę, 0-608-309-625

228

DO WYNAJĘCIA DOM 170mkw w Łomży, 217-91-15

229

CIASTKARNIĘ — oddam w dzierżawę, 0-608-309-625

228

LOKAL, mieszkanie, Łomża, (086)4720-676

238-o

SPRZEDAM BOX garażowy przy Reymonta, tel. 2188-551

239

WGN — NIERUCHOMOŚCI, Legionów 54/2; (086)218-93-98

251-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel. 218-20-79

259-o

PRZYJME NA STANCJĘ, 2166-326

260

SPRZEDAM M-2, 2150-216

265-o

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”, (0-86) 216-62-26, 0-604-227-658, www.tyska.pnet.pl

281

LOKAL HANDLOWY do wynajęcia ul. Małachowskiego 2, tel. 10.00 — 18.00 218-38-64, po 18.00 218-09-78

303

SPRZEDAM LOKAL mieszkalno-usługowy, TEL. 219-82-29

306

SPRZEDAM M-5 i działkę 27 arów w centrum, 2188-463

307

SPRZEDAM DOM piętrowy, 2171-136, KALINOWO 36

308-O

SPRZEDAM DOM, duże garaże, działka 8000mkw, Zambrów (086)271-39-32, 0-604-97-16-97

309-o

SPRZEDAM LUB WYNAJME, M-4, Łomża, (086)271-58-79

309

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91; 0606-588-530.

f-01-o

KOMINKI, 0605-660-801.

f-10027-o

BILETY LOTNICZE Agencja LOT „Baltica Travel”, tel. 216-54-86.

f-9930-oo

KOMPUTEROPISANIE, oprawa „OPOKA”, 216-48-39.

f-100015-oo

RTV NAPRAWA, 473-01-90.

f-9933-oo

BIURO RACHUNKOWE, 2187-735.

F-10161-O

TV-naprawy domowe — 0603-385-370, 2188-291.

f-9961-oo

BIURO PODATKOWE, księgi, VAT, ZUS, PIT-y roczne, Łomża, 219-09-90.

f-10164-o

TYNKI GIPSOWE maszynowe (086) 473-73-94, 0602-105-979; 0602-473-355, (086) 2198-501.

f-10207-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY (086) 4738-424,

F-10231-oo

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 219-05-49.

f-043-o

UKŁADANIE PODŁÓG, 218-45-51.

f-014-oo

SERWIS POGWARANCYJNY OKI, MINOLTA, HP, EPSON, LEXMARK (086) 4730-752.

f-10311-o

USŁUGOWE PROWADZENIE ksiąg rachunkowych, 0608-747-351.

f-10307-oo

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE, glazura, tynki ozdobne, tapety, 215-03-99.

f-052-oo

STUDNIE, 0602-868-891, 218-48-66.

f-019-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33.

f-034-o

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, tynkowanie, płyty gipsowe, itp., tel. 2172-112

095-o

USŁUGI BUDOWLANO-WYKOŃCZENIOWE: — tynki tradycyjne i suche, — szpachlowanie, malowanie, — układanie glazury, 216-91-99

096

ZESPÓŁ „LAMIKO” wesela, przyjęcia, rachunki, 0-604-31-02-77

099-o

TYNKI GIPSOWE maszynowe, 0602-105-979, (086) 473-73-94, 0602-47-33-55, (086) 2198-501.

f-140-o

NAPRAWA RTV, monitory, PLAY STATION, Wesola 18 „b”, 2169-379.

f-125-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468, 0604-060-718.

f-116-o

„MAGED” usługi remontowe — glazura, terakota, 0607 639 555.

f-100

TANIO, SOLIDNIE, tapetowanie, szpachlowanie, malowanie, panele ściennie — podłogowe, sufity podwieszane, montaż i wymiana okien. 273-68-88; 0503-956-396.

f-115-o

REMONTY: glazura, płyty, poddasza, 0604-231-158, 0604-201-158.

f-133-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, tel. 2150-272.

f-134-o

USŁUGI TAPICERSKIE, krzesła, fotele, wersalki, 2160-674.

f-136

HYDRAULIKA — glazura, terakota, panele, tel. 216-70-96.

f-142

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, 218-40-18.

f-151

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, Jaguar — ślubny, imprezy okolicznościowe, 216-32-42; 0-604-430-889

169-o

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE, sufity podwieszane, panele, tel. 2186-029

190-o

REMONTY, PŁYTY, glazura, 47-37-381

192

FIRMA „MILISZKIEWICZ” produkuje: — kowalskie przesła ogrodzeniowe, — bramy przesuwne i zwykłe (dużo wzorów), — hantle, sztangi sportowe. Prowadzi skup złomu, tel. (086) 218-25-05

199-o

WYKONUJĘ NIEDROGO tynki. Ogólne budowlane, tel. 2181-586

210

KOMINKI, (086)219-03-61; 0-602-781-089

212-o

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE, glazura, 218-45-54; 219-15-35

227

GLAZURA, TERAKOTA, szpachlowanie, malowanie, 219-31-14, 0-608-07-77-20

236

CYKLINOWANIE

220V,

(086)2188-244

242-o

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY





ANTENY, ODGROMÓWKI, tel. 214-00-54, 0-608-092-883

IV

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, układanie paneli, 215-05-40

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, szybko, solidnie — minimum kurzu, tel. 219-81-99

GLAZURA, TERAOKOTA, malowanie, szpachlowanie, 219-18-71

GLAZURA, TERAOKOTA, szpachlowanie, malowanie, 218-06-19

KREDYTY GOTÓWKOWE „BEST” S.A. do 4500 bez poręczycieli i zgody współmałżonka, Łomża, Dworna 8, 216-69-63

SZPACHLOWANIE, malowanie, panele, 216-0-625

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek”, wywóz gruzu, 216-0-625; 0-602-828-318

GLAZURA, HYDRAULIKA, remonty, 0-606-224-682

TANI KREDYT SAMOCHODOWY, 0-608-015-586

TRANSPORT

BUSEM 9-OSOBOWYM (kraj) 216-24-20.

NIEMCY, LOTNISKO, ekspresowo (086) 2186-313.

PRZEWOZY Łomża — Hannover, 216-53-15; 0604-574-745.

BUSEM OSOBOWYM — Kraj, 217-90-48.

Wyjazd w każdą niedzielę do Niemiec, 47-30-318

HANNOVER wyjazd — niedziela; powrót — piątek, 216-98-64

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, (086)216-72-14

BUS — transport, (086)219-31-19

NIEMCY — niedziela 14.01, tel. (086)217-53-77

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, tel. (086)217-62-15; 0-608-611-628; 0-608-778-708

HANNOVER — soboty, 218-13-70

HANNOVER, czwartki, 218-08-78

OSOBOWYM do Warszawy 3 osoby — codziennie (rano), Łomża, tel. 0-606-267-591

NIEMCY, 216-93-98, 0-603-534-666

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23

PRACA

„AVON — COSMETICS” współpraca. Zysk 23-35%, telefon: 2184-198, 0603-947-063.

MONTAŻ DŁUGOPISÓW zabawek itp. Dowóz surowca odbiór wyrobów z domu. Informacje bezpłatne, zaadresowana koperta, dwa znaczki luzem „BRH” 09-400 Płock, Norwida 7/10.

ZATRUDNIĘ MECHANIKADIAGNOSTĘ, tel. 2185-732, po 16.00.

PRZYJME FRYZJERKĘ ze stażem, 2198-157.

KIEROWNIKA APTEKI zatrudnię, 0606 475 018.

RADIO TAXI — Bis 96-23, zatrudni kierowców z autem, Kwadratowa 35.

DOROBISZ Z ORIFLAME — okazja dla nastolatek (086) 217-59-27, 0606 641 643.

TROSKLIWEJ OPIEKUNKI do 8-miesięcznego dziecka, 218-22-47

ZATRUDNIĘ SAMODZIELNĄ księgową do prowadzenia pełnej księgowości, tel. 0602-194-969, 4730-057.

FIRMA Z KAPITAŁEM polskim zatrudni młode, dynamiczne osoby (kobiety i mężczyźni), samochód osobowy będzie dodatkowym atutem, 2166-974.

MEDIA PRESS zatrudni na pół etatu pełnoletnich do pracy w domu. stałe wynagrodzenie bez prowizji, 0-606-85-20-65

MAGISTER EKONOMII poszukuje pracy, (086)472-14-76

ZATRUDNIĘ FRYZJERA damskiego lub męskiego, 219-88-11

POSZUKUJĘ PRACY kierowca kat. B, tel. 0-602-581-735

„AVON — COSMETICS” współpraca. Zysk 23-35%, telefon 2184-198; 0-603-947-063

PODEJME SPRZĄTANIE, 2150-455

ZAKŁAD STOLARSKO-TAPIEERSKI zatrudni w charakterze: — tapicera — 2 osoby, — stolarza — 2 osoby. Staż pracy w zawodzie min. 2 lata, mile widziane wykształcenie kierunkowe, tel. 218-44-69 lub 0-602-51-11-69

PRACOWALEŚ LEGALNIE — Niemcy, Europa Zachodnia. Odzyskujemy podatek, (071)385-20-18

ZATRUDNIMY: przedstawiciela handlowego. Wymagania — wykształcenie średnie, — uregulowany stosunek do służby wojskowej, dyspozycyjność oraz KIEROWCĘ — wymagania: prawo jazdy kat. C, dyspozycyjność. Wiomar s.c. 2190-642

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-05-53, 0603-514-389.

WYPRACOWANIA, 2183-114.

STUDIA PODYPLOMOWE i nanose i Rachunkowość, Łomża (086) 216-64-72.

STUDYUM INFORMATYCZNE, zaoczne, dwusemestralne (nauka od lutego), Łomża (086) 216-472.

ANGIELSKI, 219-17-25

NOT — kursy językowe, podwyższone, średniozaawansowane, 216-46-72

JĘZYK POLSKI — każdy poziom, 473-0328 (wieczorem)

JĘZYK POLSKI. Korepetycje, 4730-145

ANGIELSKI — INTENSYWNY — NATIVE SPEAKER, 216-93-91

ANGIELSKI — renomowani nauczyciele 50zł/m; 216-93-91

ANGIELSKI DO MATURY, 216-93-91

ZIMOWISKA W EUROPIE, 216-93-91

KOREPETYCJE z historii, KONTROLOWANIE, 218-76-63

INNE

USA WYCIECZKI (089) 527-007.

BALE KARNAWAŁOWE przy okazji weselne i okolicznościowe Restauracja „CARO”, tel. 216-4-03

USA WYJAZDY, 0-502-918-242

ODDAM WIÓRY na opały, 218-44-69

OKAZJA! WYJAZDY DO USA dla wszystkich. Nawet trudne przypadki, 0-605-111-396

U.S.A. WYJAZDY, płatne po zawarciu wieniu, 0-605-54-54-64

BAL KARNAWAŁOWY 2001 „Bar Delfin” — 90 zł / parę, 47-30-394

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdą się w komputerowym banku informacji Handlowo-Usługowej, 957. Zadzwoń, sprawdź!

OKNA
PCV ALUMINIUM

BRAMY GARAZOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

Zakład Produkcyjny:
18-421 Płanica Górki Sypniewo 9
tel. (086) 219 18 86 tel/fax (086) 219 19 13

Biura Handlowe:
18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74
18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W. Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

POLSAT2
cyfrowy 499 zł
BEZ ABONAMENTU
I KOSZTÓW PRZESYŁKI

CYFRA+
Przygotuj się na więcej
od 29 zł
ANTENA GRATIS

WIZJA TV
69 zł
WALKMAN PHILIPS
W PREZENCIE

PROPONUJEMY

ZESTAWY ANALOGOWE
JUŻ OD 350 zł
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
PHU M.SAT SERWIS ŁOMŻA
Plac Niepodległości 9
tel. 216-34-38

Zapraszamy

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

LOKAL DO WYNAJĘCIA

— samodzielny,
całkowicie
wykończony,
dobry dojazd,
parking, alarm,
sanitariat, telefon
— 33 m kw. —

TANIO

tel. 218-94-01

fak.138

PROMOCJA

UWAGA ROLNICY!



POSIADAMY JESZCZE W OFERCIE OSTATNIE SAMOCHODY
ROK PRODUKCJI 2000 Z BARDZO ATRAKCYJNYMI RATAMI
I PROMOCJAMI TYLKO DLA ROLNIKÓW (tzw. LINIA R)

POLONEZ od 18.367 • **LANOS** od 25.296 • **MATIZ** od 21.111
LICZBA SAMOCHODÓW W PROMOCJI OGRANICZONA

ZAPRASZAMY NA DNI OTWARTYCH DRZWI
PREZENTACJA 3 NOWYCH SAMOCHODÓW DAEWOO



Przyjdź z rodziną
Zapraszamy
piątek 8.00–18.00
sobota 9.00–18.00
niedziela 10.00–16.00

RODZINNA TACUMA
NOWA WERSJA MATIZA — S-LINE
NOWA WERSJA LANOSA — STYLE

**W programie konkurs z główną nagrodą
samochodem Daewoo MATIZ**

POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

fak. 257

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PERSPEKTYWA” w Łomży

posiada wolne mieszkania
kat. M-2, M-3, M-4
do sprzedaży ratalnej
w budynku przy ul. Por. Łagody
w Łomży, którego planowane
przekazanie do użytku
— listopad 2001 r.

**Zapewniamy wspaniałą lokalizację
i ceny bez dopłat.**

Bliższych informacji udziela
Dział Mieszkaniowy, pokój nr 10,
tel. 218-24-91 wew. 28

fak.166

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A. ODDZIAŁ W ŁOMŻY zatrudni pracownika

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe
ekonomiczne,
- staż pracy w banku min. 1 rok,
- znajomość obsługi kredytowej
podmiotów gospodarczych
i programów komputerowych.

Oferty do dnia 15 stycznia 2001
przyjmuje Wydział Organizacji
Pracy BGŻ Oddział w Łomży,
tel. 216-54-16 wew.106

fak.173

Shibas sp. z o.o. Łomża SECURITY PRODUCTS • KASY PANCERNE

ul. Poznańska 148
zatrudni:
SPECJALISTĘ ds. MARKETINGU

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- minimum 3 lata pracy w dziale
marketingu,
- mile widziana
znajomość jęz. angielskiego,
- prawo jazdy,
- dyspozycyjność.

fak.225

KREDYTY GOTÓWKOWE BEZ PORĘCZCIELI

7000 zł — dla małżeństw
3000 zł — dla małżeństw (bez zgody współmałżonka)
3000 zł — dla osób samotnych
PILNIE!!! Poszukuję osoby z Łomży (najchętniej z branży) do współpracy
TEL. (0-29) 644-03-39; 0-603-799-047

Fak.182

Samochody na raty

**2000
kredyt
2000**



Nie jesteśmy jedyni, ale:
KT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY!

Kredyt 2000 to:
— oprocentowanie od 6,7% do 8,9 %
— okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
— możliwość wykupienia ubezpieczenia
— (C OC NW) od 4% w PZU, gratis Zielona Karta
Kredycie 2000 można:

— uzyskać kredyt na samochód nowy i używany
— kredytować pełną wartość pojazdu
— uzyskać kredyt bez poręczycieli
— w trakcie spłaty kredytu zamienić samochód
— wcześniej spłacić kredyt bez odsetek
Internet: www.ptf.com.pl



Łomża, Al. Legionów 54/9
tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

fak. 206

„TMT” S.C. w Łomży ul. Wojska Polskiego 161 zatrudni:

- akwizytora
z własnym samochodem,
 - przedstawiciela handlowego.
- Niezbędne jest doświadczenie w handlu.*

Osoby zainteresowane proszone są
o zgłaszanie się w siedzibie firmy
z dokumentami dotyczącymi kwalifikacji
oraz przebiegu kariery zawodowej.

Medyczne Studium Zawodowe w Łomży, ul. Wiejska 15
z dniem 5 lutego 2001 uruchamia nowy kierunek kształcenia
TECHNIK MASAŻYSTA
szkoła przewidziana jest dla osób niedowidzących i niewidomych

WARUNKI PRZYJĘĆ:

- inwalidztwo wzroku,
- ukończone liceum ogólnokształcące lub średnia szkoła techniczna,
- wiek do 30 lat.

Kwalifikacja odbędzie się dnia 1 lutego 2001 roku o godz. 10.00 poprzez
przegląd świadectw i rozmowy kwalifikacyjne.
Dokumenty (podanie, świadectwo ukończenia szkoły, 4 fotografie,
dokumentacja zdrowotna) należy składać w sekretariacie szkoły do dnia 30
stycznia 2001r. tel.(0-86) 216-31-53; fax (0-86) 216-23-89

Fak. 086



ALTECH S.C.
PRODUCENT
OKIEN Z PCV

**SUPERPROMOCJA
OKNA NA TELEFON
ZADZWOŃ**

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
Bożejewo Stare 17
tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY
18-400 Łomża
ul. Al. Legionów 147D pok. 12
tel./fax (0-86) 218-74-25



fak. 26

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej Łomża, ul. Sikorskiego 222 oferuje:

- **badania lekarskie.**
 - specjalista rehabilitacji medycznej
 - **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**
 - fizykoterapia: magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Bioptron, lampa Solux)
 - masaże: klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy-wibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem wirowym i perlkowym)
 - kinezyterapia: rehabilitacja ruchowa indywidualna (ćwiczenia bierne i czynne)
 - **turnusy rehabilitacyjne**
w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki” w Balikach k. Nowogrodu
- Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:**
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00-18.00

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

50%



Rabaty:

Alhambra 2.0	-8000 zł
Toledo	-5000 zł
Leon	-4000 zł
Vario	-4000 zł
Cordoba	-3000 zł
Inca	-2440 zł
Ibiza	-2000 zł

Seat. Wygrana bez ryzyka!!!

Przy zakupie każdego modelu Seata z roku 2000 otrzymasz rabat od 8. do 2. tysięcy złotych.

Ponadto, w ramach nowej promocji gwarantujemy co dziesiątemu nabywcy Seata zwrot połowy ceny samochodu!

Pospiesz się! Wygraj podwójnie!

(Szczegółowy regulamin promocji aktualnej tylko do końca stycznia 2001 dostępny w salonie).



MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER
AL. LEGIONÓW 152, ŁOMŻA
TEL. (0-86) 219-07-89

PUNKT SPRZEDAŻY

UL. HALLERA 22, OSTROŁĘKA
TEL. (0-29) 760-03-33

ANTYNIKOTYNOWA TERAPIA

metodą komputerową,
bezboleśnie,
jednorazowo.
Przyjęcia
w każdą środę
od 14.00-18.00

Przychodnia „ESKULAP”
ul. Piłsudskiego 82
Rejestracja:
(0-86) 215-27-40 • 0-605 723-291
CODZIENNIE f-10302-o

Kliknij: www.kontakty-tygodnik.com

Twoje ogłoszenie czyta cały świat



CUKROWNIA „ŁAPY” S.A. w Łapach

posiada
w ciągłej sprzedaży
wystódki suszone
brykietowane
w cenie jak niżej:

przy zakupie
do 5 ton
430 zł/t + 7% VAT
powyżej 5 ton
420 zł/t + 7% VAT
powyżej 10 ton
410 zł/t + 7% VAT
powyżej 20 ton
400 zł/t + 7% VAT
wystódki
workowane
440 zł/t + 7% VAT

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Łomży, ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. w innych terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.



„VINDOV”
Największy Salon w Łomży

*** NAJWYŻSZE
NAJNIŻSZE
CENY**

OKNA I DRZWI

18-400 ŁOMŻA AL.LEGIONÓW
TEL.086/218-93-63

Zapraszamy! CODZIENNIE OD 9.00.
SOBOTA OD 9.00.

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

Pierwsze Amerykańsko-Polskie Towarzystwo
Ubezpieczeń na Życie i Reasekuracji S.A.
Agencja Nr 249 w Łomży

oferuje pracę
AGENTA UBEZPIECZENIOWEGO

dla osób zamieszkających na terenie Łomży, Zambrowa, Wysokiego Mazowieckiego, Szepietowa, Czyżewa, Ciechanowca, Śniadowa, Kolna, Grajewa, Rajgrodu, Nowogrodu i okolic

Wynagrodzenie stałe plus prowizja

Dokładne warunki pracy i płacy przedstawione zostaną kandydatom na spotkaniu w dniu 16.01.2001 godz. 17.00 w Agencji Nr 249 w Łomży przy ul. Wojska Polskiego 97
tel. (0-86) 216-94-80 lub (0-86) 216-62-52

fak. 255

fak. 241-o

fak. 272